

Opowieść pewnego pozaziemskiego istnienia

ARYANA HAVAH

Inuaki – gad, który mieszka we mnie

Szokująca opowieść o przeszłości, teraźniejszości i przyszłości Ziemi

Tekst oryginalny: Inuaki, reptilianul din mine

Aryana Havah

Wyd. Orfeu 2000, Bukareszt 2009

Tłumaczenie z rumuńskiego na serbski: mgr inż. Seleši

Laslo.

Tłumaczenie z serbskiego na polski: Kazmik

Wstęp autorki

Przede wszystkim, chciałabym Wam opowiedzieć o sobie. Nie jestem łatwą osobą. Wprost przeciwnie, jestem jedną z tych ludzi, którzy szukają, krytykują i swojej logiki nie opierają zawsze na faktach naukowych, a raczej na własnych przeżyciach i doświadczeniach. Nie mogę powiedzieć, że doświadczenia paranormalne są dla mnie całkowicie nowe, gdyż nawet jako dziecko odbierałam komunikację i wiadomości, ale ze względu na wykonywany zawód, najpierw patrzę na wady rozmówcy, a potem dopiero na jego zdolności i dobre strony.

Muszę Wam powiedzieć, że jestem psychologiem, głównie pracującym z dziećmi. Dzieci w każdym wieku, jak i o każdym statusie socjalnym, przychodzą do mnie na wizyty. Mam takie dzieci, których rodzice powinni się uczyć, jak i takie, które mają poważne problemy z socjalizacją. Niektóre z nich wycofują się włąb siebie (introwertycy), drugie zaś bogato się manifestują. Wszystkie one jednak są istotami duchowymi, które mają trudności w wychodzeniu naprzeciw ludzkim wymaganiom i próbują dostosować się do częstotliwości planety i społeczeństwa, i stać się tegoż społeczeństwa członkami.

Zawsze twierdziłam, że potrzebna jest szkoła dla dorosłych, która byłaby obowiązkowa dla wszystkich, którzy powołują nowego ducha na ten świat. Dzieci nie potrzebują być obsypywane prezentami i innymi dobrami materialnymi. Potrzebują miłości, opieki i uwagi. Jednak, my z powodu niedostatku czasu lub stresu, zmęczeni, odpychamy je od siebie, wysyłamy do ich pokoju, aby się pobawiły, albo co jest jeszcze gorsze: powierzamy ich innym, aby oni się nimi zajmowali, ich potrzebami, opieką, nauką. A później pytamy, na kogo wyrosło to dziecko, dlaczego jest takie gwałtowne lub płochliwe, od kogo nauczyło się takiej bezwzględności lub takiego sposobu mówienia? Wewnątrz rodziny wciąż

szukamy podobieństw – znajdujemy linię genetyczną, docieramy do najślabszego ogniwa – a wszystko po to, aby ukryć przed samymi sobą własną porażkę, aby nie zetknąć się z czymś nieprzyjemnym. Oszukujemy sami siebie. Jednak, zawsze w głębi duszy skrywa się prawdziwa tożsamość, ta która jest nam samym znana, winny, którego nie dopuszcza się do pola świadomości. Borykamy się z tym się codziennie. Czasami odnosimy sukcesy, czasami zwyciężamy, czasami się gubimy, czasem nie dzieje się nic, ale to co z pewnością mogę wam powiedzieć to to, że po terapeutycznej rozmowie, pomiędzy rodzicami i dziećmi powstaje cienka więź, jedna świetlista nić która ich łączy, która od każdego pięknego słowa, każdej przeczytanej bajki, każdego buziaka lub przytulenia, staje się coraz grubsza. Ale wróćmy do głównego tematu. Pamiętam, że był pochmurny letni poranek. Było bardzo duszno, można się było udusić. Postanowiłam otworzyć okno z zamiarem wpuszczenia świeżego podmuchu, aby rozproszył to ciche, nieprzyjemne i stłumione uczucie. Nie czułam się dobrze we własnej skórze. Czułam ucisk w splocie słonecznym. Wiedziałam, że ten ucisk to mój wewnętrzny sygnał alarmowy, który się pojawia, kiedy dzieje się coś nieprzyjemnego. Z całego serca miałam nadzieję, że to fałszywy alarm, gdyż na terapię miał przyjść nowy chłopak. O zaplanowanej godzinie pojawił się w biurze ze swoją matką. Dziecko, urocze stworzenie, z anielskimi oczyma, potarganymi włosami w kolorze kasztana, w niezupełnie nowych džinsach i żółtej koszuli z napisem: Love me. Pomyślałam, że dobrze byłoby, gdyby każde dziecko nosiło ubranie z napisem 'kochaj mnie'. W ten sposób, nikt by o tym nie zapomniał. Długo na mnie patrzył, bo nie śmiał usiąść w fotelu. Wiedziałam, gdyż przeczytałam w karcie pacjenta, że na imię ma David (nie jest to jego prawdziwe imię), i że ma 7 lat. Zwykle po pewnym czasie przystosowania, kiedy czuję że mogę skomunikować się bezpośrednio z dzieckiem, proszę rodziców o zaczekanie w poczekalni, ale ku mojemu zdziwieniu, to David poprosił mamę, żeby opuściła gabinet. Zdenerwowałam się lekko, gdyż nigdy nie widziałam niczego podobnego i chciałam odkryć tego przyczynę. Dowiedziałam się od chłopca, że jego matka przyprowadziła go, gdyż wciąż słyszy jakiś głos: „jakby ktoś mówił przez telefon”. Ten głos mówi, chce on tego chce czy nie, wciąż odpowiada na pytania, pomaga mu pokonać rozmaite problemy i wyciągnąć zawsze właściwe wnioski. Poprosiłam go, żeby powiedział jak nazywa się ten głos. Odpowiedział, że Aghton i powiedział, że jest z pewnej innej konstelacji, do której dotarł przez reinkarnację. Zostanie związany z nim przez cały czas, kiedy jest on na ziemi. Zapytałam jak długo z nami pozostanie, a on odpowiedział: „Jeżeli policzyć w obecny sposób, około 200 lat, ale on mówi mi, że wkrótce inaczej będziemy liczyć czas i dlatego nie wiadomo jak długo zostanie”. Rozmawialiśmy prawie dwie godziny. Dziwiłam się jak bardzo dojrzałe i fundamentalne są jego odpowiedzi. W trakcie rozmowy dowiedziałam się, że te odpowiedzi daje mu „telefon z jego głowy”. Zanim opuścił pomieszczenie, odwrócił się w moją stronę i powiedział „wczoraj kiedy dowiedział się od

mamy, że ma tutaj przyjść, Aghton powiedział mi, aby przekazał psycholożce wiadomość i poprosił ją, żeby o wszystkim o czym będą rozmawiać napisała książkę, bez względu na to, czy jej się będzie podobać czy też nie to, o czym mówi. Jednocześnie, niech uwierzy, że wszystko to jest rzeczywiste i niech się nie smuci tym wazonem, który rozbiła rano, kiedy otwierała okno". Możecie się domyślić jaka panika mnie ogarnęła w tej chwili, gdyż byłam sama i tylko ja wiedziałam o tym wydarzeniu!

W tym momencie otrzymałam informację zwrotną, że wszystko czego doświadczyłam jest rzeczywistością. Poczułam się, jakby jakaś ogromna fala usunęła się sprzed moich oczu. Wtedy zdałam sobie sprawę, że moje myślenie na początku, pomimo iż było poparte doświadczeniem wynikającym z mojego zawodu, jest jedynie schizofreniczno-ezoterycznym doświadczeniem. To, że jesteśmy inni, lepsi od otoczenia, jest to myśl bez żadnej podstawy.

W ten sposób zostałam pisarką. Próbuję, oczywiście na podstawie jego wskazówek, zebrać wszystkie ważne wiadomości. Przekazuję je Wam w ten sam sposób, w jaki przekazywane są one mi, nie próbuję nic upiększać, poprawiać.

Chciałabym utrzymać źródłową czystość i prawdę.

Zacznę od tego, że jestem wdzięczna, że poświęciliście czas na czytanie tej książki.

Niektórzy z Was pomyślą, że są to głupoty, podczas gdy inni je rozumieją.

Pierwszych proszę o wybaczenie, a drugim życzę aby odnaleźli własną drogę i niech pozostaną świadomi dlaczego tutaj są.

I.

Już podczas drugiego spotkania ja i to dziecko, trochę się zbliżyliśmy. Wydawało mi się, że znamy się już długo. Co więcej, utworzyła się między nami więź, która jest wszystkim znana i bliska, taka którą czują starzy przyjaciele.

Zapytałam go, co by mu bardziej odpowiadało, czy jak będę zadawała mu pytania, czy też wolałby sam mówić. Po chwili namysłu, odpowiedział, że wolałby, żebym zadawała mu pytania.

Aryana: Jak nazywasz się tutaj na ziemi? David: David.

A: Masz jakieś inne imię?

D: Teraz nie mam. Miałem bezlik imion, ale teraz mam tylko to jedno.

A: Jak byś wolał, żebym się do Ciebie zwracała? D: David.

A: Dlaczego?

D: Gdyż jest to moje obecne imię.

A: Na początku powiedziałaś, że przybywasz z innej planety poprzez reinkarnację. Wiesz jak się nazywa ta planeta?

D: Nazywa się Inuak i znajduje się blisko Oriona. A: A jej mieszkańcy również nazywają się Inuak? D: Nie, nazywają się Inuaki.

A: Więc ty jesteś Inuaki?

D: Byłem Inauki, teraz jestem Ziemianinem. A: Jaka jest twoja poprzednia planeta?

D: Ładniejsza od Ziemi.

A: Ale podobnie wygląda?

D: Prawie. Jest na niej woda, góry, równiny, ale roślinność jest inna. Drzewa mają mniej więcej taki sam kształt, ale kolor podobny do srebra na ziemi, tylko bardziej

światlisty.

A: Macie również pory roku?

D: Tak, ale nie są takie jak na Ziemi. Tam nigdy nie ma zimy, nie istnieje śnieg. Tylko deszcz. Liście nie opadają z drzew. Nie ma również upałów, jakie są tutaj latem.

A: Macie morza i oceany?

D: Tak, morza nazywamy 'avata', a oceany 'surim'. Mamy również ryby, tylko ich kolor jest inny. W rzeczywistości wszystkie kolory są inne.

A: Jaki mają kolor?

D: Inny, nie wiem jak to powiedzieć. Kolory są takich samych odcieni, ale są trochę jaśniejsze. Czerwony nie jest taki żywy jak tutaj, bardziej czerwono-biały.

A: Różowy?

D: Nie, mniej czerwony, jakby dodać trochę białego koloru.

A: Jacy są Inuaki? Czy mają ludzki kształt?

D: Nie, Inuaki są podobni zarówno do jaszczurek, jak do istot ludzkich.

A: Są więc gadami?

D: Nie, nie są gadami, są Inuaki.

A: Czy możesz opisać jak wygląda jeden Inuaki?

D: Są wysocy jak twój regał na książki (około 2 m), stoją na dwóch nogach, mają dwie ręce tak jak my, ale tylko z trzema palcami. Podobnie chodzą, różnica jest tylko w tym, że mają gruby i mocny ogon. Skórę mają białą, podczas gdy oczy mają fioletowo-żółte. Mówią tak jak my.

A: Co rozumiesz przez to: jak my?

D: Telepatycznie, mówią coś w myślach i pozostali to rozumieją.

A: To jest ten rodzaj wiadomości, jak ta którą ty dostajesz?

D: Tak, oczywiście. A: Czy mają zęby? D: Tak.

A: Czym się żywią Inuaki?

D: Jedzą jak my, ale nie mięso. Żywią się jak tutaj wegetarianie. Zieleniną i owocami, oraz nasionami.

A: Te rośliny hoduje się w podobny sposób jak u nas? D: Podobnie, ale nie trwa to tak długo.

A: Co masz na myśli?

D: Kiedy wsadzisz nasiono w ziemię, dodasz trochę wody i pomyślisz, jak szybko potrzebujesz rezultatów, dzieje się to jak na zamówienie.

A: Jeśli będę chciała mieć jutro jabłko, będę mogła je zebrać jutro z drzewa?

D: Nie aż tak szybko. Najkrótszy czas to dwa obroty. A: Jakie obroty?

D: Obrót planety równa się naszym 5 dniom.

D: Tak, jeżeli nie pomyślisz na czas, wtedy możesz poprosić byle kogo, a on da ci jedzenie. Wszyscy są gotowi, żeby pomagać, ale nie zdarza się to często.

A: I jak odbywa się ten cud? W jaki sposób Inuaki dostają wszystko czego zapragną? Czy to planeta za to odpowiada?

D: W pewnym sensie tak. Tam ziemia jest trochę inna niż tutaj. Zawsze jest bardzo czysta. Ale nie myśl, że to wystarczy. Ważna jest intencja. Poprosisz Matrix i rzeczy się dzieją, jeżeli jest ci to potrzebne. Nic więcej. Wszystko jest świeże, nie ma pomysłów, aby

przechowywać żywność w zamrażalniku, gdy możesz ją mieć kiedy ją zbierzesz. Nie ma też pomysłów, aby mieć więcej niż potrzebujesz, ponieważ to oznacza marnotrawstwo, a to się nie podoba Matrixowi.

A: Jakie jest postępowanie? Zakopujesz nasiono i prosisz, aby się wyłoniło?

D: Mniej więcej tak. Zakopujesz nasiono w ziemi, polewasz je wodą, otaczasz światłem i miłością, i myślisz, żeby się powięzowało z ogólnym Matrixem, z którego otrzyma niezbędne informacje do rozwoju na tyle dni, za ile je zamówiłeś. Wtedy wewnątrz napełnia się światłością, z której powstaje cienka nić, która wiąże się z Matrixem i tak rozpoczyna się proces.

A: Kiedy zbierzecie owoce i warzywa, co się dzieje z pozostałymi częściami rośliny?

D: Ona dalej żyje, ale pozostałe płody owoców i zieleniny służą już tylko jako nasiona. Albo po prostu można roślinę zostawić, żeby wyschła i wtedy ją poprosić, żeby się szybko rozłożyła na te elementy z których jest stworzona, aby na planecie pozostała równowaga.

A: Dobrze rozumiem, że wśród was nie ma odpadów?

D: Właściwie nie ma. Nie mają odpadów, bo nie mają materiałów do pakowania i innych pomocniczych środków. Jeżeli trzeba coś wyrzucić, odnoszą to na stałe miejsce, gdzie Inuaki pomagają temu rozłożyć się na części elementarne. W ten sposób wśród nas nie ma wysypisk śmieci, albo porzucanych rzeczy.

A: Dobrze, ale jeżeli ktoś nie odniesie na stosowne miejsce, a chce coś wyrzucić teraz i po prostu wyrzuci to na ulicę?

D: Po co robić coś takiego? Nigdy nie słyszałem, żeby ktokolwiek coś takiego zrobił. To nielogiczne.

A: Czy macie samochody i inne środki transportu?

D: Tak, ale są tylko jednego rodzaju. Poza planetą poruszamy się latającymi talerzami, jak to ludzkość nazywa. Na Inuaki korzystamy z podobnych pojazdów, tylko są dużo mniejsze.

A: Jakiego paliwa się używa?

D: Nie ma paliwa. To są samonapędzające się pojazdy. Funkcjonują bez końca, bez paliwa. Mają pewne płyty, umieszczone jedna nad drugą, które są magnesami o przeciwnej polaryzacji. Wytwarzają pole energetyczne, które na ziemi nazywa się Merkaba. Siłą myśli aktywują się dwa czworościany, po środku których są magnesy. Pola magnesów odbierane są przez czworościany, które zaczynają się poruszać. Tworzy to silne pole, umożliwiające ruch pojazdu. Zmiana polaryzacji pojazdu powoduje jego podnoszenie i obniżanie, a zmiana kąta powoduje możliwość skrętu w prawo lub w lewo. Odbywa się to za pomocą kasków, które wkłada się na głowę i które pozostają w bezpośredniej więzi z sercem pojazdu.

A: Czyli steruje się i skręca siłą myśli?

D: Tak, za pomocą myśli, ale bez magnesów pojazd by nie działał.

A: Z czego zbudowane są statki?

D: Z pewnego rodzaju metalu, który istnieje również tutaj na ziemi. Jest to stop

pięciu metali. Tą mieszankę tworzy się przy pomocy świetlnych promieni. Te promienie generowane są przez wielkie kryształy.

A: Czy każdy ma taki statek?

D: Tylko wtedy, kiedy go potrzebuje.

A: Kiedy weźmiesz statek, czy on staje się twoją własnością?

D: Nie, statki są wszystkich. Kiedy już nie potrzebujesz go używać, zwracasz go na miejsce, z którego go wzięłeś. Nie ma sensu trzymać statku, ponieważ zawsze możesz go wziąć kiedy jest ci potrzebny.

A: Czy za to się płaci? Istnieją w ogóle pieniądze jako środek płatniczy?

D: Nie, tam nie ma pieniędzy, gdyż nie ma co z nimi zrobić. Wszyscy pracują wtedy kiedy trzeba, kiedy jest to niezbędne. Kiedy poproszą, mają wszystko czego potrzebują.

A: Macie wodzów?

D: Tak, istnieją w pewnym sensie. Po każdym 260 obrotach planety zmienia się wodza i dwunastu członków przywództwa. Podobnie jak tutaj są wasze wybory, ale nikt nie może zostać wybrany drugi raz, więc każdy obywatel nie zostanie wodzem. Ten kogo raz wybraliśmy, nie może już nigdy więcej zostać wybrany. W żaden sposób nie możesz ponownie zostać liderem, jeżeli nie masz 5200 rotacji planety.

A: Myślę, że to dobra rzecz!

D: Tak, ponieważ każdy jest optymistą i jest gotowy do poświęcenia, i kiedy chcesz, żeby wszystko było dobre, na pewno tak się stanie.

A: Czy macie dzieci?

D: Tak, ale system jest całkowicie inny. Kiedy się ustali, że jest potrzeba następnej generacji, szukają się tacy, którzy chcą mieć dzieci i oni powołują potomka, który dorasta w specjalnym miejscu, które jest optymalnie stworzone, aby rozwój dziecka był doskonały. To jest jak dom dziecka, z tą różnicą, że wszystko mają w nim zapewnione. Uczą się historii planety, zachowania, medytacji, telepatii, hodowli roślin, techniki i wielu innych. Profesorowie to zawsze najmądrzejsi, najstarsi Inuaki. Dzieci mogą się spotykać z rodzicami kiedy tylko zechcą, i na odwrót. Są w stałej łączności telepatycznej, tak że rozdzielanie nie stwarza problemu. Tam odległość nie stanowi problemu.

A: Potomkowie rodzą się żywi, czy lęgną się z jaj?

D: Żywi, ale w rzeczywistości się nie rodzą, ponieważ tworzą się jako embriony i rozwijają się w specjalnym miejscu. Rodzice odchodzą na to miejsce i zostawiają tam swój materiał rozrodczy, który później rozwija się pod nadzorem. Z tego powodu nigdy nie są chorzy, nie istnieją żadne wady genetyczne.

A: Czy potomkowie dziedziczą domy, majątek, czy istnieje takie dziedziczenie?

D: Jeżeli tego pragniesz to tak, ale nie ma to sensu. Każde dorosłe istnienie otrzymuje pomoc w stworzeniu wszystkiego, co jest mu niezbędne. Nie ma potrzeby otrzymywania czegokolwiek od kogokolwiek innego, jeśli możesz mieć wszystko, czego zapragniesz.

A: Ok, a co jeżeli masz klejnoty rodzinne? Istnieje w ogóle coś takiego?

D: Nie, nie jest to potrzebne. My również mamy złoto, ale używa się go przy budowie

statków i do tworzenia rozmaitych stopów. Nie ma zupełnie sensu w noszeniu złota czy jakiegokolwiek innego metalu na sobie, gdyż powoduje to zakłócenia pola energetycznego.

A: U nas wysoko się to ceni.

D: Tak, ponieważ u was jest to kwestia statusu, odzwierciedlenie położenia społecznego. U nas nie

3

możesz być nikim innym niż jesteś. Wszyscy wiedzą kto stoi naprzeciw nich, co robisz i jakie masz zdolności.

A: Czy dobrze zrozumiałam, że wszyscy jesteście na jednym poziomie?

D: Nie, istnieją różne doświadczenia. Są Inuaki, którzy mają różne umiejętności, talenty. Niektórzy znają się na budownictwie, inni na roślinach, niektórzy są nauczycielami. Nie oznacza to, że inni nie znają tych prac. Tam wszyscy muszą się uczyć i kiedy już otrzymasz wszystkie informacje, wtedy decydujesz co cię interesuje i jakie masz zdolności.

A: Czy życie toczy się parami? Są małżeństwa? Dwie różne połowy?

D: Tak, istnieją dwie różne połowy, które mogą żyć w parach, ale nie tak jak tutaj. Tam nic cię nie zobowiązuje do pozostawania w parze, jeżeli sobie tego nie życzysz. Jeżeli jesteś sam, możesz sobie szukać partnera. Dzieci mogą zostać razem z rodzicami, jeżeli tego sobie życzą jak dorosną, ale tak się nie dzieje. Jest to możliwe, ale tak się nie dzieje, gdyż nikt nie czuje takiej potrzeby. Tam wszyscy są przyjaciółmi.

A: Organizujecie uroczystości i imprezy tak, jak u nas? D: Można to zorganizować w każdej chwili, jeżeli ktoś sobie tego życzy, ale nie widziałem podobnych rzeczy jak tutaj.

A: A co jeżeli ktoś się pokłóci z sąsiadem?

D: Coś takiego nie ma miejsca. Nigdy nie słyszałem, żeby coś takiego się wydarzyło. Jeżeli istnieją jakiegokolwiek rozbieżności, wtedy zbiera się rada i pytają Księgi Prawa, ale bardzo dawno nic takiego się nie wydarzyło.

A: Co to jest Księga Prawa?

D: Pewien ogromny kryształ, w którym nasi przodkowie zapisali prawa. W istocie są to ogólne zasady zachowania. Jeżeli masz jakiś problem, kładziesz rękę na kryształ i on wysyła do twojej głowy odpowiedź, dającą ci takie rozwiązanie, które jest w zgodzie z prawem.

A: Jak jest to wysyłane do twojej głowy?

D: Nie wiem dokładnie w jaki sposób, ponieważ nigdy tego nie robiłem. Rozumiem, że w pewien sposób wyświetlane są w twojej głowie obrazy, które pokazują ci, co powinieneś zrobić.

A: I wszyscy się tego trzymają? D: Oczywiście!

A: Dobrze, ale jeżeli ktoś stwierdzi, że on tak nie chce, że chce zrobić coś innego, bo nie jest zadowolony z odpowiedzi?

D: Nie może. Jak można tak nie zrobić, jeżeli to się zobaczyło? Wszyscy trzymają się prawa.

A: Dobrze, ale przypuśćmy, że nie chce, że postanowi zabić osobę, która uczyniła mu szkodę?

D: (śmieje się na głos) To jest niemożliwe. Zabić kogoś, to tak jakbyś zabił samego siebie. Zabójstwo stwarza zakłócenia w Matrixie, obraca się i wraca do ciebie. Coś takiego nie wydarzyło się od niepamiętnych czasów. Być może w dalekiej przeszłości miało miejsce coś takiego, ale teraz to jest niemożliwe, przewyżczyli to dawno dawno temu. Nie wiem jak ci to wytłumaczyć, ale oni nie wiedzą jak czynić zło. Nie znają takich rzeczy. Po prostu nic takiego nie istnieje. Pamiętam, że kiedy dowiedziałem się, że istnieją takie myśli, wydawało mi się to aberracją.

A: Ale kiedyś to istniało?

D: Tak, ale bardzo bardzo dawno temu. Uczyliśmy się o takich rzeczach, ale teraz one nie istnieją.

A: Możesz mi to przełożyć na ziemskie lata?

D: (po chwili namysłu) Może około 500.000 lat temu.

A: A więc już od 500.000 lat żyjecie w doskonałej symbiozie?

D: Nie, mniej. Na początku było ciężko, dopóki się nie odłączyliśmy.

A: Od czego się odłączyliście?

D: Będziemy to kontynuować w następnej rozmowie. A: Dobrze.

Pożegnałam się z Davidem i próbowałam zrozumieć to, co mi powiedział. Wracając, zdałam sobie sprawę, że powinnam zadawać mu inne pytania. Aby wydobyć więcej informacji, bardziej precyzyjne. Jednak wszystkie nowe informacje tak mnie wciągnęły, że straciłam koncentrację. Postanowiłam więc przygotować sobie listę pewnych szczegółów, o które chciałam go zapytać.

II.

A: Myślałam, żebyś opowiedział więcej o tym, jak wygląda życie na Inuaki. Inuaki żyją we wspólnych pomieszczeniach, czy mają swoje domy?

D: Nie, każdy ma swój dom. W istocie nie istnieją domy takie, jak tu na Ziemi, nie istnieją budynki piętrowe.

A: Jakie są te domy?

D: Budowane są w ziemi. Doszli do tego, że nie ma sensu budowanie na powierzchni ziemi, gdyż w ten sposób traci się żyzną ziemię. Z tego powodu, budują pod ziemią. Nad domami hodują rośliny i w ten sposób wszystko jest optymalnie wykorzystane.

A: Z czego są budowane domy?

D: Ściany są z pewnego rodzaju piasku, który jest wymieszany z różnymi kryształami. Przy pomocy fali, mieszanka się topi, tak samo jak przy budowie statków. Z niej tworzone są duże bloki. Każdy szuka części, jakich potrzebuje. Następnie przy pomocy topienia, łączy się je w doskonałe kostki.

A: Macie jakiegokolwiek meble?

D: Tak, ale są inne niż te tutaj na Ziemi. Wszystkie tworzone są z materiałów występujących w przyrodzie. Z materiału podobnego zarówno do bambusa, jak i do drewna. Nie nosi się tam odzieży.

A: Więc wszyscy chodzą nago?

D: Tak, jest to zupełnie naturalne. Byłoby to niezwykle, jeżeli ktoś by się ubrał.

A: I nie jest im zimno?

D: Nie, ponieważ jeżeli jest im zimno, zwracają się do Matrixu o ciepło. A: Jak?

D: Jeżeli jest mi chłodno, wtedy łączę się z Ogólnym Matrixem i proszę o ciepło. W tej chwili moje ciało natychmiast się ogrzewa i uczucie chłodu znika. To jest tak, jak gdyby mój organizm pomagał mi się ogrzać.

A: Wiesz jak to uczynić również tutaj?

D: Ale nie trwa to długo, gdyż istnieje bardzo dużo zakłóceń.

A: W jaki sposób otrzymujecie światło?

D: W ten sam sposób. Zwracamy się do Ogólnego Matrixu o światło i je dostajemy.

A: Oznacza to, że jeżeli teraz poprosiłabym o światło i połączyła się z Matrixem, wtedy pokój wypełniłby się światłem?

4

D: Naturalnie, że nie. Tutaj nie jest to jeszcze możliwe, ale z czasem będzie. W tej chwili są silne turbulencje i nie jest możliwe osiągnięcie czegoś takiego. Szczególnie nie na dużą skalę. Można by to osiągnąć przy pomocy koncentracji tylko na moment, ponieważ morfogenetyczne pole Ziemi na to jeszcze nie pozwala. A: Mówisz, że jeszcze nie, ale tak będzie?

D: Tak, i to szybciej niż myślisz. A: Kiedy?

D: Wkrótce. Wszystko co mogę powiedzieć to, że to zobaczysz.

A: Prawdopodobnie w kolejnym życiu? D: Nie, na pewno jeszcze w tym.

A: Wyjaśnij to trochę szerzej.

D: Wkrótce planeta zmieni swoją wibrację. A: Więc chodzi o słynny rok 2012!

D: Tak. Ziemia wejdzie w piąty wymiar i wtedy...

A: Jak może wejść w piąty wymiar, jeżeli jesteśmy w trzecim? Przeskoczmy czwarty?

D: Jesteśmy już w czwartym wymiarze!

A: Nie, jesteśmy w trzech wymiarach, wszyscy to wiemy.

D: Wszyscy, którzy nie chcą przyznać, że czas również jest jednym z wymiarów.

A: Czas także jest miarą?

D: Tak samo jak długość, szerokość i wysokość. Wszystko na Ziemi jest mierzalne. Wszystko to wymyślili ludzie.

A: A więc kroczymy wprost ku piątemu wymiarowi?

D: Tak, coś w tym stylu, ale najpierw musimy zrozumieć inne poglądy i stać się świadomymi innych wymiarów.

A: Chcesz powiedzieć, że położymy się spać i jutro obudzimy się w piątym wymiarze?

D: Nie, nie stanie się to w ciągu nocy, ponieważ wydarzy się na Ziemi jeszcze wiele rzeczy. Wcześniej będą widoczne różne znaki. Wszystko się zmieni w czasie trzech miesięcy. W ciągu tych trzech miesięcy zrozumiemy, czym w rzeczywistości jest czwarty wymiar.

A: O jakich znakach myślisz?

D: Przede wszystkim decydujący będzie rok 2009. W drugiej części roku, przez Ziemię przejdą różne katastrofy, które mogą skutkować utratą ziemi. Zaktywizują się

również wulkany. Dojdzie do tego, że obudzą się te, o których od dawna myśleliśmy, że są wygasłe. Zwiększy się aktywność sejsmiczna. W 2011 ludzkość będzie musiała stawić czoła silnemu wiatrowi słonecznemu, który uniemożliwi korzystanie z energii elektrycznej. Elektromagnetyczne wiatry uniemożliwią komunikację i środki łączności, z których nie będzie można korzystać.

A: Czy możesz mi powiedzieć kiedy wyruszy nowy, kosmiczny statek na Inuak?

D: Niestety na Inuak nie ma statku!

A: Z tego co powiedziałaś, doszłam do wniosku, że czeka nas ciemny okres.

D: Jak każdy inny okres. Ziemia rozpocznie proces oczyszczania, a my wszyscy z nią musimy przejść przez ten okres. Będzie to ciężki okres, ale warto przez niego przejść. Czekają nas zupełnie inny świat. Nie mogę ci tego lepiej wyjaśnić. Tych rzeczy trzeba doświadczyć. Inaczej nie można tego porównać z niczym.

A: Może to jakiś utopijny świat! Byłaby to piękna historia, gdybyśmy się obudzili w doskonałym świecie.

D: Jak już powiedziałem, będzie tak, ale nie od razu. Będzie kilka pogmatwanych lat, ale w tym czasie wszystko się zmieni. O wszystkim trzeba będzie pomyśleć na nowo. Mam na myśli religię i naukę.

A: Jak myślisz, jak długo będzie trwał ten okres przejściowy?

D: Pomiędzy trzy do pięciu lat. A: Po 2012 roku, czy przed?

D: Po. Przedtem musimy zrozumieć, że nie jesteśmy sami we wszechświecie.

A: O ile mi wiadomo, w 2012 Ziemia zbliży się do centrum galaktyki, którym jest czarna dziura. Możesz mi wyjaśnić czym jest czarna dziura?

D: Czarna dziura jest miejscem, gdzie nie istnieje żaden wymiar. Jest całkowicie pusta. To jest pewien zerowy punkt wszechświata, gdzie wszelkie stworzenie przestaje istnieć.

A: Skoro nie istnieje nic, do czego to służy?

D: Jest to miejsce, gdzie wszelka materia rozpada się na swoje części składowe za pomocą ogromnej świetlister siły. Tutaj wpadają zimne planety, asteroidy, komety, kosmiczny pył, wszystko się wchłania. Jeżeli chcesz, możesz to porównać do ogromnego miksera, w którym wszystko rozpada się na części subatomowe i zmienia się w energię, gdyż we wszechświecie nic nie może zginąć.

A: Mówią, że przedostaje się to do innych światów.

D: Nie, jest tak jak powiedziałem. Łącznikami pomiędzy wszechświatami są vortexy (wiry), one istniały zawsze od początku świata. Oczywiście, takie wiry można również stworzyć sztucznie.

A: Jak?

D: Siłą myśli i za pomocą ogromnych kryształów. Emisją myśli do ogromnego kryształu tworzy się myślowe formy, które wprowadzają zakłócenia w Matrixie, i które w fizycznym świecie, we wszechświecie tworzą kanał, jakby podziemny tunel, który jest połączeniem między wszechświatami.

A: A więc musimy zrozumieć, że istnieje więcej wszechświatów?

D: Tak, jest ich dziesięć.

A: I każdy wszechświat jest jak nasz?

D: Nie, on jest unikalny. Tylko na etapie tworzenia są podobne i mają odpowiadające

sobie części w Matrixie. Są całkowicie unikatowe i mają swój system.

A: I wszystkim tym steruje Bóg. D: Zależy o jakim Bogu myślisz? A: Tym, do którego się modlimy.

D: Tak, wszyscy modlimy się do tego samego Boga, do którego jesteśmy podobni, ale on nie jest Stwórcą. Każdy wszechświat ma swojego Stwórcę i oddzielne istnienia jako liderów. Poza tym, ponad wszystkim tym, istnieje coś wielkiego, nieskończonego, pewna forma energii, która naszym zdaniem jest Bogiem, Źródłem, Bezkresem. Zawiera wszystko, co zostało stworzone. Wszystkie wszechświaty, światy, pozostałych Bogów i istnienia. Wszystko zawiera w sobie.

A: Czy poza nim istnieje jeszcze coś innego?

D: Interesująca myśl, ale Inuaki mają wszystko opisane w Księdze Prawa. Nic podobnego nie słyszałem, ani nie widziałem. Może istnieje, ale nikt jeszcze nie jest na tym poziomie świadomości, aby można było to udowodnić.

A: Niezależnie od tego jak jest, nie jest to ważne. To już i tak przechodzi nasze możliwości pojmowania.

5

D: Tak, ponieważ wszystko rozstrzygamy na podstawie ziemskiej nauki i wiedzy, ale są to tylko przeszkody dla nas i naszego poznania. Stwarzanie to coś zupełnie innego. Nie ma to żadnego związku z tym, co znamy lub rozumiemy. Człowiek to nie tylko jakiś mechanizm, ale coś dużo głębszego.

A: O tym wiemy wszyscy! W nas zamknięta jest nieśmiertelna dusza.

D: Nie jest zamknięta! A: Tylko?

D: Dusza, o której mówisz, nie znajduje się w środku ciała, zupełnie przeciwnie.

A: A więc gdzie się znajduje?

D: Na górze, nad wszystkimi istotami.

A: I w jaki sposób jest tam umiejscowiona?

D: Zaraz ci to wyjaśnię. Nad każdym człowiekiem istnieje coś jakby powietrzny balon. Jest to przejrzysty, białawy twór, w którym mieści się duplikat postaci fizycznej. Pomyśl o tym, jakbyś miała małą kopię siebie. Balon jest przywiązany do ciała grubą skręconą nicią, która odchodzi od niego i łączy się z ciałem w okolicy głowy. Nici ma około 25-30 cm, tyle ma u osoby dorosłej. Po urodzeniu jest bardzo cienka, tylko 1 cm. Jak człowiek się starzeje, staje się coraz grubsza. Przed śmiercią staje się cieńsza, aby umożliwić łatwiejsze odłączenie.

A: Dobrze, ale co jeśli osoba jest młoda i zdarzy się wypadek?

D: To się nie liczy, gdyż grubość nici zawsze odpowiada wiekowi. W przypadku śmierci spowodowanej wypadkiem, dochodzi do zerwania nici i z tego powodu śmierć wiąże się z cierpieniem, gdyż rozerwanie grubej nici jest bolesne.

A: I to wszystko?

D: Nie, oczywiście, że nie. To jest bardzo uproszczony sposób objaśnienia tego aspektu. Jesteśmy związani z tym balonem, ale w miejscu powiązania z ciałem istnieje bezlik nici, które mogą znajdować się nawet bardzo głęboko w ciele. To są jakby korzenie. Mają różnorodne kolory i grubości. Na przykład na poziomie palców są cienkie i niebieskie.

A: Co się dzieje wtedy, kiedy człowiek straci jedną rękę? Czy wtedy nici się

wycofują?

D: Nie, zostają na miejscu, jakby ta ręka istniała dalej. A: Co się dzieje w chwili śmierci?

D: Przed tym zanim nic się zerwie, zaczyna się wycofywać. Najpierw z rąk i nóg, potem z ramion, krzyża, brzucha i głowy, a jako ostatnia wycofuje się z serca.

A: Dokąd się wycofuje?

D: Wszystkie części wycofują się najpierw do pewnego kanału, który znajduje się wzdłuż kręgosłupa. Wtedy są one w sercu i tutaj zostają trzy dni. Dopiero po tym dochodzi do zerwania i balon może odfrunąć.

A: Czy to prawda, że ludzie noszą w sobie swoje czyny? D: Czyny nie, ale swoje cechy, zdolności, wady, tak.

A: A gdzie pozostają czyny?

D: One zostają w Matrixie. Tam idą, tam się dzieją i tam pozostają.

A: Czy to jest to, co nazywamy Kroniką Akaszy? D: To jest Ogólny Matrix Stworzenia.

A: To jest jak pewna baza danych, ogromny komputer?

D: Tak, możemy i tak powiedzieć, ale komputer został stworzony, podczas gdy Matrix istniał zawsze. Nie został stworzony, on stworzył nas.

A: Matrixem nazywasz Boga?

D: Nie, Bóg steruje Matrixem. Matrix wciąż istnieje, jak pewna forma energii.

A: Nie rozumiem, możesz to szerzej wyjaśnić? D: Nie wiem jak.

A: Czy Bóg i Matrix to dwie oddzielne pojęcia.

D: Nie, ale nie są tym samym. Bóg i Matrix zawsze istnieli. Bóg może zajmować się Matrixem, podczas gdy Matrix nie może nic zrobić z Bogiem. Wszelkie stworzenie pochodzi z Matrixu.

A: Opisz Matrix.

D: Matrix jest pierwotną formą energii. Tu znajdują się wszelkie formy myśli, pojęć, koncepcji i energii, które zostały stworzone lub zostaną stworzone. Ze wszystkich wszechświatów.

A: To jest jakby Duch Święty, którego Bóg tchnął w ludzi, w ten sposób ich tworząc?

D: Coś jak to. Ludzi i wszystko, co istnieje, stworzone jest z energii Matrixu, ale Duch jest stworzeniem Boga. Duch jest dziełem Boga.

A: Wiemy, że jesteśmy stworzeni na podobieństwo Boga.

D: Wszystko stworzył Bóg. Rośliny, zwierzęta, a nawet kamienie. Formy, funkcje, cechy pochodzą z Matrixu, gdyż zostały oddzielone od jego energii. Koncepcja jest zatem duplikatem, emanacją Stwarzającego Ja.

A: Czy rośliny również mają taki balon?

D: Tak, wszystko go posiada. Rośliny, zwierzęta, skały, wszystko go posiada. Nawet istoty, których nie widzimy, gdyż nie są we wcieleniu.

A: Dobrze, ale....

D: Wolałbym, żebyśmy przerwali. Czuję się zmęczony. Po jego wyjściu, siedzę w fotelu, w którym przed chwilą on siedział. Próbuję poczuć jego obecność, zidentyfikować się z nim. Myślę, jaka dojrzałość i mądrość w nim

jest, w tym małym chłopcu. Próbuję odebrać jego doświadczenia i myśli. Myśli tworzą się w mojej głowie. Wolałabym, żeby mi odpowiedział, ale wiem oczywiście, że byłoby niewłaściwym, przekroczyć granicę.

III.

A: Proszę Cię, kontynuujmy tam, gdzie zakończyliśmy ostatnią rozmowę.

D: Zakończyliśmy na roślinach i zwierzętach. A: Rozmawialiśmy o ich balonach.

D: Tak, balony istnieją przy każdej rzeczy. Wszystko co zostało stworzone, posiada taki balon. Kiedy człowiek buduje sobie dom, najpierw pojawia się on w postaci balona. Unosi się w pobliżu tego, kto wpadł na taki pomysł. Kiedy człowiek skończy planować i zakończy proces myślowy tak, że istnieje już jasny obraz, wtedy może zacząć budować. Balon się pojawi i powiąże z domem, który jest w budowie. Pozostanie przy tym domu dotąd, dopóki będzie on istniał.

A: A jeśli kupujesz nowe mieszkanie lub dom? Chodzi mi o sytuację kiedy nie budujesz sam domu, ale kupujesz już gotowy.

D: Wtedy kupujesz go razem z balonem. Ponieważ balon związany jest z rzeczą, a nie z osobą. Złą

6

stroną tego jest to, że kupujesz dom wraz ze wspomnieniami poprzedniego właściciela. Z jego doświadczeniami. Ze smutkiem, szczęściem i całą historią.

A: I to ma na nas wpływ? D: Tak.

A: Istnieją osoby, które potrafią oczyszczać domy.

Energetycznie i na poziomie wibracji. Potrafią odczytać pewne rzeczy, wydarzenia, potrafią oczyścić energię, wibracje i treści, ale nie mogą całkowicie pozbyć się starego i stworzyć nowego.

D: Nie, ponieważ dom jest czyjś. Stworzony jest poprzez budowę i dotąd, dopóki istnieje ta rzecz, tak pozostanie. Takie jest prawo.

A: A więc, Bóg nas stworzył i my także mamy taki balon. My możemy tworzyć i to co wymyślimy, otrzymuje balon?

D: Nie dokładnie taki sam, ale podobny. My możemy tworzyć, gdyż jesteśmy częścią Boga. Dlatego człowiek może się rozwijać i wymyślać nowe rzeczy. Ten aspekt oznacza rozwój, podstawę postępu.

A: To oznacza, że jesteśmy w stanie współpracować z Matrixem?

D: Tak, my tak czy owak współpracujemy z Matrixem, nawet wtedy kiedy nie wymyślamy nic, ponieważ

wszelkie doświadczenia trafiają do Matrixu. A: Dlaczego?

D: Gdyż są to formy energetyczne, a Matrix to również forma energetyczna, która przechowuje energię.

A: A karma, przeznaczenie, również tam dociera?

D: Nie dociera, gdyż już się tam znajduje. Zrobisz jakiś uczynek, powiedzmy pomożesz komuś dojść do zdrowia. W Matrixie pojawia się forma energii, dobra myśl, intencja pomocy drugiej osobie, i pozostawia tam ślad. To jest tam przechowywane i w chwili kiedy tego potrzebujesz, wraca do ciebie.

A: Co się dzieje ze złymi czynami?

D: Złe uczynki, jeżeli możemy je tak nazwać, to w rzeczywistości formy myślowe o negatywnej energii. Nic się z nimi nie dzieje w Matrixie. Osoba, która je stworzyła, musi cierpieć z tego powodu. Kiedy natomiast zajdzie potrzeba, ta energia również wraca do tej osoby. Wiesz, zawsze musi istnieć równowaga. Im więcej masz negatywnych form myślowych, negatywnych czynów, tym łatwiej stajesz się ich celem. Myślę tu o nieszczęściach i wypadkach.

A: Tak, ale czyż dobrego człowieka nie powinny spotykać tylko dobre doświadczenia, dobrobyt i harmonia?

D: Tak, gdyż Matrix w swojej pierwotnej formie to harmonia, miłość, doskonałość. Dlatego wszelka rzecz, która nie odpowiada jego polaryzacji, musi zostać z niego wyciągnięta i zniszczona. Jak może się to wydarzyć? Musi wrócić do osoby, która to stworzyła, gdyż tylko stwórca może rozłożyć twór na elementy podstawowe i energie składowe.

A: Dobrze, ale czy istnieją anioły dobrej karmy?

D: Tak, tutaj są one znane. Są to istoty, które sterują Matrixem. Są one w doskonałej harmonii z nim i odpowiadają za utrzymywanie równowagi. Nadzorują, kiedy bierze się ciało, i aby odbyło się to z zachowaniem Prawa. Człowiek otrzymuje z powrotem to, co dał. Oryginalnie Matrix dał człowiekowi zdrowie, spokój, inteligencję, podczas gdy w zamian otrzymał nienawiść, wrogość i pasję, dlatego odbija te wibracje z powrotem.

A: W kolejnym życiu?

D: Tak, ale nie bezwarunkowo. Byłoby najlepiej, gdyby odbywało się to w tym samym życiu. Wtedy byłoby to dużo prostsze.

A: Wszyscy byliśmy sobie równi? Czyż nie?

D: Jesteśmy, także i teraz, wszyscy sobie równi. Wszystko co istnieje we Wszechświecie i w Matrixie jest sobie równe. Należymy do jednego segmentu Matrixu. Inuaki należą do innego segmentu, bez względu na to jednak, jesteśmy powiązani na polu Matrixu. Jesteśmy szczególnie, różni, ale należymy gdzieś do jednego miejsca.

A: To oznacza, że Inauki są naszymi braćmi i siostrami?

D: Tak. Należymy do tej samej energii, myśli, planu i stworzenia. W Matrixie mamy pewne odrębne segmenty, z których zostaliśmy stworzeni. Jednak ich energia odpowiada i naszej energii, i wpływa na nas.

Podświadomie jesteśmy powiązani. To co dzieje się z jednym, to dzieje się i z pozostałymi. Ponadto, ziemia i system słoneczny są ściśle związane z ludźmi. Czyny jednego człowieka mają wpływ na każdego innego człowieka.

A: Dobrze, dlaczego ja miałabym być odpowiedzialna za to, że ktoś chce rzucić bombę atomową?

D: Ponieważ się na to po cichu zgodziłaś. Gdyby ci, którzy się na to nie godzą byli zjednoczeni... czy ty tylko myślisz, że to nie jest dobre? Zło trzeba jakoś powstrzymać. Jeżeli chcesz z czystego serca, aby to się nie wydarzyło, wtedy twoja forma myślowa dotrze do Matrixu, zamieni się w falę energetyczną, która może objąć również innych ludzi. Dzisiaj ludzkość niestety żyje w ciężkiej obojętności. Nawet pokój ich nie interesuje. Myślę, że prawdziwe, głębokie pragnienia, które wypływają z duszy, nie są tylko deklaracją, ale czynią dobro.

A: Nie wierzę w to, że samo moje pragnienie pokoju, może doprowadzić do pokoju.

D: Tak. Ty w to nie wierzysz, a inni również nie bardzo. Lepiej nie zajmujemy się tymi sprawami

i pozwólmy, aby rzeczy działały się swoim biegiem. Opierając się na tym przekonaniu, myślimy, że inni,

bardziej zdolni, zrobią coś za nas. Po co coś robić, skoro można się zrelaksować?

A: To nie jest do końca prawda, że nie wiemy tych rzeczy. Coś przeczuwałam, ale nikt w to nie wierzy,

ponieważ nie można tego udowodnić.

D: Można to udowodnić, ale u każdego musi wypłynąć to ze środka, a nie w ten sposób, że

usłyszysz to od kogoś innego. Ziemianie są nauczani

realizowania cudzych pomysłów, uprzedzeń, reakcji na podstawie cudzych

informacji. Powiedziano nam, że rodzimy się, żyjemy i umieramy. Dlaczego? Kto tak zdecydował?

7

A: Bóg.

D: Nie. My tak zdecydowaliśmy. My stworzyliśmy myślowo-energetyczną formę w Matrixie, której się wszyscy trzymamy. Nawet nasze dzieci do tego przywiązujemy, naukowo objaśniamy im te rzeczy. My sami je programujemy. Powinnaś mówić, że nie życzysz sobie przyłączać się do tego, że nie przystajesz na to, nie należysz do tej grupy, wołałabyś coś innego!

A: I to miałyby szansę powodzenia?

D: Oczywiście. Co więcej, powinnaś stworzyć nową formę myślowo-energetyczną, za którą staną wszyscy, którzy chcieliby się tego nauczyć lub to rozumieją.

A: Jak mogę spowodować, żeby zrozumieli?

D: Polecam wszystkim, którzy przeczytali tę książkę, aby w każdą niedzielę o 22:30 przyłączyli się do tej nowej formy myślowo-energetycznej. Teraz stworzyliśmy nową

formę myślowo-energetyczną, która mówi, że człowiek jest nieśmiertelny. Rodzi się, dorasta i taki pozostaje. Jest silny, zdrowy i dobrze przysposobiony do życia.

A: Dobrze, ale czyż nie dojdzie do przeludnienia, jeśli będzie się rodziła nieskończona liczba ludzi?

D: Nie musisz się denerwować, wszystko się reguluje. Liczba populacji jest ustalona w Matrixie. Inaczej to by nie działało.

A: Jeżeli nikt nie będzie umierał, czy ktoś może sam chcieć odejść?

D: To się samo reguluje.

A: Dobrze, spróbujmy. Każda niedziela, o 22:30. Co powinniśmy robić?

D: Przez pięć minut powtarzamy, że jesteśmy młodzi, dojrzały, zdrowi, żywotni, jesteśmy dobrzy, jesteśmy kochani, i że nie ma śmierci. Będziemy żyć wiecznie.

A: Możemy spróbować, czemu nie, ale jeżeli ktoś pomyśli inaczej, albo jeszcze coś do tego doda?

D: Każde słowo uwalnia pewną energię albo pewne pole. Myślowo-energetyczna forma, która jest w Matrixie i którą my stworzyliśmy, będzie dostępna tym, którzy wysyłają podobne vibracje. Nic nie może z tym kolidować, ponieważ posiada ona stałą długość fali i częstotliwość, na bazie której jest utworzona.

A: Dobrze, tak zrobimy. D: Dokładnie!

A: Powiedziałeś, że wszystko co człowiek czyni jest pewną formą, na początku w postaci balona, a potem pojawia się na polu materii. Jak jest z tymi rzeczami, które stworzył ktoś inny, a my je kupiliśmy?

D: One również mają swój balon. Na przykład, jeżeli kupisz komputer, jako jego podstawa powstała

koncepcja, która stworzyła myślowo-energetyczną formę, która później się zmateriałizowała. Pierwszy

egzemplarz ma swoją formę, z którą powiązane są pozostałe balony.

A: A więc, jeżeli kupisz jakieś ubranie, to ono nie ma swojego balona?

D: Nie, gdyż jest ona kopią oryginału.

A: Dobrze, ale jeżeli wiemy, że istnieją jakieś przeklęte klejnoty, które sprawiają problemy swoim właścicielom. Co z tym?

D: Mówiłem o rzeczach, które stworzył człowiek. Wszystko w przyrodzie posiada własny balon, jak powiedziałem, balon z Matrixu. Odpowiednio, wszystko co stworzył Bóg, posiada własny, unikalny balon, który jest powiązany z jednym większym. To co stworzył człowiek ma własny balon, ale jest on wspólny, bez względu na liczbę takich samych rzeczy, wszystkie mają jeden, gdyż mają inną energię niż te z Matrixu.

A: A jeśli mój sąsiad udał się do tego samego konstruktora i wybuduje podobny dom?

D: Nie jest to ważne, może być całkowicie taki sam, macie własne balony, gdyż stwórca jest inny.

A: Jak to jest, że odzież otrzymuje odcisk właściciela, który ją nosił? To znaczy, że energia przynależy do

unikalnego balona? Stamtąd ktokolwiek może ją wziąć?

D: Nie, pozostała energia jest jakby odciskiem formy przedmiotu. Na przykład, jeżeli odziedzicysz po kimś

łóżko, będzie w nim udział wszystkich tych, którzy go używali. Jeżeli je oczyścisz, zmienisz obicie,

przemalujesz, ta energia zniknie, a powstanie nowa. Jeżeli odcisk pozostanie w balonie, wtedy nie będzie

mogło się to zmienić. A: A zwierzęta?

D: One mają własny balon, ale jest on mniejszy i na swój sposób powiązany z jednym większym, który

jest powiązany z charakterystyką gatunku. Tak jest zarówno z roślinami, jak i kamieniami.

A: Rozumiem. Kiedy człowiek umiera, dokąd idzie jego balon?

D: Do Matrixu, do segmentu do którego przynależy.

A: Czy istnieje piekło? Myślę o piekle jako o ogólnym pojęciu?

D: Nie wiem, co rozumiemy pod pojęciem piekła?

Balon odchodzi na miejsce, które odpowiada jego zawartości. Segment Matrixu składa się z większej ilości poziomów. Balony pozostają na poziomie odpowiadającym ich wibracjom.

A: Pozostaje, ale co się tam z nimi dzieje? Po prostu tylko tam są?

D: Nie, wchodzi w więź z tymi, które tam są, tym które im odpowiadają energetycznie.

A: Czyż nie jest to tracenie czasu?

D: Ja również tak twierdzę. Chcemy jak najszybciej dorosnąć, umrzeć i wrócić do Matrixu. Dlaczego? Nie

potrafię tego zrozumieć. Nasze miejsce jest na tej

planecie, której jesteśmy integralną częścią. Powinniśmy więcej działać w kierunku dążenia do doskonałości, musimy dążyć do prawdy, do poznania stworzenia, a trafiamy tu i spieszymy się, żeby stąd odejść.

A: Zdajesz sobie sprawę co by się działo, gdyby Hitler i inni dyktatorzy żyli wiecznie?

D: To nie byłoby możliwe. Gdy ludzkość dążyłaby do

pokoju, pełni i wieczności, oni nie mogliby już więcej tutaj trafić, dopóki nie staliby się tacy jak pozostali. Byliby wyłączeni z reinkarnacji od strony Matrixu (myślę o lokalnej reinkarnacji). Nie byłoby przyzwolenia na reinkarnację, gdyż ze względu na swoją częstotliwość byliby wyłączeni z ziemskiego

8

segmentu Matrixu. Odeszliby w takie miejsce, które odpowiada ich wibracjom.

Musisz zrozumieć, że większość nakreśla kierunek.

A: Byłoby dobrze, gdyby pewna część przywódców została stąd usunięta!

D: Chcecie tego? Każdej niedzieli wieczorem możecie życzyć sobie wszyscy razem, żeby ci, którzy

nie odpowiadają istocie Matrixu, zostali odłączeni, usunięci i odesłani do innego segmentu!

A: Myślę, że to jest kwestia karmy. Dzieje się tak dlatego, że na to zasłużyliśmy.

D: Bzdura! Jeżeli tak mówisz, to znaczy, że się z nimi zgadzasz. Nie

mamy żadnej karmy.

W rzeczywistości, człowiek jest w takim momencie, że może zakończyć prawo karmy. Nie jesteśmy nikomu nic winni, dlatego nie musimy opuszczać głowy. Musimy o tym mówić każdemu. Sąsiadom, krewnym. Koniec! Wystarczy! Dostyc już tego! Od teraz jesteśmy wolni! Prosimy Matrix, aby zabrał każdego, kto łamie zasady, kto jest przeciwko prawdzie, kto nas w jakiś sposób tłamsi i używa przemocy. Ziemskie skarby, jak woda, powietrze, pożywienie, paliwo, bogactwo planety, należą do wszystkich. Głupotą byłoby wierzyć, że stworzenie Boga ma być w rękach jednostek, jednej rodziny. Dlaczego? Upominajcie się o swoje prawa! Dla siebie samych i dla swoich potomków!

A: Jak to ładnie i prosto brzmi! Rozumiesz jednak, że to jest utopia? Ci, którzy są właścicielami planety, od stuleci, od generacji rozporządzają tymi prawami.

D: A kto pierwotnie dał im to prawo? Czy to Bóg tak zdecydował? Mają na to jakiś dokument? Jakies

porozumienie z Bogiem? Nie, oni sami sobie dali to prawo. Wzięli to co jest ich, a co gorsze wzięli również to, co należy wszystkim.

A: Dobrze, ale gdyby nie przestrzegać prawa własności, zapanowałby chaos!

D: Nie, nie zapanowałby, gdyż wtedy ludzie zrozumieliby, że wszystko jest ich i brali by tylko to,

co jest im potrzebne, gdyż zawsze mogliby to wziąć. Branie więcej niż się potrzebuje, nie miałyby sensu.

Jeśli ludzie nie próbowaliby prześcigać się z sąsiadami, nie podziwialiby domów, samochodów,

co by się działo? Wiedz, że i ty możesz mieć wszystko, jeżeli tylko sobie tego życzysz i tego

pragniesz.

A: Byłoby miło.

D: Mówię ci tylko, że tak powinno być i na pewno tak będzie. Gdyż ludzie i planeta na to zasługują. Dotarliśmy do momentu, kiedy ludzkość musi wziąć własny los w swoje ręce. Sama będzie decydować. Sama będzie zarządzać i tworzyć to, czego chce. Stworzy własne Prawo i będzie wybierać własnych przywódców. Więcej nie pozwoli, aby prawda i życie były jej odebrane.

A: Jak możemy to osiągnąć?

D: Po pierwsze, uwierzcie w to, że wszystko może się zmienić. Po drugie, zwróćcie się do Matrixu

o oswobodzenie z niewolnictwa i prawo do sterowania.

A: Ale to my wybraliśmy naszych przywódców!

D: Absolutnie nie. Oni wybrali sami siebie. W rzeczywistości, ci, którzy

rządzą planetą są wciąż ci sami. Zmieniają się fizycznie, mają inne imiona, zmieniają miejsce, ale to oni już od tysiący lat rządzą. Zamieniają się miejscami jedni z drugimi, przesuwiają się tam i z powrotem, ale praktycznie jako forma myślowo-energetyczna są wciąż ci sami.

A: Myślisz o różnych organizacjach okultystycznych, o których się mówi, że rządzą światem?

D: Tak, ale z tą poprawką, że oni rzeczywiście rządzą. Wszystkim: wyborami, demokracją, wolnością, prawem. To wszystko to jedna rola, ta sama iluzja. Pomyśl: jeżeli musisz wybierać z dwóch kandydatów na prezydenta, z których jeden używa przemocy, a drugi to zabójca. Nie masz innego wyboru, którego wybierzesz?

A: Żadnego, nie pójdę do głosowania.

D: Oczywiście, ale jeden z nich tak czy owak wygra. Dlaczego? Ponieważ niektórzy myślą, że powinni głosować na jednego albo drugiego!

A: Dobrze, ale jeżeli idę i głosuję na jednego z nich, logika mówi, że jeden z tych dwóch wygra.

D: Dokładnie. Ale istnieje możliwość, że zbojkotujesz wybory. Że otworzysz usta i przemówisz. Jeżeli nikt nie poszedłby na głosowanie, jeżeli frekwencja byłaby niedostateczna, wtedy żaden z nich by nie wygrał. To byłby prawdziwy krok naprzód.

A: Tak, poszliby jednak jacyś ludzie, przyjaciele, rodzina...

D: Możemy długo o tym dyskutować. Oni zaprezentowali nam życie, które wygląda logicznie.

Nie polegajcie na tej iluzji i na tym odczuciu! Najpierw spróbujcie coś zrobić i potem powiedzcie czy jest to możliwe, czy nie!

A: Może spróbujecie wy, młodzi, gdyż my jesteśmy już zmęczeni!

D: Tak, łatwiej jest złożyć to na potomków.... dużo prościej niż zebrać się do działania...

A: Wy, dzisiejsze dzieci kryształowe i indygo... A propos, czy ty również do nich należysz?

D: Nie, oni są inni.

A: Słyszałam, że są szczególnego rodzaju...

D: Tak, ale nie wszyscy. Nie wszyscy, którzy mają w swojej strukturze indygo, trafili tu, żeby pomóc planecie. Niektórzy zostali przysłani, żeby ją zdestabilizować, teraz, w tym czasie. Inaczej: Aghton mówi, że nie każde dziecko, które jest nadaktywne jest szczególne i nie można być pobłażliwym dla wszystkich złych zachowań dzieci. Zdrowy rozsądek nie ma żadnego związku z polami kolorów. Niektórzy rodzice myślą, że mają szczególne dzieci, tylko z tego powodu, żeby tym przykryć swoje porażki wychowawcze. Próbują przełożyć swoją porażkę na coś, co przeczytali. Tak samo jest również z autyzmem, który ma

bardzo mały związek z nieprzystosowaniem do tego świata.

A: Tak, mówią, że dzieci autystyczne mają wadę, która nie odpowiada częstotliwości planety...

D: Niemożliwe, że nie odpowiada, ponieważ przybywają z tego samego segmentu Matrixu. Od

9

początku odpowiada Ziemi, a co więcej zależy od niej.

A: W takim razie co z nimi jest?

D: Nie mówię o wszystkich, ale większość z nich popełniła występki przeciwko planecie lub ludzkości. Myślę tu o wielkich, ogromnych występkach. Wraz ze swoją śmiercią zostawili ciężar w Matrixie, który w pewien sposób w kolejnym życiu jest wciąż z nimi powiązany i zsyła im taki letarg, żeby nie mogli znów popełnić takich samych czynów. Ale jednocześnie otrzymują zwrot za to, co uczynili. Dlatego ludzie ich odpychają, wykluczają ich. Naszą odpowiedzialnością jest pomóc im, gdyż oni przynależą do nas samych. Na pewnym polu są z nami związani.

A: A pozostali, którzy nie należą do tej kategorii?

D: To są szlachetne dusze, nadwrażliwe, specjalne, które w pewien sposób zmieniły pole Matrixu. Ich jest

bardzo mało. Poznasz ich po tym, że nie są agresywni i pomimo swoich problemów emitują miłość. Są cisi, grzeczni, można się do nich zbliżyć. Mają potrzebę odbudowania więzi, z tymi którzy akceptują ich jako bliskich. Przyszli tu ze specyficznym celem. Większość z nich była pionierami, wynalazcami lub rewolucjonistami. Zostawili coś dla ludzkości. Możliwe, że źle z tego korzystali i to zrozumieli. Teraz przyszli, żeby to zmienić. Być może byli rewolucjonistami na jakichś polach. Ich problem jest taki, że żyją w dwóch światach, jeżeli mogę tak powiedzieć. Widzą to, czego my nie widzimy. Ludzie jeszcze nie mają możliwości, żeby im pomóc. Faszeringują ich lekami i poddają ich różnym programom socjalizacji.

A: Tutaj muszę się nie zgodzić! To im pomaga!

D: To nie jest prawda. Pomaga im w tym, żeby stali się tacy jak wszyscy, a oni są szczególni. Powinniśmy zostawić ich w spokoju, pozwolić im wyrazić swoje zdolności. Oni są tymi, którzy mogą pokazać nam, że istnieje coś więcej niż materia. Udowodnią, że fala myśli to najsilniejsza częstotliwość, która może władać czasem i przestrzenią.

A: Chyba się mylisz! Ale nie chcę się z tobą spierać. Chcesz mi powiedzieć, że dzieci indygo przyszły, żeby pomóc planecie? Skąd oni przychodzą?

D: Przychodzą z segmentu opowiadającego Ziemi lub z jakiegoś innego segmentu.

Ci, którzy przybywają

z tego samego miejsca, segmentu Matrixu, to są wzniosłe istoty, które przecierają nowe szlaki. Przybywają z innych segmentów Matrixa i ich rolą jest pomóc planecie. Obie kategorie mają swoje zdolności, umieją się podłączyć do pamięci Matrixu i korzystać z jego wiedzy. Oni są przystosowani do

szybkich i łatwych zmian częstotliwości. To są ci, którzy z sukcesem przystosują się znowu do częstotliwości planety i będą sobie z nią radzić.

A: Co się będzie działo z nami pozostałymi, którzy nie będziemy dostosowani do nowych parametrów?

D: Oni zostaną przeniesieni do innego segmentu Matrixu. To może mieć miejsce w każdym czasie. We właściwym czasie, segmenty się oczyszczą. Skupią się ci, którzy odpowiadają jednemu polu energii i częstotliwości. Oni stworzą nowy segment Matrixu.

A: Coś jak nowe społeczeństwo?

D: Tak, dokładnie tak. Zostaną umieszczeni w tym samym miejscu i tam pozostaną dotąd, dopóki nie rozpocznie się nowy proces oczyszczenia.

A: A więc teraz znajdujemy się w tej sytuacji?

D: Pomyśl, tutaj dotarliśmy z tymi samymi wibracjami. Przez sto tysięcy lat oddalaliśmy się od siebie i teraz nadszedł czas wyrównania.

A: To jest pierwsze wyrównanie? D: Nie, to jest trzecie.

A: Czy możesz mi opowiedzieć o drugim?

D: Nie, ponieważ ich nie znam.

A: Rozumiem to w ten sposób, że od czasu do czasu Wszechświat rozdziela istoty na grupy? Dobrzy zostają razem, a źli odchodzą?

D: Nie możemy oddzielić dobra od zła. Matrix decyduje kto zostaje, a kto odchodzi. To jest kwestia częstotliwości.

A: I tak się zawsze dzieje? Wszystkie istoty segmentu idą na to samo miejsce?

D: Muszą się pokrywać z częstotliwością pola, wtedy kiedy podejmowana jest decyzja o stworzeniu nowego segmentu.

A: Czyż wszechświaty, planety i rasy nie różnią się?

D: Jak już powiedziałem, na pewnej płaszczyźnie wszyscy jesteśmy powiązani. Poddawani jesteśmy temu samemu testowi.

A: Tak, ale podlegamy różnym prawom. Gdyby połączyli się Ziemianie i Inuaki, co by się wtedy działo?

D: To jest niemożliwe, ponieważ częstotliwością nie odpowiadają jedni drugim. Inuaki byli kiedyś tacy, jak my jesteśmy teraz. Nie istnieje już teraz na Inuaki nikt, kto odpowiada nawet najbardziej rozwiniętym tutaj na Ziemi.

A: Więc oni są lepsi, spokojniejsi, mają więcej miłości?

D: Oni już więcej nie kolidują z Matrixem. W żaden sposób. Przeciwnie, pomagają mu się podnosić. Żeby

się pozytywnie wypełniał. A: W jaki sposób to robią?

D: Swoimi czynami, myślami i doświadczeniami. Wiedzą, że muszą się zawsze dostosować, są powiązani i żyją w harmonii z Matrixem. Nie ma żadnego sensu zmieniać stanu równowagi.

A: Widzę, że zaczynasz się wiercić, chcesz żebyśmy się zatrzymali?

D: Dobrze byłoby, gdybyś najpierw zrozumiała, że wszystko ma swoją logikę. Nic nie istnieje po prostu

i samo z siebie. Za wszystkimi rzeczami, istotami stoi jedna myśl, jedna forma myślo-energetyczna.

A: Tak, ale niektórzy ludzie coś stworzyli. Więc i człowiek wie, jak materializować rzeczy?

D: Tak, ale niestety nie tylko te korzystne i dobre rzeczy.

A: Czy również zwierzęta mogą zakłócać Matrix?

D: Nie, gdyż są one zupełnie inne. Podobne są do Boga i stworzone na jeden kształt myślowej formy.

10

A: To jest tylko jakaś jedna idea. Czyż odkrycia nie istnieją już wcześniej w Matrixie i teraz każdy kto chce może je stamtąd wyciągnąć?

D: Tak, możemy tak powiedzieć. Niektóre pomysły były już wcześniej odkryte. Weźmy na przykład samolot. Wymyślił go człowiek przed kilkoma tysiącami lat, stawiając pytanie jak moglibyśmy latać podobnie do ptaków? Każdy kto rozmyślał o tym pomysle dodał swoją energię, a wszystko to aż do pewnego pięknego dnia, kiedy ktoś nie odkrył samolotu, ale dotarł na wspólną częstotliwość, potem rozwinął tę ideę i przełożył ją na świat materialny.

A: Czyż nie istnieją myśli stworzone przez Boga?

D: Nie. W segmencie Ziemi wszystkie myśli stworzone są przez ludzi. Istnieją również inne formy myślowe, stworzone przez inne istoty.

A: Nie rozumiem?

D: Przypuśćmy, że Inuaki wyrażą zgodę na użycie światła kryształów do przetwarzania metali lub korzystania z nich. Wtedy reinkarnuje jedna istota, która zachowała oryginalną częstotliwość Matrixu, lub wysłała się formę myślo-energetyczną w ziemski segment Matrixu. Częściej korzysta się z tego drugiego rozwiązania.

A: To znaczy, że masz dostęp do wiedzy Inuaki i dlatego przyszedłeś do nas, aby przedstawić tę szczególną wiedzę?

D: Tak, ale o tym chciałbym opowiedzieć następnym razem.

IV.

A: Dzisiaj rozmawiamy o tym, jak dostałeś się tutaj na Ziemię i po co? Czy to Ty wybrałeś miejsce i rodziców?

D: Nie do końca. Pojawili się w pewnym dostępnym kanale, w odpowiednim momencie.

A: A Ty przyszedłeś, wcieliłeś się i urodziłeś jako dziecko?

D: Nie urodziłem się.

A: Myślę, że się urodziłeś. Co innego mogło się wydarzyć?

D: Jest to trochę skomplikowane. Rodzice mieli już dziecko, które urodziło się normalnie, po dziewięciu miesiącach ciąży, jak każda

ziemską istotą. Niestety było ono chore i zgodnie z programem musiało opuścić planetę. Wtedy przyszedłem ja i zająłem jego miejsce.

A: Możesz być trochę bardziej precyzyjny? Nie rozumiem wszystkiego.

D: Ich dziecko, David, urodził się, przyszedł na świat, żeby umrzeć. Taki był jego program. Po 6 miesiącach życia miał umrzeć. Wtedy w Matrixie zapadła decyzja, że ja zajmę jego miejsce.

A: Dobrze, ale w jaki sposób? Czy rodzice nie zauważyli, że mają inne dziecko?

D: Nie, ponieważ znalazłem się tam zamiast niego.

A: Podjęto decyzję? Nie rozumiem?

D: Dziecko urodziło się zbyt wrażliwe. Wciąż było chore, przeziębione. W szóstym miesiącu mama

znalazła je w łóżku w stanie śpiączki. Pobiegła z nim do lekarza, gdzie próbowali go ożywić, ale bez

11

skutku. Po kilku chwilach, jego serce stanęło. Wtedy dusza oddzieliła się od ciała i wtedy ja przejąłem ciało. Lekarze myśleli, że to oni ożywili dziecko, ale tak nie było. On odszedł.

A: I nie zauważyli tego?

D: Nie mogli zauważyć, ponieważ ciało było to samo. A: Świadomie wstąpiłeś w ciało, z wiedzą, że jesteś tym kim jesteś?

D: Kiedy wstąpiłem w ciało, wiedziałem, że jestem kim jestem. Próbowałem pozostać świadomy, ale

zegar biologiczny i funkcje ciała pozwoliły jedynie na

to, żeby ciało funkcjonowało jako niemowlę. Wtedy on świadomie zniknął.

Zapomniałem wszystko, musiałem przejść przez wszystkie etapy nauki, jak każde dziecko.

A: Dlaczego?

D: Żeby nauczyć się dostosowywać do ziemskiego życia i częstotliwości. Żeby zrozumiał mentalność

i sposób życia.

A: Straciłeś dużo czasu!

D: Nie, wcale nie. Cieszyłem się radością i blaskiem

Gwiazdki, która jest moim ulubionym świętem. Mama powiedziała mi, że przyjdzie

anioł. Byłem tak podekscytowany, że nie mogłem spać. Wtedy zacząłem rozmyślać i w myślach mówić, pytając siebie o różne rzeczy. Wtedy ktoś zaczął mi

odpowiadać. Potrzebowałem dość dużo czasu, żeby to zrozumieć. Najgorsze było to,

że zostałem sam, ponieważ ani mama, ani ojciec nie chcieli mnie słuchać. Zabronili mi rozmawiać o tym z innymi. Nawet mój przyjaciel Vladut powiedział, że jestem

nienormalny, i że jeżeli nie skończę z tymi głupotami, nie będzie chciał się więcej ze mną bawić.

A: Tak nawiązałeś kontakt z Aghatonem?

D: W rzeczywistości to on nawiązał kontakt ze mną. Powiedział mi, że cały czas byłem obserwowany, i że

nawiązali ze mną kontakt, kiedy mój związek z Ziemią

był już całkowicie stabilny. A: Dlaczego?

D: Gdyż istniało niebezpieczeństwo, że jeżeli przypomnę sobie kim jestem, będę chciał opuścić Ziemię.

A: Czyli było ciężko?

D: Tak. Przybyłem z konkretnym zadaniem, które muszę zrealizować.

A: Aghton opowiadał Ci o Inuaki?

D: Nie opowiadał. Było tak, jakbym oglądał film. Oglądałem go wewnętrznym spojrzeniem (umysłem), jakbym oglądał telewizję w głowie. Wszystko, od urodzenia na Inuaki do odejścia. Widziałem historię planety, ponownie przeżyłem swoje życie, odzyskałem swoją wiedzę. Jeżeli nie byłem czegoś pewien, pytałem i on odpowiadał mi w postaci obrazów, głosów oraz pokazując mi częstotliwość.

A: Czy umarłeś na Inuaki po to, żebyś mógł tutaj dotrzeć?

D: Nie, nie umarłem. Przeszedłem już na inny poziom, świadomie opuszczając ciało i czekając na odpowiedni moment, aby móc tutaj przyjść.

A: Czyli rodzice są w pewien sposób wybrani!

D: Nie, to była decyzja chwili. Była wcześniej pewna młoda para, która podążała ezoteryczną ścieżką, w rzeczywistości będącą kontynuacją pewnej potężnej szkoły mistycznej. Dziewczyna miała zająć w ciąży i mnie urodzić, ale się rozmyśliła i przerwała ciążę.

A: Czyli nie powiedzieli jej, że jesteś szczególną istotą, tak żebyś otrzymał wsparcie?

D: Powiedziano jej to, ale ona myślała, że jest na to za młoda. Wysyłane jej były wiadomości we śnie, ale między innymi z powodu lęku nie rozumiała ich. W rzeczywistości, lęk i nienawiść są wyłącznie ziemskimi uczuciami, które uniemożliwiają rozwój i wiedzę.

A: Nie mogłeś dłużej czekać?

D: Nie mogłem długo pozostać w Matrixie. Żeby dłużej pozostać, powinienem zmienić częstotliwość, lub mogłem urodzić się jako Inuaki. Dlatego zdecydowałem, że zajmę miejsce Davida.

A: W Matrixie można pozostać tylko przez określony czas?

D: Tak. Tuż przed wcieleniem twoja osobowość i wspomnienia pozostają w Matrixie. Energia, która jest w Matrixie może zaburzyć integralność istoty, kiedy minie określony czas.

A: Co się stało z duszą Davida?

D: Wrócił do Matrixu i teraz czeka na kolejną szansę. A: Czy to jest dobre dla niego?

D: Dostał się na jedno wyższe miejsce niż to, z którego przyszedł. A: Dlaczego?

D: Ponieważ program, z którym przyszedł został w ciele, które ja przejąłem.

A: A więc przejąłeś jego karmę?

D: Nie całkowicie, ponieważ wy karmę rozumiecie inaczej. Przejąłem dużą część problemów, które

w przeszłości pozostawił w Matrixie, ale tylko tą, którą przyniósł ze sobą tutaj, żeby ją rozwiązać. Pozostała część została w systemie Matrixu, gdzie nadal jest przechowywana. Przyniesie je ze sobą, kiedy tak zdecyduje.

A: To znaczy, że musisz się teraz konfrontować z jego problemami?

D: Tak.

A: A jeżeli będzie miał poważne problemy zdrowotne? Myślę o przyszłości.

D: Wiem, jak je przezwyciężyć, ponieważ jest to pewien mix tego, co on zostawił i co ja przyniosłem ze sobą. Poza tym, wszystko jest do rozwiązania, jeżeli wiesz jak to działa.

A: Tak, z pewnością. Pod warunkiem, że wiesz.

D: My wiemy. Problem jest w tym, że ziemianie nie chcą stać się tego świadomi.

A: Opisałbyś mi jak odbywa się przejmowanie ciała? D: Jest to odwrotność tego, co nazywamy śmiercią.

Balon uwalnia się, kiedy odłączy się od nici i wtedy drugi balon zajmuje jego miejsce. Zaczyna się ekspansja, od czubka głowy, przez kręgosłup, później dosięga serca, potem żołądek, głowa, a na końcu

kończyny. Potem ciało dostaje pewną ilość światłości, która dociera z pola Matrixu.

Jest to jeden, krótki, ale

intensywny błysk. Potem odczuwasz ciało jako swoje. Czujesz ból, głód, ukłucia, możesz nim sterować wedle swojego życzenia, kierować nim. Jednakże, jak już powiedziałem, miałem ograniczone możliwości ruchu, gdyż głowa wciąż miała możliwości

6miesięcznego dziecka.

A: A jeżeli jakaś istota przejmie ciało dorosłego człowieka? Czy to jest możliwe?

D: Tak, wtedy dysponuje umiejętnościami dorosłego człowieka i dużo więcej może zrobić.

A: To znaczy, że może korzystać z jego wiedzy?

D: Nie, również musi przystosować się do ciała, wibracji miejsca, pulsowania Ziemi.

A: Dobrze, ale to znaczy, że jest w nim wielka pustka, amnezja. Nic nie pamięta, nie poznałby rodziny, przyjaciół?

D: Nie, nie miałyby amnezji, ponieważ wraz z przejęciem ciała, przejmuje również informacje.

Wspomnienia obecnego życia składowane są w ciele

oraz w Matrixie. W Matrixie istnieje kształt myślowo-energetycznej formy. W ciele składowane są wspomnienia, jak również doświadczenie i odczucia. A: Nie mają one wpływu na Matrix?

D: Tak, tworzą pewne zaburzenia w Matrixie, ale innego rodzaju, wyłącznie w segmencie 'osobowym' Matrixu. Ziemskie doświadczenia i odczucia zapewniają normalne funkcjonowanie ciała. Jest to pewien środek ziemskiej komunikacji, który jest zasilany energią pożywienia i ziemskich doświadczeń.

A: Kiedy istota dowie się, że ciało od początku nie było jej?

D: To zależy od jego zdolności przystosowania. Nie jest to żelazne prawo, ale dowiaduje się po tym, kiedy ciało dostosuje się do częstotliwości Ziemi.

A: Wiele osób trafia tu w ten sposób?

D: Nie wiem, ale wiem, że nas z Inuaki jest dziesięcioro.

A: Pojawili się w tym samym czasie co Ty?

D: Nie, w różnych momentach. Ja jestem trzeci.

A: Pozostali również to wiedzą, są tego świadomi?

D: Aghton mówi, że poza mną, jeszcze siedmioro może się komunikować.

A: Co się stało z tą dwójką?

D: Przejęcie ciała nie zakończyło się sukcesem. Istnieją pewne niebezpieczeństwa.

A: Nie ma sposobu, żeby to naprawić?

D: Nie ma.

A: Jak długo tutaj pozostają?

D: Wraz ze śmiercią ciała, program musi się zakończyć.

A: I nic nie można zrobić?

D: Nie, ponieważ trzeba przestrzegać Prawa. Wszystko ma swoją logikę.

A: Dlaczego zdarzają się te nieszczęśliwe przypadki?

D: Jeżeli dobrze rozumiem, w przypadku jednego przejmowanie ciała trwało zbyt długo. Ciało nie dostało wystarczającej ilości tlenu i doszło do uszkodzenia mózgu. Drugi uległ wypadkowi podczas przejmowania ciała. Istota, która było w ciele, zmieniła zdanie podczas, gdy nowa nie już się

12

umocniła. W ten sposób w ciele żyją dwie dusze. To tworzy wielkie zamieszanie w systemie, ponieważ nikt nie może w pełni kierować tym ciałem.

A: Nie było tego wcześniej wiadomo?

D: Nie, jak możesz wiedzieć? Proces się rozpoczął, komunikacja, wszystko było w porządku. Jest jeden bardziej rozwinięty ode mnie, gdyż oboje rodziców go wspiera.

A: Czym się zajmują jego rodzice?

D: Są naukowcami, ale należą do Bractwa Różanego Krzyża, a więc mają wgląd w nauki ezoteryczne.

A: Ale nie należą do jakiejś organizacji satanistycznej?

D: Nie, to coś zupełnie innego. To prawda, że istnieją i takie kierunki, które swój dobrobyt stawiają na pierwszym miejscu w stosunku do rozwoju i prawości, ale ci, o których mówimy nie są negatywni.

A: Są w Rumunii?

D: Nie, tylko ja tu jestem. Z tych, którym udało się uzyskać ciało, trójka jest w Ameryce, jeden we Francji, jeden w Chinach i jeden w Niemczech.

A: Razem z tobą daje to siedem, więc gdzie jest jeszcze jeden?

D: W pewnym szczególnym miejscu. Aghton nie może mi powiedzieć.

A: Aghton rozmawia tylko z Tobą? D: Głównie.

A: Dlaczego wybrał ten kraj-ruinę?

D: Jesteśmy rozmieszczeni w kolejności ważności wydarzeń, które będą się działy.

A: Z tego wnioskuję, że wraz z Francuzami

i Chińczykami nie będziemy uczestniczyć w jakichś znaczących wydarzeniach.

D: Wręcz przeciwnie, ale nie ma tu dużo pracy. Wszystko będzie przebiegać łatwo.

A: Dlaczego?

D: Ponieważ są na tym obszarze istoty wysoko rozwinięte. Kolejnym

pokoleniom zostawiły pewną

energetyczny pulę, która zawiera bardzo ważne

informacje. W pewnym momencie zostanie to odkryte. Jednocześnie, kiedy

staną się dostępne te informacje, dostaniemy rozwiązania wszystkich problemów,

które powstały w toku ewolucji. Problemów, których rozwiązania są ukryte,

zapomniane lub skrzywione.

A: Jakiś przykład?

D: Nie, gdyż nie jest to moje zadanie.

A: Czy daleko jest ten moment, kiedy będziemy mogli korzystać z zasobów tej wiedzy?

D: Nie, już niewiele czasu zostało, a niektórzy już z tego korzystają, i co więcej przekazują te informacje.

A: A my dlaczego o tym nie wiemy?

D: Słyszymy o tym, ale nie przyjmujemy tego. Większość patrzy na to, jak na bajkę.

A: Czy w całej Rumunii istniały te istoty?

D: Głównie w środkowej części dzisiejszej Rumunii. W pewnym miejscu w górach znajduje się ogromny magazyn informacji.

A: Dlaczego nikt o tym nie wie?

D: Aghton mówi, że wielu o tym wie, ale nie chcą o tym mówić. Istnieją jednostki, które już tam były.

A: To jest charakterystyczne dla Rumunii. Jeżeli słyszysz coś czego nie powinieneś wiedzieć, mówią

ci, że jesteś ignorantem, że coś źle zrozumiałeś, lub

że nie jesteś jeszcze na tym poziomie, aby odkryć sekret.

D: Wszyscy się dowiedzą, kiedy nadejdzie czas. A: Co możesz powiedzieć o naszym kraju?

D: Jest to jedyny kraj, który ma siedem aktywnych czakr.

A: Inne nie mają?

D: Nie mają. Ziemia jako taka też ma siedem punktów energetycznych, rozrzuconych po całej planecie, ale

ani jeden kraj nie ma siedmiu energetycznych punktów. To jest powód, dla którego niektóre organizacje o negatywnej energii, chciały położyć rękę na Rumunii.

A: Możesz mi powiedzieć, gdzie znajdują się czakry planety?

D: Czakry Ziemi są w Kalifornii, Południowej Ameryce, Australii, Anglii, Egipcie, Iraku i w Tybecie. A: A w Rumunii?

D: Jedna jest w Felsőszombatfalva (okręg Braša), druga jest w Radnai havas, trzecia w Silanšomljo, czwarta w Capidava, piąta w Sarmizegetusa, szósta w górach Parâng, a siódma w Geta Subcarpati. Nie w tej kolejności, w której wymieniłem. Nie mogę ich odkryć, gdyż nie są one w stu procentach aktywne.

A: Możesz nam coś powiedzieć o górach Bucegi?

D: W górach Bucegi, jak również w masywie Ceahlau, istnieje pewien informacyjny skarb, o którym mówiłem. Gdyby ludzie się temu przyjrzeni, być może by zobaczyli. W tych miejscach pojawiły się pewne twory energetyczne, coś jakby piramidy. Teraz widoczne są jako hologramy, ale z czasem kiedy zbliżymy się do pewnych wydarzeń, wszystko to będzie bardziej wyraziste.

A: Jaką rolę odgrywają te piramidy?

D: Chronią kraj przed różnymi atakami energetycznymi i emitują pewne myślowo-energetyczne formy, które zapewniają ochronę i rozwój duchowy. Próbują podnieść pole częstotliwości całej Rumunii, zarówno jako miejsca, jak i samych ludzi.

A: Czy czakry te podobne są do centrów energetycznych człowieka?

D: Tak, są z nimi zgodne. Mają tę samą barwę i rolę. A: Jaki jest ich cel?

D: Konfigurują, nadzorują i optymalizują funkcjonowanie planety. Tak jak czakry żywych istot, które nadzorują funkcjonowanie całego systemu. Ludzie mają takie same centra, gdyż są żywi i muszą

dopasować pole częstotliwości do pola Ziemi. A: A czakry Rumunii?

D: Są aktywne dopiero od 1986 roku, osiągną swoje maksimum w 2011 roku.

A: Jaka jest ich rola?

D: Nie mogę powiedzieć więcej. Terytorium tego kraju istnieje od samego początku Ziemi. Tutaj stworzone zostały pierwsze istoty, które potem rozprzestrzeniły

13

się na całą planetę. Ten kraj będzie odgrywał ważną rolę w kolejnych latach. Zbiorowa świadomość, którą pozostawili tu przodkowie, eksploduje, wypełniając serca tych, którym dane będzie przeżyć.

A: Wydarzy się to po to, aby przetrwać? D: Tak, będzie kilka problemów.

A: Jakie to będą problemy?

D: Coś związanego z wodą, ale nie mam prawa wiedzieć więcej.

A: Rumunię przykryje woda?

D: Nie, będą to raczej problemy ekonomiczne. Możliwe jest, że nastąpi

ogromny kryzy ekonomiczny.

Może również wystąpić duże trzęsienie ziemi.

A: Możesz to bliżej opisać?

D: Nie, chciałbym, żebyśmy teraz skończyli. Poprosiłam Davida, aby zanim odejdzie, pozwolił mi

porozmawiać ze swoją matką. Chciałam dowiedzieć

się od niej, czy dziecko rzeczywiście urodziło się z nadzwyczaj wrażliwym ciałem i czy przez pierwsze

6 miesięcy rzeczywiście wciąż było chore. Dowiedziałam się, że w tym czasie przeszło ciężkie

zapalenie płuc, z powodu którego ledwo pozostało przy życiu. Co gorsze, wystąpiła nietolerancja

antybiotyków i lekarze dwa razy próbowali go ożywić. Dowiedziałam się od niej również tego, że wszystko

to było jak cud, ponieważ po tym wydarzeniu David pozostał właściwie zdrowy i już nigdy więcej nie miał

takich problemów. Odprowadziłam ją do drzwi i pożegnałyśmy się. Zanim odeszła, odwróciła się do

mnie i szepnęła:

- Zna Pani to uczucie... Nie chciałabym, żeby Pani pomyślała, że jestem szalona, ale kiedy otworzył

oczy, miałam wrażenie, że to nie on. Rozmawiałam

o tym również z księdzem, odbyliśmy pewien rytuał oczyszczenia, ale... czy to możliwe, że mógłby być nawiedzony?

Otworzyłam usta, żeby odpowiedzieć, ale uprzedziła mnie i powiedziała: - Proszę mi nie odpowiadać, nie

jestem na to przygotowana. Nie chciałabym żyć pod jednym dachem z jakimś strachem na wróble.

Kiedy odjechali, utonąłam we własnych myślach. Myślałam, że dobrze byłoby, gdyby matka

przesłuchała nagrania z naszych rozmów.

Zdecydowałam jednak, żeby tego nie robić, dopóki nie osiągniemy na ten temat jakiegoś porozumienia.

V.

A: Czy chciałbyś coś szczególnego mi przekazać?

D: Nie, po prostu zadawaj mi pytania. Aghton powiedział mi tyle, żeby wspomnieć o sześciu rytuałach oczyszczenia, które ze mną odprawiono. Mama chciała, żebym powiedział jej pewne rzeczy, szczególnie dlatego, że ludzie wyglądający na księży chcieli coś wiedzieć, ale zmieniła zdanie, gdyż popsułoby to stosunki w rodzinie.

A: Dlaczego myślisz, że to nie byli księża, a tylko ludzie, którzy tak wyglądali? To nie byli księża?

D: Tak, byli, ale działali w imię własnych przekonań.

A: Znasz to powiedzenie: rób tak, jak ksiądz naucza, a nie tak, jak czyni.

D: Nie. Ponieważ trzeba czynić i mówić to, co uważasz, że jest prawe i dobre. Dawać

przykład swoim zachowaniem, swoją wibracją i swoimi doświadczeniami, ponieważ jako istota ziemską powinieneś dawać świadectwo. Takie jest twoje zadanie.

Dlaczego niektórzy przekonują innych do takich rzeczy w które sami nie wierzą?

A: Gdyż istnieją pewne sposoby zachowania i pewne zasady moralne.

D: To prawda, ale powinni je szerzyć tylko ci, którzy w nie wierzą i żyją z nimi w zgodzie.

A: W porządku, wróćmy do czakr. Chciałabym Cię zapytać czy Inuaki także mają siedem czakr?

D: Nie, mają dziesięć. Mają siedem takich jak Ziemianie i trzy, które są jak równoległe pierścienie umieszczone nad głową.

A: Czy mam rozumieć, że pozostałe trzy są takie same pod względem energii? D: Nie, zupełnie nie.

A: Czym się różnią?

D: My, tutaj na Ziemi mamy siedem czakr, ale również wokół naszego ciała mamy siedem pól energetycznych, które mają ten sam kolor, jak czakry.

Umieszczone są jedne na drugich, podobnie jak kręgi.

A: Nazywamy to polami bioenergetycznymi.

D: Dobrze, ale te bio-pola są charakterystyczne tylko dla Ziemi. Na Inuaki nie są one obecne. Istniały

kiedyś dawno, ale kiedy planeta wykonała skok, przetworzyły się one w idealne energetyczne kule. Mają kolor złota.

A: Jaki jest cel tych kul?

D: Pomagają w udoskonalaniu i utrzymywaniu równowagi organizmu. Z ich pomocą można się komunikować, gdyż kiedy masz takie życzenie, one rosną i dosięgają istoty, z którą chcesz się porozumieć. Z pomocą tych kul aktywuje się również Merkaba. W rzeczywistości z pomocą tych kul, wszystko się odbywa.

A: Czy my też będziemy je mieli po skoku?

D: Tak, ale teraz próbują przeprowadzić pewien eksperyment.

A: Czyli?

D: Próbują przejść przez skok i zatrzymać obecne ciało.

A: Czyli Inuaki nie zatrzymali swojego ciała?

D: Tylko jego formę. Ich ciało stało się lżejsze, bardziej napełnione energią, cała planeta zmieniła się

strukturalnie i energetycznie. Chcą zatrzymać strukturę molekularną. Tylko DNA się zmieni. U ludzi aktualnie aktywna jest tylko ¼ kodów. Pozostałe nie funkcjonują.

A: Co oznacza ich aktywizacja?

D: Wraz z aktywacją wszystkich kodów DNA, człowiek będzie w stanie zatrzymać światło Matrixu w ciele, częstotliwość, głos i informacje. Co oznacza, że będzie w pełni podłączony do pulsu Wszechświata, do jego oddechu. Będzie żył w harmonii z nim. Powinnaś zobaczyć jak funkcjonuje DNA jako pośrednik w emisji głosu, światłości i informacji.

A: Co rozumiesz przez puls Wszechświata?

D: Wszechświat również ma swój puls i wibrację. Emitowany on jest przez galaktyki, a później przejmowany przez system słoneczny i Ziemię. Potem przejmuje go głowa, która przekazuje go do serca, a ono przenosi wibrację na całe ciało. Obecnie tak się dzieje, ale ponieważ kody DNA są częściowo zablokowane, człowiek przyjmuje tylko $\frac{1}{4}$ wibracji.

A: Ty też masz tylko ćwierć aktywnych kodów?

D: Nie, ja mam blisko 70% aktywnego DNA. W istocie nie jestem jedyny. Jest nas całkiem sporo.

A: Dlaczego nie aktywuje się kod każdego?

D: Ponieważ nie każdy wykona skok. Dla tych, którzy nie idą z nami dalej, nie ma sensu, aby ich kod się aktywował. Gdyby wszyscy z aktywnym kodem odeszli do Matrixu, stworzyłoby to wielkie zamieszanie w segmencie Matrixu, do którego należą, jak również wśród istot. Oni muszą pozostać w Matrixie, dopóki na pewnej innej planecie nie odbędzie się taki skok. Miałoby to dla nich poważne konsekwencje, ponieważ w trakcie jednego życia musieliby rozwiązać wszystkie myślowo-energetyczne formy, które mają negatywny wpływ, aby mogli zostać odesłani we własny segment Matrixu.

A: A dla tych, którzy zostają tutaj, kiedy ich kod w pełni się aktywuje?

D: Tym szybciej, im szybciej odbędzie się skok. Kody zaczynają się aktywować, ale dopiero później osiągną swoje maksimum. A: Dlaczego?

D: Ponieważ na planecie Ziemia dopiero po skoku będzie dobrze. Obecnie Ziemia cierpi, gdyż jest przepełniona sprzecznymi energiami. A: Czyli?

D: Wiesz, że są tylko dwie pojedyncze wibracje, które są ważne: nienawiść i miłość. Pozostałe są tylko następstwami tych dwóch.

A: Ale człowiek w czasie swego życia doświadcza wszystkich uczuć.

D: Tak, ale przyszedł czas, żeby podjąć decyzję, po której stronie chcemy być. Nadszedł czas, że doświadczamy tego, co z siebie emitujemy, ponieważ Ziemia już więcej nic od nas nie przejmuje. Co więcej zwraca nam to, czego doświadczyliśmy przez całe życie. Tak również dzieje się z Matrixem. Całkowity proces oczyszczenia jest w toku.

A: Jest to przyczyną również wielu chorób, czyż nie? D: Może to być jedno z wyjaśnień.

A: Jak się wyzwolimy z wielu negatywnych emocji?

D: Żeby się wyzwolić od negatywnych odczuć, musimy się nauczyć się poddać, stanąć z nimi twarzą w twarz i je przeobrazić.

A: Tak, dobrze, ale jeżeli boisz się psa? Nie można nic zrobić?

D: Można. Musisz kochać psy. Rozmawiaj często z ich balonem, który nimi

steruje. Wysyłaj myśli wybaczenia, miłości i pomocy. Wysyłaj to wszystko do Matrixu, do ich gatunku. Możesz w ten sposób sobie radzić zarówno ze strachem, jak i z nienawiścią. Musisz szukać, wyprowadzić wszystko na pole świadomości i potem przeobrazić to w miłość i światło. Musisz to uczynić, żeby móc przyjąć nową energię.

A: To jest jakaś nowa, specjalna energia? D: Nie, to jest żeńska energia.

A: Ale ona już istnieje?

D: Tak, ale nie była energią dominującą. Cały czas dominowała męska energia. To się teraz zmienia, energie na Ziemi muszą się zrównoważyć, zarówno w intensywności, jak i w wibracji. Nastanie pewien rodzaj zrównoważonej siły.

A: Prawdą jest, że jeżeli siły są równe, wtedy się wzajemnie znoszą.

D: To jest dobre, ponieważ równowaga oznacza doskonałość.

A: Ale kobiety miały wiodącą rolę w pewnym czasie? D: Tak, a potem nastali mężczyźni, potem znowu kobiety, i znowu mężczyźni. Były cztery podobne cykle i teraz wступujemy w piąty. W rzeczywistości odpowiada to pewnym zdarzeniom. A: Jakim zdarzeniom?

D: Najpierw był cykl ognia, potem ziemi, następnie cykl powietrza, a na koniec cykl wody.

A: I co jeszcze pozostało?

D: Pozostał cykl eteru. Teraz w niego wступujemy. Myślę o eterze jako o jednej z cech Matrixu. Kiedy w Matrixie wszystko będzie w równowadze, wtedy i tutaj będzie musiało być w równowadze. A: Powiedz, czy te cykle są zaplanowane?

D: Wszystko jest zaplanowane. We Wszzechświecie wszystko funkcjonuje według pewnej logiki. Nic nie zdarza się przypadkowo. A: Jaka to logika?

D: Są to prawa Wszechświata. Wszechświat funkcjonuje zgodnie z nimi, ale wszystko opiera się na miłości.

A: Kiedy mówisz o miłości, myślisz o ziemskiej miłości?

D: Miłość, której możemy doświadczyć to tylko jedna mała część miłości, która istnieje w Matrixie jako forma myślowo-energetyczna. Tutaj nie możesz w pełni jej doświadczyć w sobie.

A: Podaj jakiś przykład.

D: Miłość Wszechświata to harmonia na Ziemi, pokój, zadowolenie, szacunek, zrozumienie, pojednanie z samym sobą. Jest to mieszanina wszystkich tych rzeczy. Coś jak wielka skoncentrowana kula.

A: Czy długo jeszcze musimy czekać?

D: Nie, przed nami nie ma już długiego czekania.

A: Myślisz, że ludzie tak szybko pozbędą się starych nawyków?

D: Tak, ponieważ ci, którzy zostaną, będą posługiwać się zupełnie nowymi cechami. Automatycznie powiążą się z nową energią i informacjami. Z tego powodu ich „ja” zacznie się zmieniać, nabierać kształtu. Wszystko to docierać będzie z wewnątrz. A: I jak będzie to wyglądać energetycznie?

D: Otworzą się czakry, które będą funkcjonować z maksymalnymi parametrami, optymalnie.

W momencie kiedy największa środkowa czakra osiągnie swoje maksimum, zaczną aktywować się

15

trzy górne. One będą zaczynać aktywację jedna po drugiej. Kiedy już pierwszy pierścień osiągnie połowę swojego maximum, wtedy zacznie aktywować się kolejna, a kiedy ona osiągnie połowę, zacznie aktywować się trzecia. Czyli po zakończeniu drugiego pierścienia, trzeci osiągnie połowę pojemności.

A: A trzecia?

D: Ona automatycznie zakończy aktywację. Nie ma ogólnej zasady, jedne kończą wcześniej, jedne później, to wszystko sprawa indywidualna. Wtedy kiedy wszystkie trzy są aktywne, wtedy aktywuje się również złota kula, którą posługują się również Inuaki. A: Ale nie będzie różnic między ludźmi?

D: Nie, ponieważ aktywacja balonów odbywać się będzie jednocześnie. Tak czy owak, zależy to od częstotliwości Ziemi. Pojawi się znak aktywacji z Matrixu, wtedy kiedy ludzie i Ziemia będą na wspólnej częstotliwości.

A: Ale jeżeli będą jeszcze ludzie, którzy się nie aktywowali?

D: To jest niemożliwe. Musisz zrozumieć, że rzecz dotyczy tylko energii. Poza tym, odbiór energii zmienia się od człowieka do człowieka.

A: Czy to może potrwać setki lat? D: Nie, absolutnie nie.

A: Jak myślisz, jak długo będzie trwała asymilacja? Maksymalnie?

D: Około trzy lata, jeżeli mierzymy w obecnym czasie. A: Zawsze podkreślasz obecny teraźniejszy czas...

Więc będziemy inaczej mierzyć czas? D: Wtedy już nie będzie czasu.

A: Znaczący, że nie będziemy więcej mieli czasu jako jednostki?

D: Nie, ponieważ czas nie będzie już istniał.

A: Dobrze, jeżeli więcej nie będą istniały lata, w jaki sposób będziesz wiedział ile masz lat?

D: Nie będziesz już miała wieku. Musisz zrozumieć, że obecnie czas to jest linia. Zaczynasz w jednym punkcie i docierasz do kolejnego. We Wszechświecie po prostu jesteś wszędzie w tym samym czasie. Nie musisz wyruszyć skądś, żeby gdzieś dotrzeć.

A: Tak, ale do czegoś musisz się przyrównywać.

D: Tak, będziemy się przyrównywać bezpośrednio do uderzeń serca Wszechświata.

A: Powiedziałaś mi, że wy liczycie obroty planety. To

znaczy, że musi istnieć jakaś jednostka miary czasu! D: Tak jest, ale obrotami

planety rządzi puls Wszechświata. Inuaka jest taka, jak jedno z serc Matrixu. Jak nasze serce bije, tak Inuaka obraca się wokół swojej osi w rytm Matrixu.

A: Czy Inuaka jest sercem Matrixu?

D: Jednym z serc. Mówię w ten sposób, żebyś zrozumiała. Każda planeta, która wykonała skok, jest swego rodzaju sercem. Bardziej dokładnie łączy się z pulsem Wszechświata i pozostaje w doskonałej harmonii z nim.

A: Powiedziałaś, że próbujemy uczynić skok w raz z ciałem. Dlaczego?

D: Dlatego, że nikt dotąd tego nie uczynił. Po to we Wszechświecie jest taka próba, eksperyment, nastął czas, że może się to wydarzyć.

A: I jest to pewne, że stanie się to na Ziemi? D: Można tak powiedzieć.

A: A na pozostałych planetach, które wykonały skok, działa się tak samo?

D: Nie. Wysłali mnie, jak również pozostałych Inuaki, żebyśmy wam objaśnili niektóre rzeczy, aby większości ludzi na planecie mogło się udać. Próbujemy masowo podnieść świadomość, a może się to wydarzyć jedynie poprzez przekazywanie wiadomości.

A: Myślisz o faktach, które nadejdą?

D: Nie, myślę o tym, że ziemianie muszą dowiedzieć się kim są w rzeczywistości, skąd tutaj przyszli, kto ich prowadzi i gdzie jest ich miejsce we Wszechświecie.

A: Kim jesteście?

D: (zmienionym głosem) Jestem Aghton i przyszedłem powiedzieć wam, że jesteście istotami

światła. Że jesteście dziećmi Matrixu, może najdoskonalszymi, macie w sobie wszystkie elementy Matrixu, zarówno na polu częstotliwości, jak i energii. Wasz wyższy byt, doskonałość, stanowi nieskończoność, i dlatego musicie się w ten sposób manifestować. Jesteście stworzeni z pulsu Wszechświata, z ducha Stworzyciela i z woli boskiej. Jesteście jego dziećmi, dysponujecie jego właściwościami, potencjałem i możliwościami. Teraz macie możliwość stania się aktywnymi, żeby świadomie uczestniczyć we współtworzeniu. Obudźcie się!

Słuchając tych słów, zobaczyłam, że David opadł na leżankę. Podeszłam do niego, ale go nie dotknęłam, gdyż otwierając oczy powiedział: - Przepraszam, ale poczułem jakby prąd, który przeszedł przez moje ciało i mnie osłabił.

Podaliśmy mu szklankę wody, unikając wzmianki, że ostatnie słowa i zdania wypowiedział całkiem innym głosem.

Spojrzałam w jego jasne oczy, oczy siedmiolatka i pomyślałam, ile tajemnic Wszechświata skrywa się za jego jasnymi oczami.

- Przypuszczam, że dzisiaj na tym poprzestaniemy! – powiedziałam kończąc rozmowę.

VI.

A: W poprzedniej dyskusji zatrzymaliśmy się w momencie, kiedy przyszedłeś do nas przekazać wiadomość. Czy możesz teraz omówić w czym rzecz?

D: Tak, ale zanim zacznę opowiadać w detalach, muszę wam powiedzieć pewne

rzeczy o Inuaki.

A: Proszę.

D: Dosyć dawno temu, może przed około ośmioma tysiącami lat – jeżeli liczyć w obecnych latach –

Inuaka była planetą podobną do Ziemi. Zasiedlały ją prymitywne istoty, które tylko nieznacznie przypominały dzisiejszych Inuaki. Nie byli inteligentni i nie posiadali właściwości dzisiejszych Inauki. Co godne uwagi, to skład gleby, która była bogata w minerały i kryształy. Szczególnie w krzem. Woda i powietrze były czyste. Z tego powodu planeta stała

16

się celem galaktycznych najeźdźców. W pewnym szczególnym miejscu, pewnego dnia, pojawił się statek kosmiczny. Mały statek kosmiczny, podobny do tych, którymi dzisiaj my posługujemy się dla potrzeb osobistych. Tym statkiem dotarły dwie istoty, niezwykle agresywne, ale rozwinięte. Istoty te pobrały próbki gleby do badań i odjechały. Wzięli ze sobą dwóch chłopców z Inuaki. Część mieszkańców, z którymi nawiązali kontakt, myślała, że zostali nawiedzeni przez istoty nadprzyrodzone. Myśleli tak z powodu statku kosmicznego oraz przedmiotów, które zostawili na Inuaki. Jeżeli teraz by się im przyjrzeć, te przedmioty podobne były do anteny, w kształcie paraboli. Społeczeństwo było za rozwojem wiedzy, więc zaczęli ich doceniać i szanować. Minęło dużo czasu od tego spotkania, może około dwie generacje... Czy cokolwiek jest dla Ciebie niejasne?

A: Jak długo żyli Inauki w tym czasie?

D: Najstarsi na planecie mieli około 45-50 ziemskich lat.

A: Czy Inuaka wyglądała tak samo jak teraz? Myślę tu o górach, klimacie...

D: Inuaka była wtedy narażona na działanie żywiołów. Występowały silne wiatry, ale trwały one

krótco. Jak rozumiem, istniała zima i była ona niezwykle chłodna. Istniały góry, wzgórze, doliny

i równiny, ale nie znajdowały się one tam, gdzie w tej chwili się znajdują.

A: Czy ludność była narażona na niebezpieczeństwo? Na przykład ze strony istot mięsożernych?

D: Tak, największe niebezpieczeństwo kryło się w wodach. Żyły tam gigantyczne stworzenia podobne do krokodyli, które czasowo opuszczały wodę i dziesiątkowały populację. Dlatego ludzie przywykli mieszkać i spać na wysokich skałach lub na drzewach. Budowali sobie pewien rodzaj domu z winorośli (lian) i grubych gałęzi. Tam nocowali.

A: Mieli zwierzęta domowe? D: Tak.

A: Jedli je? D: Tak.

A: Czy gotowali jedzenie, znali ogień?

D: Ale nie tak jak teraz. Nie umieli zapalić ognia zapałkami albo zapalniczką. Istniały miejsca w glebie, z których pozyskiwali ogień. To było naturalne.

A: Co jeszcze jedli?

D: Rośliny, ale ich nie przetwarzali. Zbierali je i po prostu jedli. Nie mieli garnków do gotowania. Broń

była głównie z kamieni i drewna powiązanych winoroślami. A: Co pili?

D: Wodę.

A: Morską?

D: Nie, ze źródeł. Nie mogli zbliżyć się do morza, gdyż bali się ataku, a i sama woda nie była pitna.

A: Dlaczego żyli tak krótko?

D: Najczęściej byli zabijani lub ulegali wypadkom. Przyczyniały się do tego również choroby, jak również walki między plemionami.

A: Dlaczego walczyli?

D: Ponieważ żyli w zamkniętych grupach, swego rodzaju klanach, i kiedy się spotykali zawsze kończyło się bijatyką albo nawet walką.

A: Czy mieli przywódców?

D: Przywódcą była zawsze najstarsza osoba w plemienu. Kiedy umierała, przywództwo przejmował kolejny najstarszy.

A: Żyli w stałych związkach, w parach?

D: Nie, każdy był z tym, z kim chciał być, ale tylko wewnątrz grupy.

A: Rozumiem.

D: Jak wspominałem, minęły dwie generacje od przybycia tamtych istot...

A: Mam jeszcze jedno pytanie. Jak wyglądały te stworzenia, które przyszły z kosmosu?

D: Byli podobni do dzisiejszych Inuaki, ale ich skóra była ciemnobrązowa, a oczy szare jak popiół. Kiedy

mówię, że byli podobni, chodzi mi o to, że mieli

podobny kształt, ale na plecach wzdłuż kręgosłupa mieli szare kolce. Ich skóra była szorstka i mieli szczególny zapach...

A: Jaki zapach?

D: Interesujący, coś jakby wymieszać zapach myszy i siarki.

A: Czy oni byli dobrzy?

D: Na początku byli niezwykle dobrzy. Chcieli pozyskać zaufanie ludzi, dlatego przybyli

w towarzystwie podobnych im istot. Inuaki nie

zorientowali się, że byli to potomkowie tych Inuaki, których wcześniej zabrali ze sobą. Dzięki temu, spotkanie dwóch ras odbyło się bez problemu. Ci nowi mieszkańcy przyczynili się do rozwoju planety i społeczeństwa. Przywieźli

zarówno proste, ale i bardzo skomplikowane maszyny. Nauczyli ich jak posługiwać się ogniem i maszynami. Wybrali kilku z nich, wykształconych, na

wodzów i nauczyli jak należy zarządzać narodem. Wkładali im na czoło cienkie pierścienie, mówiąc, że są to jakieś anteny. Pokonali bestie zamieszkujące wodę,

aby umożliwić dalsze zasiedlenie i wykorzystanie wody. To, czego Inuaki nie

zauważyli, to to, że potomkowie, którzy rodzili się po kolonizacji byli inni. Byli podobni do starych mieszkańców, ale byli bardziej skłonni do poddania i posługiwali się większymi możliwościami. A: Dlaczego?

D: Ponieważ rasy zostały zmieszane. Ich własne geny pomieszały się z Inuaki. Były to nowe pokolenia, które zajmowały więcej i więcej miejsca na planecie.

A: Po co to robili?

D: Potrzebowali wykwalifikowanych pracowników, którzy obsługiwaliby przywiezione maszyny.

A: Czego oni tak naprawdę szukali?

D: Złota, kryształów i innych minerałów. A: Co z nimi robili?

D: Większość materiałów wywozili i korzystali z nich głównie do budowy statków, ale również po to, żeby móc utrzymać gatunek. A: Kim oni byli?

D: Nazywali się Anunaki i przysli z innego systemu, z systemu Drakula.

17

A: Czy ten miks genetyczny był korzystny?

D: W pewien sposób bardzo, ponieważ Inuaki bardzo się rozwinęli. Zaczęli rozumieć pewne rzeczy, spróbowali nowych, zaczęli się rozwijać. Budowali domy nad ziemią i zaczęli organizować coś w rodzaju miast.

A: Czy wszyscy się zmienili?

D: Pozostały pewne osamotnione klany, ale Anunaki się z nimi rozprawili, gdyż byli bardzo agresywni.

A: Czy dzięki tym genetycznym manipulacjom czas życia się wydłużył?

D: Cykl życia Inuaki stał się dłuższy, szczególnie dlatego, że przestały istnieć niebezpieczeństwa. Nie istniały już wojny i morderstwa. Żywność stała się bardziej różnorodna, gdyż nowo przybyli nauczyli ich uprawiać ziemię. Pozostały niektóre wypadki, ale były one rzadkie. Jedyne problem był taki, że czasami jakiś Inuaki zniknął. A Anunaki mówili, że został przeniesiony na wyższy poziom. To było niezwykle.

Zaszczepili w nich ideę o wyższym bogu i wyższych przywódcach.

A: Coś jak pewien rodzaj wiary?

D: Ale to była nieszczera, nie prawdziwa wiara. Ponieważ Inuaki odziedziczyli wiarę od przodków, że

Anunaki przynieśli ze sobą systemy obronne.

A: Jak długo trwała kolonizacja?

D: Około 30 tysięcy lat. Dotąd na planecie żyło się w kryzysie.

A: Co się stało później?

D: Przez przypadek jeden z Inuaki zdjął pierścień z głowy. Na początku zdejmował go tylko wtedy, kiedy nie widzieli go Anunaki. Czyniąc to coraz częściej, poznał cechy swoich władców. Co więcej zaczął odczuwać ich zapach i częstotliwość. Zauważył też kiedyś, że zjedli jednego Inuaki.

A: Jak go zjedli?

D: Po prostu. To był rytuał. A: Jaki rytuał?

D: Przywiązywali dwie nici do pierścienia, który był w pewien sposób połączony z wielkim kryształem. Kiedy odwracał głowę w dół, po prostu przecinały mu gardło. Krew, która wypływała była zbierana do zbiornika i wszyscy obecni ją pili. Ofiara była potem dzielona na części, a mięso dzielone pomiędzy uczestników. Resztki wyrzucali do morza.

A: To znaczy, że w rzeczywistości byli źli?

D: Bardzo. Dzisiaj wiemy o nich dużo więcej. Byli negatywnymi istotami. Przypominali szarańczę, która zalewa roślinność i nic po sobie nie zostawia.

Przyszli, kolonizowali, zabijali, kradli złoża i minerały, zanieczyścili planetę, a potem odeszli szukać kolejnej.

A: Dlaczego tak robili?

D: Ponieważ ich planeta była już wyczerpana i chwilowo niezamieszkała. Starali się zapewnić przetrwanie swojego gatunku, a do tego potrzebne były im kryształy. Ponieważ ich statki składały się ze stopu złota i krzemu. Nie mogli zabijać siebie nawzajem i dlatego musieli szukać innych planet.

A: Czy żywili się tylko mięsem?

D: Jedli tylko mięso, ale uzupełniali swoje życie emocjami.

A: Co masz na myśli? Jakimi emocjami?

D: Zbierali je od ofiar w kryształach, o których wspomniałem... ponieważ w chwili śmierci uczucie strachu jest bardzo silne... i w chwili śmierci przejmowali te wibracje.

A: Co masz na myśli 'w chwili śmierci'?

D: Energia, która jest emitowana w chwili śmierci jest bardzo silna. Jest równie silna jak w chwili narodzin.

Zbierali tę energię i w potrzebie z niej korzystali.

A: Dobrze, ale do czego jest dobra ta energia?

D: Oni żyją z pomocą tej energii. Zrozum jedno: nie dysponują żadnymi pozytywnymi uczuciami. Nie

wiedzą czym jest miłość. Nie wiedzą jak ją manifestować, a co więcej trzymają ją daleko od siebie. Są najciemniejszymi istotami Wszechświata. Nie mają wyrzutów sumienia i nie odczuwają poczucia winy. Ich jedynym celem jest przeżycie.

A: Czy dzisiaj też żyją na Inuaki?

D: Nie, już dawno opuścili planetę. W sumie żyli tam około dwieście tysięcy lat.

A: Powiedziałaś, że trzydzieści tysięcy.

D: Trzydzieści tysięcy lat trzymali planetę w niewoli, że tak powiem. Dokładniej, Inuaki się zbuntowali po trzydziestu tysiącach lat. Były to nieprzyjemne spotkania z wielkimi stratami po obu stronach. Sytuacja wyglądała na nie do rozwiązania, ale Anunaki po pewnym czasie zdecydowali się odejść. W rzeczywistości było to oszustwo, ponieważ tylko odegrali rolę, że odchodzą. Z pomocą kilku wiernych Inuaki, zbudowali podziemne bazy, do których się przenieśli. Tam żyli przez prawie dwieście tysięcy lat. Stamtąd sterowali planetą, kontynuując tym samym swoją

działalność.

A: I Inuaki się nie zorientowali?

D: Nie. Co więcej, wodzami planety zostali ci Inuaki, którzy byli im wierni. Grali podwójną grę, służąc Anunaki.

A: Dobrze, ale w pewnym momencie wymarli...

D: Tak, ale moc władzy pozostawili swoim potomkom, którzy byli specjalnie w tym celu wyszkoleni.

A: Czy to oznacza, że na Inuaki istniały pałace podobne do ziemskich, królewskich pałaców?

D: Oczywiście, jest to jedna z wiodących form w Matrixie.

A: I my wszyscy możemy ją wybrać?

D: W pewnym momencie jest to po prostu przyjmowane! Jeżeli przyjmujesz jakąś rzecz, przyłączają się do tego i inne istoty, wtedy wytwarzasz więź z segmentem Matrixu, w którym jest to stworzone i który umożliwia, że ta myśl się materializuje.

A: Jak sprawiliście, żeby odeszli?

D: To się wydarzyło po tym, kiedy już bezlik pokoleń żył w pozycji sługi. W pewnym momencie historii, wśród Inuaki zmieniła się częstotliwość. Nowy poziom energii nie pozwolił Annunaki, żeby żyli na zajęтым przez siebie obszarze. Po prostu nie mogli dłużej przetrwać i sami opuścili planetę.

A: Dokąd odeszli?

18

D: Na inne planety. Szukali takiej planety, która odpowiada ich warunkom życia, gdzie istnieje powietrze, minerały itd.

A: Ale Inuakom pozostały ich maszyny?

D: W konstrukcji nawet obecnie uczestniczy ich DNA. Po skoku, trzeba było jeszcze tysiąc lat, żebyśmy się wyzwolili od negatywnych wpływów. Myślę o wszystkich.

A: Ale jak zrozumiałam, oni już dawno przedstawiali się pozytywnie.

D: Tak, to znaczy, że każdy może się zmienić. Tylko trzeba chcieć.

A: Ale Inuaki już przed skokiem doszli do tego kim są w rzeczywistości?

D: Tylko niektórzy. Ponieważ wszystko było zorganizowane tak, żeby rzeczywistość była niewidoczna. Inuaki byli prowadzeni przez ich sługi. Ci, którzy mieli odwagę wyrazić swoje wątpliwości umierali lub byli poddawani specjalnej obróbce, w której łamano im wolę i wszelki opór. Społeczeństwo jest tak skonstruowane, że nikt nic nie może zrobić.

A: Ale dzisiejsi Inuaki jako gatunek rozwinęli się dzięki genetycznej manipulacji Anunaki i im zawdzięczają, że są tu, gdzie są.

D: Tak, jako gatunek rozwinęli się dzięki wpływom

Anunaki.

A: Znaczy, że Anunaki jako gatunek są rozwinięci?

D: Tak, w wielu aspektach byli rozwinięci. Przede wszystkim byli na wyższym poziomie inteligencji,

a więc umieli się porozumiewać telepatycznie. Znali

również sposoby dalszej komunikacji, przemiany myśli, jak również posługiwali się wielce rozwiniętą technologią.

A: Możemy powiedzieć, że byli jak byśmy dzisiaj powiedzieli „paranormalni”?

D: Tak.

A: Ale poprzez skrzyżowanie nie przenieśli swoich cech na Inuaki?

D: Nie, ponieważ byli oni zatruwani substancjami, które były transmitowane do wody, ziemi i powietrza.

A: Jakimi substancjami?

D: Substancjami, które zapobiegały dostępowi do informacji. Te cechy mogły się zmanifestować dopiero po skoku.

A: Rozumiem, ale to prawda, że Inuaki stali się tak rozwinięci dzięki Anunakom.

D: Tak.

A: Że gdyby ich nie było, Inuaki nie byłiby tym czym są.

D: Oczywiście.

A: Czyli to znaczy, że w pewien sposób kolonizacja była wcześniej zaplanowana, żeby planeta się rozwinęła?

D: Tak. I oni muszą być do czegoś przydatni, ponieważ we Wszechświecie nie istnieje nic, co byłoby nieprzydatne.

A: Czy Anunaki przedstawiają jakąś starą rasę? D: Należą do jednych z pierwszych istnień.

A: Oni również przyszli z Matrixu?

D: Wszystko powstało z Matrixu i wszystko tam wraca.

A: Ale oni mają swoje miejsce, pewien odpowiadający im segment Matrixu?

Jeśli istnieją genetycznie

zmodyfikowani Inuaki, czy wracają oni do segmentu

Matrixa odpowiadającego Anunaki?

D: Nie, zostają w segmencie odpowiadającym Inuaki. A: A ci Inuaki, którzy zostali uśmierceni przez genetyczne manipulacje?

D: Oni również trafili do segmentu Inuaki, skąd reinkarnowali i przejęli DNA Anuaki.

A: To znaczy, że nie możesz wyjść z segmentu

Matrixu, do którego należysz bez względu na to, jak jesteś rozwinięty?

D: Tak jest. Wszyscy razem, albo nikt.

A: A nasi święci, o których mówią, że odeszli do Boga?

D: Odeszli do segmentu Matrixu dla planety Ziemi, skąd reinkarnują, jeśli tak jest im

dane lub zostają tam jako przewodnicy. Tak się dzieje z tymi, którzy odrobili wszystkie swoje lekcje i potwierdzili to swoimi czynami.

A: Żeby dobrze zrozumieć, bez względu na to jak jesteś rozwinięty, tylko wraz z innymi możesz przejść do innego segmentu Matrixu?

D: Tak. Gdyż wszyscy jesteśmy razem. My i nasza planeta. Tylko razem możemy się rozwijać.

A: Co jeżeli większość się rozwija, a niektórzy nie. Co się z nimi dzieje?

D: Jeżeli weźmiemy pod uwagę konkretnie Ziemię, która jest gotowa do wielkiej przemiany, wtedy sytuacja może być trochę inna. Nie zdarza się często, żeby planeta wykonywała skok, potrzebne jest parę tysięcy lat przygotowania. Przez ten długi czas ludzie przychodzą, reinkarnują, przyjmują różne wibracje przechodzące przez całą planetę i jej wszelkie stany. Teraz przyjmijmy, że jesteśmy gotowi na poziomie Matrixu. Ci, którzy nie odpowiadają temu poziomowi, wracają do Matrixu, gdzie zostają dotąd aż urzeczywistni się skok i wszystko się ustabilizuje. Wtedy zostanie zdecydowane kto dostanie szansę powrotu na Ziemię. Pozostali zostaną usunięci z segmentu i odejdą do segmentu stworzonego specjalnie dla nich. Tam będą dusze z różnych segmentów, ale kompatybilne. Zjednoczą się one i stworzą nowy poziom w Matrixie. A: Zaczną od początku?

D: Na jakiejś nowej planecie, zaczną od początku. A: Jak na tej, zapominając, że już żyli?

D: Oczywiście. Jak już powiedziałem, takie jest Prawo.

A: Znaczą, że ci, którzy się nie podporządkują większości, opuszczą nas!

D: Mogą być i tacy, którzy się podporządkują mniejszości.

A: Czyli?

D: Planeta wykona skok. Ludzie również muszą to uczynić. To się na pewno wydarzy. Możecie być pewni, że tak będzie. Ci, którzy nie są przygotowani, automatycznie zostaną wystawieni poza segment. A: Ale powiedziałeś, że decyduje większość!

19

D: Ale teraz mamy do czynienia ze szczególnym przypadkiem, co się rzadko zdarza. Z tego powodu cała planeta jest ogarnięta cierpieniem, ponieważ pierwszy raz w historii Wszechświata, próbują zachować ciało fizyczne.

A: Czyż Inuaki nie zachowali swojego ciała?

D: Tak, ale tylko jako formę, nie zachowali struktury, gęstości, głowa została zmodyfikowana. Teraz są inni

niż byli na początku, bez względu na to czy zachowali swój wygląd.

A: My zostaniemy tacy sami? D: Tak, tak chcą.

A: A jeśli się nie uda?

D: Tego nie wie nikt, oprócz Boga. Jeżeli się nie uda, to znaczy, że tak musiało być.

A: Jeśli się nie uda, co będzie się działo z Ziemią?

D: Nie będzie dłużej istniała. Tak samo jak i system słoneczny. Ale nie wierzę, że nie zakończy się

sukcesem. Ponieważ również planety zaczęły się

dostosowywać do naszego systemu słonecznego. Planety i Słońce również się

przygotowują. Byłoby to bezużyteczne tracenie energii, na co Matrix na pewno by nie pozwolił. Pomyśl sama, planeta potrzebowała miliony lat, żeby się przygotować.

Po co tyle energii marnowałyby się na próżno, jeżeli wszystko miałyby przepaść? We Wszechświecie wszystko ma swoją logikę, nic nie może zostać utracone.

A: Tak, ale istnieje mała szansa, że zdarzy się to, czego sobie nie życzymy.

D: Zawsze istnieje taka możliwość, ale myślę, że

wszystko wydarzy się tak jak trzeba. A: Miejmy nadzieję.

D: Wolałbym teraz się zatrzymać. Następnym razem, chciałbym, żebyśmy porozmawiali o Ziemi.

VII.

A: Powiedziałaś, że dzisiaj chcesz mówić o Ziemi.

D: Tak, chciałbym powiedzieć, że wszystko to, co się działo na Inuaki, myślę tu o kolonizacji, wydarzyło się również na Ziemi.

A: Kto nas skolonizował?

D: Także Anunaki. Przed mniej więcej pięcioma tysiącami ziemskich lat, przyleciał pewien statek

kosmiczny, który pobrał próbki wody i minerałów

i odleciał, żeby później wrócić w towarzystwie innych statków i się tu osiedlić. Cel był

ten sam jak na Inuaki. Eksploatacja bogactw mineralnych. Wracając przywieźli

Inuaki z planety Inuak, ponieważ byłoby zbyt ciężko nauczyć mieszkańców obsługi skomplikowanych maszyn. Pozostawili Inuaki do pracy, ale okazało się, że nie mają

oni dosyć siły, a co więcej doszło również do buntu. To zmotywowało Inuaki, aby

zmusić ludzi do pracy. Okazało się jednak, że ludzie nie są wystarczająco

rozwinięci, żeby dotrzymać kroku w pracy Inuakom. Jedynie się buntowali. W ten

sposób doszło do genetycznej manipulacji ludzi, przy czym DNA nie było wzięte bezpośrednio od Anunaki, ale od Inuaki.

A: Chcesz powiedzieć, że jesteśmy rodziną? D: Tak.

20

A: Czyli, że posiadamy wasze DNA?

D: Tak, dzięki nam istniejecie jako gatunek. Genetyczny obraz dzisiejszej Ziemi zawiera nasze geny. W ten sposób stworzona została dzisiejsza rasa ludzka.

A: Dlaczego nie jesteśmy do was podobni?

D: Anunaki zawsze zachowują zewnętrzną formę dla danej planety, gdyż jest

ona dostosowana do środowiska życia. Fizyczny wygląd w pełni odpowiada planecie.

A: Istnieje pewna teoria naukowa, według której w pewnym momencie doszło do nagłych zmian

w ludzkim DNA. Może i w wymiarze planetarnym, mamy wspólnego przodka, który przed 180-300.000 lat żył w Afryce.

D: Tak jest. Pierwsza genetyczna manipulacja wtedy miała miejsce.

A: Pierwsza?

D: Tak. Ponieważ przed około 40.000 lat Anunaki dodali własny kod genetyczny do DNA.

A: Ale dlaczego?

D: Ponieważ doszli do tego momentu, kiedy ludzie zaczęli się orientować kim są w rzeczywistości. Pomyśleli, że jeżeli ludzie upodobnią się do Anunaki, łatwiej ich przyjmą.

A: Więc jesteśmy mieszaniną Inuaki, Anunaki i prymitywnych ludzkich istot? Kombinacją ich DNA? D: Tak.

A: Jeżeli dobrze rozumiem, jesteśmy bardziej Anunaki niż cokolwiek innego.

D: Nie, ponieważ druga modyfikacja nie udała się w stosunku do całej populacji i z tego powodu doszło

do wymieszania tych, którzy dostali DNA bezpośrednio od Anunaki i pozostałych, którzy posiadali tylko DNA Inuaki. Istnieją jednak linie czystej krwi, które zachowały czystą krew Anunaki.

A: Ale teraz wszyscy jesteśmy tacy sami, czyż nie?

D: Nie, gdyż i teraz mają zastosowanie te same prawa. Wciąż istnieją linie czystej krwi.

A: Chcesz powiedzieć, że istnieją takie rody, które szanują swoje pochodzenie i nie akceptują mieszania krwi? D: Tak.

A: Co się działo z Anunaki kiedy odeszli?

D: Oni nie odeszli, tylko się wycofali. Są tutaj między nami.

A: Słyszałam o tej teorii, ale nie wiem czy w nią wierzyć.

D: Nie chcę nikogo przekonywać. Chcę tylko powiedzieć, że oni są tymi, którzy nami rządzą. To prawda, że zarządzają z cienia, ale to oni są władcami świata.

A: Powiedz mi, czy ci Anunaki podobni są do jaszczurek, tyle że na dwóch nogach?

D: Tak.

A: Istnieją i takie historie, według których nie są oni istotami ciepłokrwistymi.

D: Nazywaj to jak chcesz, ale tutejsi Anunaki są bezpośrednimi potomkami tamtych Anunaki.

A: Rozumiem tę teorię, ale jest dla mnie w pełni nie do przyjęcia. Nikt tego nie widział i nie może tego udowodnić. Prawdą jest...

A: Tak, wiemy na pewno, znamy ich, nawet rząd pracuje dla nich. My jesteśmy tylko ich małą częścią. A: Według tego, tylko mała część nas pochodzi od nich.

D: Nie istnieje w głowie nic, co jest odpowiedzialne za negatywne myśli jak i za agresję.

A: Czy mógłbyś nam powiedzieć, jak widzisz ich przywództwo?

D: Od około 6.500 lat z powodu masowych buntów, Anunaki zdecydowali, że odejdą, ale nie w dosłownym sensie, a jedynie że będą rządzić z cienia. Dlatego stworzyli wiele tajnych stowarzyszeń i w ogólnych założeniach zdefiniowali obecne wiary. Przeszkolili kapłanów i umiejscowili ich, żeby im służyli. Stworzyli wiele dogmatów i półprawd, dzięki którym w dużym stopniu osiągnęli sukces, gdyż wiele ludzi zaczęło ich szanować i ich słuchać.

A: W przeszłości rzeczywiście istniały ofiary z ludzi. Ale rytualne zabójstwa były wykonywane na cześć bogów.

D: Tak. To byli ci sami bogowie. Te rytualne zabójstwa praktykuje się również teraz. Musisz zrozumieć, że oni są od tego uzależnieni, gdyż stanowi to dla nich pożywienie. Pewna tajna organizacja ma za zadanie szerzenie tych nauk. Organizacje okultystyczne można znaleźć na każdym poziomie, stowarzyszenia. Oni są w nich aktywni.

A: Jak to czynią?

D: Są w strukturach własności, w strukturach administracji, w spółkach działających w systemie bankowym, w wojsku, policji, w prawodawstwie, w szkolnictwie, w mediach. Mają dostęp wszędzie, dzięki ludziom, którzy im służą, których wyszkolili, którzy potem dalej szkolą innych itd.... Oni są tymi, którzy aktualnie rządzą światem.

A: Dobrze, ale w jaki sposób im się to udało?

D: Przedstawiają pewną starą rasę. Ich wiedza jest bardzo rozwinięta i pierwotna. Nienawidzą materii, znają wszystkie prawa wszechświata we wszystkich aspektach. Są dobrymi astrologami. Mogą wpływać na ludzki umysł, na pogodę, na energię, spokój, jakąkolwiek rzecz, wszystko mogą uczynić. Wykorzystują wiarę dla interpretacji swoich własnych interesów. Wpoili ludziom błędne, nienaturalne nauki. Ludzie uwierzyli, że astrologia to praktycznie wiedza satanistyczna. Stworzyli w ludziach wrażenie, że sny pochodzą od diabła. Poza tym diabeł, taki jak go wymyśliliśmy, jako taki w ogóle nie istnieje. Sny są w rzeczywistości bramą pomiędzy Wszechświatem i Matrixem. We wszystkich ważnych miejscach na całym świecie, które emitują rozwojową energię, zbudowali pomniki lub inne obiekty, aby wyeliminować pozytywną energię. Nie chcieli, aby w jakikolwiek sposób zakłócać było ogłupianie ludzkości.

A: Ale w jaki sposób zostali przywódcami?

D: Z pomocą wiary, która pewnymi elastycznymi dogmatami i programami miała

za cel przeciąć

intuicję. Z pomocą polityki, a w szczególności systemu bankowego. Oni w rzeczywistości są naszym pieniądzem. Dają nam jedzenie, ciepło, mieszkania, szkoły, wolność, ubezpieczenie zdrowotne i zapewniają absolutnie wszystko.

Królewskie rody to ich bezpośredni potomkowie. W krwi naszych prezydentów płynie ich krew. Każdy kto jest na wysokiej pozycji jest w jakiejś więzi z nimi i z tymi tajnymi organizacjami.

A: Czy królewskie rody i prezydenci są tego świadomi?

D: Tak. Znają swoje pochodzenie, szanują je i zgadzają się z decyzjami organizacji. Oni nami manipulują, zarządzają i kierują, naszym życiem. W zasadzie rodzimy się, żyjemy i umieramy dla nich.

A: Ale istnieją również jakieś duchowe ruchy, które już o tym wiedzą i mówią nam o tym.

D: Tak, tak jest, ale wiele z nich znajduje się właśnie w ich rękach. Jest w ich interesie, aby były nam dostępne informacje, ale tylko takie które są zniekształcone.

A: To znaczy, że to pewien diabelski krąg? Niezależnie od tego, co czynimy, pozostajemy niewolnikami?

D: Nie. Musimy słuchać własnej duszy. To przede wszystkim. Nikt nie znajduje się ponad stworzeniem.

Wszyscy jesteśmy równi i tacy sami, a więc nikt nie ma prawa mówić nam jak mamy myśleć, w co wierzyć i czego się uczyć.

A: Ale nauka jednak jest korzystna! Dzięki niej nauczyliśmy się niektórych rzeczy i dzięki niej się rozwinęliśmy.

D: Nauka również jest pod ich kontrolą. W dzisiejszych czasach przejęła rolę wiary. Dzisiejsza nauka nie ma czego szukać w Matrixie. To jest indukowana nauka, taka nauka, która stworzona jest po to, żeby namieszać nam w głowach, która nie ma żadnego związku z rzeczywistością. W pewnym momencie rozwoju ludzkości pojawiły się wątpliwości co do wiary, co do ich dogmatów. Wtedy Anunaki musieli znaleźć sposób jak rozwiązać ten problem, jak pozostać u władzy, jak pozostać na szczytach nauczania, ogłupiania, i w ten sposób pojawiła się nauka.

A: Ale czego się obawiali?

D: Tego, że człowiek się przebudzi i zrozumie, że istnieje i poza ciałem, że jest częścią Jednego Istnienia, że jest wolny i bezkresny tak, jak i samo stworzenie.

A: Ale kiedy to zrozumie, to co się wydarzy? Nic.

D: Ludzkość ich pokona i usunie. Ich problem leży w tym, że nie mają już dalej gdzie iść. Ich planeta jest martwa, a inne planety są dla nich niedostępne.

Doszli do tego punktu w Matrixie, w którym muszą się przeobrazić jako rasa, najpierw

zostaną zlikwidowani, a potem przeobrażeni. Nie chcą tego, gdyż się tego boją.

A: Wciąż nie mogę zrozumieć jak mogą robić co chcą! Dlaczego nie możemy ich odkryć?

D: Gdyż oni zarządzają wszystkimi, którzy mogliby ich odkryć. Jeżeli ktokolwiek ich odkryje i spróbuje

21

cokolwiek powiedzieć, od razu ogłoszą go szarlatanem, głupcem lub szaleńcem, powiedzą, że chce zła. Natychmiast go naznaczą. Przywódcy z cienia zbudowali w nas doskonałe programy do manipulacji i zarządzania uczuciami. Mówią nam jak mamy myśleć, w co wierzyć, jak reagować, co jeść, pić, czego słuchać. Bez wyjątku, wszystko jest zaprogramowane. O niczym nie zapomnieli. Pomyśl sama, kiedy naukowiec odkryje coś, co im nie odpowiada, natychmiast znajdzie się setka z nich, którzy to obalą, ale jeżeli odkryje coś co jest im na rękę, zaraz znajdzie się setka „naukowców”, którzy to poprą. W rzeczywistości, od zawsze istnieją tacy ludzie, którzy nie mogą w to uwierzyć, którzy wciąż wierzą w dobro i mają odwagę to pokazać. Ci ludzie albo są izolowani, albo wyśmiewani, naznaczeni lub usuwani nieszczęśliwym przypadkiem, nagłą śmiercią lub przy pomocy „samobójstwa”. Wszystko wyliczyli co do najmniejszych szczegółów i nie dopuszczają, żeby wydarzyło się cokolwiek nieprzewidzianego.

A: Dobrze, ale jeżeli istniałaby jakaś większa liczba ludzi, którzy myślą podobnie, wtedy nie mogliby robić, co chcą. Nie mogą zabić całej ludzkości! Myślę, że istnieją takie osoby, które znają system i czują się na tyle swobodnie, żeby mówić prawdę.

D: Ci, którzy są w systemie, znają prawdę do ostatniego szczegółu, a chcieliby ją przedstawić, są usuwani. Czyli nie są zagrożeniem, a co się tyczy masy.... Rzeczy przedstawiają się inaczej. Jesteśmy kontrolowani środkami chemicznymi na poziomie mentalnym. W ten sposób mogą nami sterować.

A: Środkami chemicznymi?

D: Tak. Wszystko, co kupujecie, żywność czy napoje, leki, woda, którą się myjemy, absolutnie wszystko jest zaprogramowane.

A: Możesz mi to bardziej szczegółowo objaśnić?

D: Wszystkie środki chemiczne, które dodawane są do żywności lub wody, konserwanty, różne dodatki, leki, stworzone są specjalnie po to, żeby ludzie reagowali na pewne stymulacje lub nie, zależy od tego, co jest potrzebne.

A: Ale leki uratowały tak wiele żyć!

D: Tak, w pewnym stopniu. Podczas gdy inne stworzone są wyłącznie po to, żeby ludzie oddalili się od swojego Pierwotnego Źródła.

A: Ok, ale bardzo ciężko jest postawić granicę. Co mamy zrobić z antybiotykami,

co zrobilibyśmy bez szczepionek....

D: Szczepionki są największym oszustwem. Atakują system immunologiczny. Ja sam bardzo źle się czułem

po ostatniej szczepionce, do której zostałem zmuszony. Jasno widziałem jak do mojego organizmu wpuszczone zostały drobnoustroje i jak zaatakowały moje czakry, destabilizując je. Potem całe moje ciało reagowało, drżało, czując negatywny wpływ na system gruczołów wydzielania wewnętrznego i wszystkie systemy.

A: Tak, ale leki działają również korzystnie!

D: Tak, ale możemy żyć i bez nich. Leki w rzeczywistości bardziej szkodzą niż pomagają.

Choroba to tylko znak, ostrzeżenie, że coś robimy źle. Być może, żyjesz tam gdzie jest niedobre, zanieczyszczone powietrze, pożywienie ci nie odpowiada, albo masz negatywne myśli i błędne odczucia. Zamiast brać pigułkę, powinieneś rozważyć te czynniki. Tabletki, jak ja to widzę, nie czynią nic innego, jak tylko tłumią objawy, ale nie przenikają do rdzenia, do przyczyny. W chwili kiedy połkasz tabletkę, rozpada się ona w organizmie i przetwarzana jest w energię. Energia ta różni się od naturalnej i zależy od składowych części tabletki. Jak tylko te substancje dostaną się do organizmu, regulują płyny w organizmie, zwiększają je lub zmniejszają. Organizm dużo dokładniej wiedziałby jak to wyregulować, jeżeli zostałyby usunięte przyczyny choroby.

A: Dobrze, ale odkrycie antybiotyków było fantastyczne.

D: Tak, ale w rzeczywistości w ten sposób steruje się organizmem. Im więcej antybiotyków przyjmujemy, organizm już się nie broni, dostosowuje się, dosięgając tego momentu, kiedy już nie odpowiada.

Bakterie i wirusy są częścią naszego życia, tak samo jak i samej planety. Od samego początku byliśmy tu razem z nimi. Musimy je zaakceptować. W rzeczywistości, nasz organizm to wie. Wie, że wszystko jest wyliczone.

A: Gdzie są teraz Anunaki, o których twierdzisz, że nami sterują?

D: Żyją razem z nami. Ukryci są przed naszym wzrokiem i naszymi odczuciami. Możemy powiedzieć, że żyją w innym wymiarze, ale teraz są tutaj między nami. Są aktywnymi uczestnikami naszego życia. Są między nami i każdego dnia spotykamy się z nimi, ale nie uczestniczymy w ich życiu.

A: Ale konkretnie, gdzie oni są?

D: Mają ogromne podziemne bazy, można by powiedzieć miasta. Żyją tam, ale pozostają również na powierzchni ziemi. Żyją między nami i spotykamy się z nimi, ale ich nie rozpoznajemy.

A: Czyli nie widzimy ich?

D: Nie, nie są niewidzialni, ale mają wokół siebie pole energetyczne, z którego pomocą mają wygląd taki, jakiego sobie życzą. To jest przyczyna, dla której są

dla nas nie do rozpoznania.

A: I tak swobodnie obracają się między nami?

D: Nie tylko się obracają, wręcz nam przewodzą, co więcej możliwe, że żyją z nami w jednym domu. Czasami są naszymi szefami, czy też partnerami życiowymi, przyjaciółmi...

A: Więc możesz się ożenić z Anunaki i nawet o tym nie wiedzieć?

D: To możliwe, ale zwykle jest to wykluczone, gdyż nie mieszają się poza swoją rasą.

A: Nawet z nosicielami własnego DNA?

D: Tylko w określonych przypadkach. Kiedy podejmą decyzję, że linia krwi powinna się odświeżyć, wtedy

akceptują osoby spoza swojej rasy, ale są bardzo ostrożni i dzieje się to dopiero po szczegółowych testach.

A: Jakich testach?

22

D: Genealogicznych, osobowościowych, symbolach astrologicznych i wielu innych....

A: Symbolach astrologicznych?

D: Tak, przede wszystkim. Wiedzą, że układ planet ma bardzo ważny wpływ na cechy osoby. Astrologia jest najstarszą nauką. W niej ukryta i skupiona jest wiedza Wszechświata.

A: Nie wiedziałam, że jest taka ważna.

D: Nie, nie jest nam dozwolone to wiedzieć. Powiedzieli nam, że astrologdy to czarownicy, że

pochodzą od diabła. Poza tym, jako że nas te etykiety

więcej nie dotyczą, wtedy powiedzieli nam, że to strata czasu.

A: Dlaczego?

D: Ponieważ przy pomocy astrologii, możesz być w zgodzie ze Wszechświatem. Bycie w zgodzie

z ciałami niebieskimi oznacza bycie w zgodzie ze

stworzeniem. Na poziomie podświadomym, słońce, księżyc i wszystkie planety wpływają na nas wszystkich. Ziemia to ogromny magnes, który obracając się wokół własnej osi wytwarza pole magnetyczne. To pole magnetyczne odgrywa ważną rolę i ma wpływ na życie na Ziemi. Istnieją cykle kosmiczne, pulsowanie słońca, zjawiska elektromagnetyczne, magnetyczne wiatry. Ludzie powinni zwracać uwagę na takie rzeczy. Istnieją różne cykle: zbioru zboża, zbierania winogron, określone prace powinny odbywać się w określonym czasie, czas na rodzenie dzieci. I odwrotnie do tego, istnieją złe cykle na te wszystkie rzeczy. Wszystko ma swoje znaczenie. Nic nie zdarza się przypadkiem. A: Ale nie rozumiem. Po co by to ukrywali? I dla nich byłoby to korzystne.

D: Nie, nie byłoby korzystne, ponieważ wtedy ludzie zrozumieliby sens życia. Jeżeli żyliby świadomie, wtedy i ludziom byłyby dostępne niewyczerpane zasoby Matrixu. Leczyli by się korzystając z energii kosmicznej. Uprawiali by ziemię w najlepszym czasie, co doprowadziłoby do urodzajnych zbiorów, do bogactwa. Nie korzystaliby z pestycydów, ponieważ łatwiej byłoby unieszkodliwić szkodniki określonymi roślinami

zbieranymi w zgodzie z cyklami miesiąca. Gdyby ludzie śledzili ciała niebieskie, dzieci byłyby zdrowsze, lepiej przystosowane do życia, byłyby lepsze. Nadal przychodziłyby na świat z różnymi zadaniami, ale również ze zdrowszymi ciałami.

A: Jak mogę pozbyć się szkodników za pomocą roślin?

D: Tak, jest to możliwe. W ten sposób, że określony gatunek sadzisz pomiędzy roślinami użytkowymi, jak warzywa i zboża, lub zalewasz je roztworem określonych roślin. Bliżej rzeczywistości jest, że sadzenie roślin niż ich niszczenie.

A: Podaj przykład takiej rośliny.

D: Nagietek albo aksamitka. Chronią ogród warzywny, a także również maliny i truskawki przed

szkodnikami. Powiedziałem to również mojej babci, która na początku nie chciała wierzyć, ale później uwierzyła, że miałem rację. Nie mieli więcej problemów z truskawkami.

A: Ale jak działa aksamitka? Jak wpływa na szkodniki?

D: Wydziela substancję, która odstrasza szkodniki. Posiada również szczególną energię, która chroni roślinę, wchodząc w związek z polem energetycznym szkodników i zmuszając je, żeby opuściły to miejsce. W rzeczywistości, aksamitka sama siebie chroni w ten sposób, ale korzystna jest również dla okolicznych roślin.

A: Istnieje wiele rodzajów takich roślin i kwiatów?

D: Tak, tak naprawdę wszystkie rośliny są do czegoś przydatne. Nic nie jest zbędne.

A co więcej, ludzie

mogą sami siebie leczyć. Między innymi, trzeba wziąć pod uwagę dwa czynniki: okres astralny kiedy zbiera się rośliny i osobę, która je zbiera.

A: I to ma znaczenie?

D: Tak, ponieważ w określonych okresach czasu mają maksymalną wartość i bardzo ważny jest stan psychiczny osoby, która zbiera rośliny. Ponieważ ten, kto pierwszy kładzie rękę na roślinę, przekazuje lub zmienia jej stan energetyczny.

A: Nie wiedziałam o tym!

D: Osoba, która zbiera musi być zdrowa, spokojna i zrównoważona. To jest bardzo ważne.

A: Tak jest, ale te rzeczy nie są znane.

D: Rośliny to również żywe istoty, są magiczne, dobre. Są tutaj po to, żeby nam pomagać i nam pomagają. Niestety my je wyrrywamy, niszczymy, zabijamy, żeby potem je wyrzucić, tak samo jak choinkę. Gdybyś tylko słyszała jak krzyczą drzewa kiedy je wycinają! Na darmo! Nikt ich nie słyszy!

A: Ale powiedziałaś, że podoba ci się Gwiazdka!

D: Tak, bardzo mi się podoba, ale jako doświadczenie, uczucie, częstotliwość. Na moje szczęście, mama już wcześniej kupiła sztuczną

choinkę. To bardzo dobrze, to bardzo ważna rzecz. Nie wierzę, że mógłbym wytrzymać w domu z martwym drzewem i jeszcze się z tego cieszyć! Ludzie mają możliwość niszczenia planety i jeszcze się z tego cieszą!

A: Czyli?

D: Czyli, zabijamy planetę, zużywamy jej zasoby i jeszcze jesteście zadowoleni.

A: Dobrze, teraz się zatrzymamy.

Po odejściu Davida przez kilka minut siedziałam sama i myślałam, próbowałam zrozumieć informacje.

Pamiętam, że czytałam w książce Davida Icke

„Tajemniczy kosmos”, o tłumaczeniu glinianych płyt Sumeryjskich, które zostały odkryte w 1850 roku około 400 km od Bagdadu. Tekst przetłumaczył Zecharia Sitchin, znany odkrywca, historyk, lingwista i pisarz. Twierdzi on, że płyty zawierają dane pewnego wyższego gatunku zwanego AN:UNNAK:KI, który dotarł do Sumeru z planety zwanej Nibiru. Sitchin twierdzi, że czas obrotu tej planety wynosi

3600 lat, zaczyna się między Jowiszem i Marsem i wykracza dalej poza Pluton, daleko we wszechświat. Płyty z niewiarygodną dokładnością pokazują nasz system słoneczny z planetami, podając dokładne dane co do wielkości, jak również dane o ich podróży. Sitchin mówi, że Anunaki dotarli na ziemię przed

23
450.000 lat, szukając złota. Przylecieli gdzieś na terytorium dzisiejszej Afryki, aby eksploatować podziemne bogactwa. Na początku w kopalniach pracowali sami Anunaki, ale się zbuntowali i wtedy elita podjęła decyzję o stworzeniu rasy hybrydowej, która będzie przystosowana do pracy. Próbowali na parę sposobów, ale w końcu pozostali przy kształcie dzisiejszego człowieka. Płyty opisują, że stworzone zostały i takie linie genealogiczne, które w ich imieniu zarządzają. Opisują nawet jak stworzone zostały królestwa. Warto wspomnieć, że rozwój ludzkiej rasy potwierdza, że nasza rasa przed 200.000 lat przeszła pewną formę doskonalenia. Homo erectus nagle stał się homo sapiens, aby po 350.000 latach otrzymać nowy impuls. (Może trzeba by zastanowić się nad historią księżnej Diany, która według Davida Icke, powiedziała swojej przyjaciółce, że angielska rodzina królewska pochodzi od obcych, którzy są jak gady

i co więcej mają swój statek kosmiczny. Interesująca rzecz: popatrzmy na rysy twarzy obecnego

prezydenta UE. Wygląda jak jeden z bogów

z glinianych płyt! Na tę listę można by wpisać jeszcze wielu z nich. – przypisek tłumacza serbskiego)

Żeby się przekształcić w homo sapiens, w dzisiejszego człowieka. Jakie były przyczyny tych

okresów rozwoju, nikt tego nie wie i niemożliwe jest wyjaśnienie jak się to stało.

Co więcej, naukowe

poszukiwania potwierdzają, że wszyscy pochodzimy od jednej pra-matki, która żyła w Afryce przed

140300.000 latami.

VIII.

A: Przerwaliśmy przy unicestwianiu planety. Co chciałbyś nam na ten temat powiedzieć?

A: Pomyśl tylko o tym, co by się działo, gdyby drobnoustroje, które żyją w naszym ciele, wzięły kroplę naszej krwi i zaczęły korzystać z niej jak ze swojego pojazdu. Gdyby wzięły kawałek naszej kości i z dumą nosiły go na swojej ręce. Albo odcięły nam trochę włosów, żeby dać je w prezencie, kiedy idą do kogoś z wizytą, a potem po prostu je wyrzuciły. Tak obecnie postępujemy z Ziemią. Torturujemy ją, okaleczamy, tniemy, przeszkadzamy, a wszystko to w imię nauki, rozwoju i dobrego samopoczucia. Przejęliśmy to od Anunaki, że zaprzepaszczamy i zniszczymy Ziemię dla jej bogactw mineralnych. Bardzo dobrze się tego nauczyliśmy.

A: Ale gdybyśmy ich nie wykorzystywali, co byśmy robili, czym byśmy zasilali transport, czym byśmy ogrzewali, co byśmy jedli?

D: Wszystko to można uczynić za pomocą swojego umysłu, po prostu naszą wolą.

A: W porządku, ale nikt nas tego nie uczył. Dlaczego tego nie uczą w szkołach?

D: Ponieważ szkoły także są pod taką samą kontrolą. Okultystyczne organizacje miały za cel zdestabilizowanie systemu szkolnictwa, co z sukcesem uczyniły. Nauczanie opiera się na racjonalnym i logicznym myśleniu. Informacje ułożone są w taki sposób, żeby zniszczyć wszelkie pozostałości intuicji, czy dostęp do Matrixu.

Nauczyciele swoimi instrukcjami zmieniają dzieci w roboty, którym nie pozwala się rozporządzać wolną wolą. Nawet rodzice w tym uczestniczą. Ile razy słyszałaś od dorosłych: musisz się uczyć, musisz słuchać nauczycieli, jeżeli tak jest napisane w książce to jest to prawda... ja nigdy nie nudziłem się w szkole... dzięki nauce zostałem tym, kim jestem... To są slogany, którymi wy dorośli atakujecie nas dzieci. Jak myślisz dlaczego dzisiejsze dzieci się niczym nie interesują, nudzą się na śmierć na placach zabaw, dlaczego nie chcą chodzić do szkoły. Dlaczego muszą się uczyć tego, o czym wiedzą, że nie jest to prawdą?

A: Dobrze, ale nie możemy zostać w domu, ponieważ wtedy bylibyśmy niepiśmienni!

D: Nie ma potrzeby zostawać w domu. Po prostu, wy dorośli powinniście zmienić system. Trzeba tego chcieć, aby się to wydarzyło, wtedy na pewno będzie to możliwe.

A: Nie mów, że nie ma przydatnych przedmiotów... jak historia, biologia.

D: Byłyby przydatne, gdyby informacje były prawdziwe. Czego się nauczyłem w szkole? Ich

prawdy! Czego wy się uczyliście? Ich prawdy! Czym teraz się zajmujecie?

Pracujecie dla ich! Kim

zostaniemy i my, jeżeli rzeczy się nie zmienią? Będziemy pracować dla nich. To jest magiczny krąg,

z którego my dzieci nie możemy się uwolnić. Czujemy, że nie jest to dobre, ale z waszego powodu

nie możemy z kręgu wyjść. Wy jesteście tymi, którzy to akceptują. Łykacie te historie. Z powodu lenistwa,

ogłupienia. Z powodu strachu lub po prostu dlatego, że jesteście zadowoleni ze swojego życia. Jeżeli

masz wszystko, po co miałbyś chcieć czegoś więcej? A: To nie jest tak.

Przejęliśmy ten system

i przekazujemy go dalej...

D: Przejęliście taki system, który nigdy nikomu nie odpowiadał, a jednak forsujecie go dalej. Jesteście

temu winni!

A: Ale co możemy zrobić?

D: Możecie chcieć zmiany. Aktywnie w tym uczestniczyć. Odkryć ich i pokazać całemu światu.

A: Kogo?

D: Anunaki.

A: Zażyczcie sobie ich zobaczyć, a będziecie ich widzieć! W istocie istnieje więcej ludzi, którzy ich

widzą, tak jak ja. Oni są między nami, należą do

naszego życia. Ja jestem za mały, żeby potraktowali mnie poważnie. Dorośli którzy ich widzą, nic nie mówią, bo boją się innych.

A: I co powinniśmy teraz robić?

D: Ci, którzy widzą, niech przemówią. Niech pokażą ich palcem. Widzenie to dar Stwórcy. Trzeba go wykorzystywać.

A: Dlaczego niektórzy widzą, a inni nie?

D: Ci, którzy widzą, mają silniejszą więź z Matrixem. Dzieje się to przy pomocy więzi wyższego Ja z ciałem i uświadamianiem sobie tej więzi. Kiedy informacja może swobodnie przepływać pomiędzy dwiema strukturami, gdzie możemy świadomie w tym uczestniczyć, wtedy energia na wszystkich

24

poziomach staje się widoczna i nic nie pozostaje w ukryciu.

A: A ci, którzy nie posługują się tą umiejętnością?

D: Oni mogą to aktywować, mogą ćwiczyć komunikację, a wtedy ten dar się pojawi i pozostaniesz świadomy.

A: Jak?

D: Tak jak powiedziałem, wszystko zależy od woli, słów, myśli lub wibracji. Kiedy o czymś pomyślisz, przeobraża się to w myślowo-energetyczną formę i wchodzi w więź z odpowiednim segmentem Matrixu, którzy pozwala temu życzeniu przekształcić się w rzeczywistość. To tak, jak zasadzić ziarno i czekać aż wyrośnie, aż zbierzesz plon. W istocie, ludzkość ma teraz dużo większą moc stwórczą niż miała kiedykolwiek wcześniej.

A: Dobrze, ale konkretnie, jak możemy rozwinąć to wyższe widzenie? Myślę, że myślisz o trzecim oku.

D: Możemy to nazwać i trzecim okiem, ale jest ono

pierwsze, a nie trzecie, ponieważ informacje docierające z niego powinny być dla nas

podstawą. To co widzimy naszymi fizycznymi oczyma, to odbicie naszej rzeczywistości. To, co pokazują Anunaki i to czym sterują.

A: Konkretnie, czy istnieje jakaś technika lub postępowanie, kroki, które powinniśmy podjąć?

D: Oczywiście. Na początek ludzie muszą ponownie ustanowić więź pomiędzy umysłem a wyższym Ja. A: Co nazywasz wyższym Ja?

D: To jest prawda. Idealna, pełna świadomość, która jest ukryta głęboko w nas. To bezpośrednia łączność

z Matrixem, którą posiada każda ludzka istota. Która jest bardzo zamazana, niewyraźna ze względu na

istniejące zakłócenia. A: Jakie zakłócenia?

D: Anunaki nie chcą, żeby ludzkość poznała prawdę. Dlatego oprócz błędnych informacji, trują ludzi

również środkami chemicznymi, których celem jest, żebyśmy pozostali obojętni. Te środki chemiczne

atakują podwzgórze, atakują je i blokują. Podwzgórze jest bardzo ważną częścią ludzkiego organizmu. Na

przykład, grasicca jest gruczołem, który jeżeli go świadomie aktywujemy, przedłuża nam życie. Poza

tym każdy gruczoł ma swoje drugie zadanie, które może zostać udoskonalone, gdyby człowiek otrzymał

bezpośrednie informacje z Matrixu, a nie z dolnego pola Ziemi.

A: Co jest w dolnym polu Ziemi?

D: Stamtąd otrzymujemy informacje, dzięki sztucznym blokadom. W dolnym polu Ziemi można

znaleźć wszystkie niskie formy energetyczne myśli.

Anunaki umieścili tu wszystko, co negatywne, strach, nienawiść, panikę, fobie, śmierć i wiele innych. Żywimy się tym wszystkim, ponieważ tylko to jest nam dostępne.

A: Ale mamy i lepsze myśli...

D: Tak, ale one przychodzą z pola Matrixu. A: Gdzie można znaleźć te dolne pola?

D: Wszędzie. Cała ziemia jest tym przykryta.

Wszystkie docierające informacje, dochodzą stamtąd. Bardzo mało informacji dociera z Matrixu.

A: Jak możemy dotrzeć do Matrixu?

D: Ustanówcie więź pomiędzy wyższym Ja i umysłem.

A: Jak?

D: Podam ci jeden przykład. Kiedy chcę otrzymać odpowiedź na jakieś pytanie i kiedy Aghton mi nie

odpowiada, stojąc zamykam oczy i myślę o tym, żeby

połączyć się z Matrixem, żeby poznać prawdę. Tak robię i ustalam, że jeżeli

odpowiedź brzmi tak, niech moje ciało pochyli się do przodu, a jeżeli nie, niech pochyli się do tyłu. Bardzo proste.

A: I odpowiedź jest zawsze prawdziwa?

D: Zawsze. Spróbuj i ty. Możesz zacząć z tymi pytaniami, na które znasz odpowiedzi. Ale musisz uważać, żebyś sama sobie świadomie nie odpowiedziała. Musisz się zaskoczyć odpowiedzią. Stawiaj pytanie jakbyś niczego nie wiedziała.

A: Podejrzewam, że będę w stanie poradzić sobie z tym zadaniem. Co jeszcze powinnam zrobić?

D: Aghton mówi, żeby pokazać ci pewne postępowanie. Udajesz się na określone miejsce,

gdzie nikt cię nie niepokoi, gdzie nikt ci nie przeszkadza. Może to być i łóżko przed snem. Na

początek powinnaś powiedzieć ciału, aby w naturalny sposób, bez trudu i bólu, odesłało wszystkie trujące

substancje, które są w nim zgromadzone. W rzeczywistości, powinnaś to robić codziennie. Jest

to bardzo korzystne. Potem zacznij prosić swoje wyższe Ja, aby wstąpiło w więź z tobą.

Pewne podobne myślenie: już bardzo dawno temu, jeszcze przed dobą internetu słyszałem, że kiedyś

dawno temu obcy zmniejszili grasycę po to, aby ograniczyć rozwój zdolności telepatycznych i innych.

Uczyli to te siły, które chciały, aby ludzkość żyła w niewoli.

A: W jaki sposób pojawia się ta więź?

D: Kiedy rozmawiam z moim wyższym Ja, siłą myśli, odchodzę w pewne specjalne miejsce. Myślę, że

jestem na Inuaki. Mam jedno ulubione miejsce wśród

drzew. Stamtąd widzę morze. Ty też możesz tam się udać myślami, albo

gdziekolwiek indziej, gdzie chciałabyś się znajdować. Tam, gdzie ci się podoba.

A: Załóżmy, że podoba mi się niedaleko pewnego wodospadu.

D: Idziesz tam. Najpierw patrzysz na wodę i wszystko

dookoła, potem dotykasz wody i czujesz ją. Nadajesz temu miejscu nazwę

swojego Sekretnego Miejsca. W ten sposób nikt inny nie może się tam dostać.

Będzie ono święte. Potem próbujesz uświadomić sobie swoją wyższą istotę, swoje

wyższe Ja. Na początek będziesz czuła ogromną miłość, tak wielką, że będziesz

miała wrażenie, że nie może się w tobie pomieścić, w twoim ciele, potem poczujesz

ulgę, spokój. Kiedy dotrzesz do tego stanu, spróbuj powiedzieć coś Matrixowi.

Powiedz mu czego sobie życzysz. Musisz wiedzieć, że urzeczywistnią się tylko

życzenia związane z tobą. Nie możesz prosić swojego wyższego Ja, aby

uleczyło twoją babcię. Możesz je zapytać dlaczego jest chora. Możesz

urzeczywistnić tylko takie programy, które odnoszą się do ciebie.

25

Żadne inne.

A: Konkretnie, powiedzmy, że chciałabym zobaczyć prawdę. O co powinnam pytać?

D: Chciałabym poznać prawdę, tylko tyle, nic więcej. Twoje Ja będzie wiedziało co

trzeba zrobić. Poza tym, będzie przedstawiać ci prawdę jedynie w szczegółach, gdyż ludzki umysł nie mógłby udźwignąć tak wiele informacji za jednym razem.

A: A jeżeli chciałabym się dobrze czuć, być zdrowa?

D: Chciałabym wyzdrowieć. W związku z chorobą, twoje wyższe Ja pokaże ci dlaczego jesteś chora. Tylko wtedy możesz wyzdrowieć, jeżeli zrozumiesz i usuniesz przyczynę choroby.

A: W jaki sposób mi to pokaże?

D: Być może w jednej chwili, jak film w twojej głowie, lub prześle ci wiadomość do twojego umysłu, albo

będziesz miała sny. Musisz wiedzieć, że jeżeli nie zastosujesz się do tych wskazówek, nie wyzdrowiejesz.

A: Ale jeżeli jest to karmiczna choroba?

D: Wtedy zostanie ci to pokazane w taki sposób, że zrozumiesz. Teraz żyjemy w takim czasie, kiedy możemy rozwiązać wszystkie problemy z przeszłości.

Najważniejsze jest to, że musisz sobie tego życzyć. A: A jeżeli chciałabym widzieć Anunaki?

D: Mówisz, że chciałabyś widzieć Anunaki. Jak już ci powiedziałem, najpierw musisz oczyścić się z chemikaliów, które sprawiają, że twoje podwzgórze nie działa jak trzeba.

A: Jakie są to toksyny?

D: Jest ich bezlik. Widzę je w napojach odświeżających, w pożywieniu... ale najbardziej

trujące są w paście do zębów. Mądrze jest to urządzone, gdyż pilnujecie dzieci, żeby myły zęby przed położeniem się do łóżka. Toksyny pozostają w ciele i całą noc oddziałują.

A: O jakim środku chemicznym myślisz? D: O fluorze.

A: Ale on jest zdrowy dla zębów!

D: Nie ma żadnego wpływu na zęby. Podają fluor, żeby osłabić działanie podwzgórza. Wiem to na pewno. Ale sam byłem zmuszony, żeby z niego korzystać.

A: I myślisz, że jest trujący? D: Na sto procent.

A: Ale jaki jest cel w tym masowym truciu?

D: Przede wszystkim, dotyczy to urodzonych po 1960 roku, gdyż wtedy czakra ziemi zaczęła się

oczyszczać. Wtedy zaczęły reinkarnować rozwinięte istoty. Działo się to i wcześniej, ale od tamtego okresu masowo, pomiędzy 1960 i 1996. Nowo przybyli mają pewne paranormalne właściwości i je rozwijają. Niech to zostanie między nami, ale nie wiem dlaczego tak to nazywacie, gdyż to są zupełnie normalne rzeczy. Stanowi to wielkie niebezpieczeństwo dla Anunaki, ponieważ nie mogą się przed nimi ukryć. Dlatego zaczęli eksperymentować i doszli do wniosku, że najlepszym sposobem zapobieżenia odkryciu jest posługiwanie się środkami chemicznymi. Ponieważ nie udało im się sprawić, żeby całe społeczeństwo

przyjmowało leki, musieli wymyślić coś nowego, trucie pożywieniem. To bardzo proste. Czyż nie widzisz, że zawartość tych substancji rośnie z roku na rok?

A: Nie.

D: Ponieważ jesteś przyzwyczajona i ci to nie przeszkadza. Ich nieszczęściem, ale zarazem

naszym jest to, że nie mogli nic więcej uczynić tymi chemikaliami i dlatego wymyślili nowe narzędzia. Dużo silniejsze, które tworzą zakłócenia pomiędzy nami a Matrixem.

A: Jakie narzędzia?

D: Przekątniki, telefony komórkowe, bomby energetyczne i promienie gama.

A: Nie wierzę. D: Dlaczego?

A: Jeżeli umrzemy, co oni uczynią?

D: Nie umrzemy. Więcej ludzi umrze, ale nigdy cała populacja. Ci, którzy zostaną będą ich niewolnikami.

Jak żywe lalki. Chcieliby, żeby tak było, ale wiem na pewno, że tak się nie wydarzy. A: Co się wydarzy?

D: Będzie dobrze i pięknie. Ponieważ obecnie Matrix właśnie pracuje nad tym, aby Ziemia się podniosła.

Będziemy mieć problemy, zarówno na powierzchni ziemi, jak i w powietrzu, czy też z powodu przypadków pogodowych lub ekonomicznych.

A: Wiem, już mi o tym mówiłeś. Żeby zdobyć środki do uprawy rolnej, nasiona... domy z ogrodem...

D: Tak, byłoby dobrze.

A: Możemy odłożyć pieniądze na rezerwę i w potrzebie je podjąć.

D: Niedługo padnie system bankowy. Całkowicie. Pieniądz nie będzie miał już wartości.

A: Co masz na myśli 'niedługo'?

D: Około 2009 lub na początku 2010 roku. A: Tak szybko?

D: Tak. Im prędzej tym lepiej, gdyż Ziemia musi się oczyścić z tych częstotliwości i od wszystkiego co można nazwać manipulacją ekonomiczną. Przez długi czas byliśmy pod władzą Anunaki.

A: Co będziemy jeść?

D: To co mamy, to co sami wyprodukujemy. Musimy mieć małe rezerwy żywności. Dobrze o tym wiedzieć. A: Nie brzmi to dobrze!

D: To jest bardzo dobre. Ja osobiście nie mogę się doczekać nadejścia 2012 roku. W rzeczywistości po

lutym 2013 roku, wszystko zacznie się stabilizować i zapoczątkuje się nowa era. Era Ziemi i jej mieszkańców. Będzie to czas pokoju. Powinnaś wiedzieć, że Ziemianie są dobrzy. Każdy kto posiada DNA Inuaki jest kimś szczególnym. Niedługo wszyscy pójdziemy dalej.

A: Ale ile ich jest?

D: Bardzo dużo. Nie mogę ich policzyć, ale widzę ich na ulicy. Poznaję ich jak

swoich rodaków, braci i siostry. Rumunia jest bardzo czysta pod tym względem. Tutaj jest bardzo mało krwi Anunaki. Istnieje, ale bardzo mało.

A: Jak ich poznasz?

D: Tych, których kocham poznaję po ich wibracjach. Patrzą na nich i wiem. Ty też to możesz robić.

26

A: A negatywnych?

D: Spróbujmy następująco! Popatrz w oczy osoby, z którą rozmawiasz. Tylko w oczy. Nie patrz na uśmiech albo gesty. Patrz i zapytaj, czy to jest Inuaki czy Anunaki. Twoje wyższe Ja ci odpowie.

A: Jeżeli bym się dowiedziała, że to Anunaki, co wtedy mam robić?

D: Poproś swoje wyższe Ja, aby pokazało ci jego naturę i wtedy będziesz wiedzieć co powinnaś zrobić,

żeby uniknąć słuchania ich rad i instrukcji. A: Czy oni wiedzą, że są Anunaki?

D: Niektórzy tak, ale większość z nich nie. Wiedzą tylko ci, którzy są na górze. Im zostało to wyjaśnione

i oni zaakceptowali warunki, albo nawet świadomie uczestniczyli w zdobywaniu planety.

A: Czy możemy pomóc tym, którzy nie wiedzą?

D: Nie. Ponieważ mają oni skłonność ku złu. Wszystko to wypływa skądś ze środka. Jak myślisz

dlaczego istnieją te okultystyczne finansowe stowarzyszenia, dlaczego niektórzy zapisują się do tych towarzystw. Dlaczego niektórzy chcą masowo nieść szkodę ludziom?

A: Co się będzie działo z tymi ludźmi?

D: Oni pójdą swoją drogą. Nie możemy mieszać się w plany Matrixu.

A: Ale jeśli jednak istnieją istoty, które wolałyby się zmienić? Dlaczego nie można im pomóc, żeby zostali?

D: Nie można, gdyż nowa energia na to nie pozwala, a oni nie mogą sprostać tym wymaganiom. Są

inaczej skonstruowani. Idą swoją drogą.

A: Ja jednak nie mogę uwierzyć, że każdy kto ma krew Anunaki należy do jednej grupy. Muszą istnieć tacy ludzie, którzy nie należą do żadnej grupy.

D: Uwierz mi, że nie istnieją. To jest coś, czego nie można wyjaśnić. Można ich poznać po częstotliwości.

Nawet jeżeli nie są świadomi dlaczego to robią, grupują się w organizacjach.

A: Każda osoba z tych organizacji posiada DNA Anunaki?

D: Nie. Dołączyli również i tacy, którzy nie mają tego DNA. Oni będą mieli możliwość, żeby się zmienić.

A: Ale dlaczego myślisz, że przyłączyli się do tych grup jeśli ich Ja tego nie czuje?

D: Może z ciekawości, strachu, czy też z pragnienia, aby wspiąć się po drabinie społecznej, ponieważ teraz tak jest najlepiej. Może

niektórzy przejęli to od rodziców, którzy im przekazali nieprawdziwą rzeczywistość. Istnieje bezlik przyczyn.

A: I co powinniśmy zrobić, żeby się przystosować do nowych częstotliwości?

D: Nic. O tym zdecyduje Matrix. Jeżeli zakłócenia, które niosą ze sobą nie są bardzo niebezpieczne,

wtedy będzie im przyzwolone wyjście z segmentu

Matrixu dla Anunaki. Jeżeli ich częstotliwości są nieregularne i niebezpieczne, wtedy... taka była ich

decyzja i z tym pójdą dalej... niestety!

A: Ale myślałam, że być może będą mogli dostać jeszcze jedną szansę. Nie wiedzą!

D: My im nie możemy pomóc. Tylko oni mogą to zrobić. Mogą pytać Matrix, jeżeli są związani

27

z wyższym Ja. Tylko tak mogą otrzymać odpowiedź. Jeżeli nie mają dostępu, wtedy jest to wielki problem. Nie wiem co jeszcze mógłbym zrobić.

A: Powiedz mi tylko, ci którzy mają powiązania z tymi organizacjami, a nie mają związku z Anunaki... czy ich jest dużo?

D: Tak. Jest ich więcej niż być powinno. A: Także wśród nas?

D: Tak. Rzeczywiście jest ich bardzo dużo. Niestety,

tutaj wydarzy się coś niezwykłego. A: Tak, mówiłeś.

A: Zatrzymajmy się.

Po odejściu Davida, włączyłam komputer i wpisałam fluor i jego związek z podwzgórzem. Zaskoczyła mnie

mnożość informacji. Najwięcej danych znalazłam na

stronie www.fluoridealert.org. Dowiedziałam się, że do 1990 roku nie były

wykonywane żadne badania na tym, jaki wpływ ma fluor na podwzgórze. Powinniśmy wiedzieć, że podwzgórze to mały gruczoł, który znajduje się pomiędzy lewą i prawą

półkulą mózgu. Jego rolą jest produkowanie melatoniny, która kontroluje wzrost.

Substancją produkowaną przez podwzgórze jest wydzielina, do której naukowcy ostatnio przywiązują

coraz większe znaczenie, szczególnie

w zapobieganiu problemom ze snem. Ta substancja odpowiedzialna jest za powstrzymanie snu w ciągu dnia i za utrzymywanie naturalnego cyklu.

Prawdopodobnie ma także wpływ na zapobieganie różnym chorobom, w tym rakowi.

Pomaga w okresie dojrzewania i jednocześnie chroni organizm przed wolnymi rodnikami, przed ich

negatywnym wpływem na komórki. Pierwszym

naukowcem, który rozpoczął badania była dr. Jenifer Luke z angielskiego

uniwersytetu w Surrey, która udowodniła, że pierwotnym celem fluoru jest atak na

podwzgórze. Jeżeli w organizmie znajduje się większa ilość fluoru, wywołuje to

ciężkie zaburzenia funkcjonowania. We wczesnym dzieciństwie prowadzi do

wystąpienia symptomów dojrzewania i zmniejsza siłę obronną organizmu przeciwko

wolnym rodnikom. Na tej samej stronie internetowej możemy dowiedzieć się, że fluor

wywołuje genetyczne mutacje płodu i jest istotnym czynnikiem powstawania raka.

Wiele badań dowodzi, że fluor jest odpowiedzialny za powstanie raka kości. Z pewnością jest to dopiero faza początkowa badań, wciąż są na etapie badań laboratoryjnych. Szkoda, że nikt na te badania nie zwraca uwagi, jak i na wszystko inne co jest niewygodne. Pomyślcie tylko, co by to znaczyło dla przemysłu, gdyby udowodniono, że fluor jest trujący! Na wszelki wypadek polecam wam, żebyście zapoznali się z tą stroną. Jest tam wiele interesujących szczegółów. Z internetu dowiedziałam się jeszcze i tego, że podwzgórze pomaga żywym organizmom w dostosowaniu się do nowych częstotliwości Ziemi. Okazuje się, że to wszystko jest nam dostępne. Każdy może to znaleźć, przeczytać, zrozumieć. Potrzebny jest tylko ktoś, kto zwróci na to naszą uwagę, ktoś kto nami potrząśnie, ale dlaczego....

IX.

A: Czy możemy dzisiaj pomówić o metodach leczenia, terapiach?

D: Tak.

A: Możesz coś powiedzieć o leczeniu raka?

D: Rak powstaje wtedy, kiedy ktoś przeciwstawia się Matrixowi. Jeśli ktoś odrzuci zadanie, z którym został przysłany, jeżeli zejdzie z karmicznej ścieżki, wtedy organizm reaguje i rozwija raka. Może to być przekaz, aby dusza dotarła do problemu. Zawsze istnieje możliwość wyleczenia. Musisz wiedzieć, że to nie jest kara, a wręcz przeciwnie. To wielka pomoc. Ci, którzy otrzymali możliwość oczyszczenia się z tej choroby są bardzo cenieni przez Stworzyciela.

A: To już dla mnie za dużo!

D: Ale dlaczego? Czy nie wolałabyś ustrzec dziecko przed popełnieniem błędu, niż żeby potem czekały je setki lat męki? Tak właśnie robi Matrix. Wysyła ci wiadomość. Jeżeli człowiek wzięłby pod uwagę tę wiadomość, poprawił się, oczyścił się z myśli, które są sprzeczne z życiem, z określonych zachowań, energii, wtedy by wyzdrowiał. Niestety nie wszyscy o tym wiedzą.

A: Dobrze, ale daj jakiś przykład, jak trzeba postąpić. D: Powiedz o jakim konkretnie problemie myślisz?

A: Mam jednego chorego, który ma guz w żołądku.

Co powinien robić?

D: Przede wszystkim powinien wiedzieć, że guz to także żywa jednostka i ma swoją specyficzną formę wyrazu. Dostał się do organizmu poprzez program, który stworzył sam chory. To, co trzeba zrobić najpierw, to zacząć się z nim komunikować. Zacząć z nim rozmawiać bez uczucia złości, podziękować za przybycie, za chorobę, powiedzieć, że zrozumiało się znak ostrzegawczy i niebezpieczeństwo. Potem trzeba od podstaw zmienić sposób życia i sposób myślenia. Należy zrezygnować z negatywnych myśli i towarzystwa pesymistów, słuchania smutnych opowieści, oglądania programów i filmów, które posiadają negatywny przekaz. Trzeba odżywiać się świadomie.

A: Jak świadomie?

D: Trzymać się diety. Nie jeść tłuszczy odzwierzęcych oraz żywności przetworzonej chemicznie. Jedynie rzeczy naturalne. Należy myć się naturalnymi mydłami i unikać chloru i fluoru.

A: Jak długo trzeba tak postępować? D: Tak długo aż guz nie zniknie.

A: I to wszystko?

D: Nie. Jak już powiedziałem, guz to żywa jednostka. Oprócz tego, że pozdrawiamy go na przybycie, musimy poprosić, żeby odszedł i pożegnać się z nim.

Przekazać, że zrozumiało się wiadomość, i że zmieni się sposób życia. Bardzo ważne jest, aby rzeczywiście się zmienić. Ponieważ inaczej nie będziecie mieli szansy na wyzdrowienie. Należy położyć rękę tam gdzie jest guz i rozmawiać z nim. Pomyśleć, że z prawej ręki emitujesz miłość, spokój, ciszę i akceptację. Równoległe z tym, należy szukać przebaczenia w Matrixie i prosić go o usunięcie wszelkich problemów, które się stworzyło. Najczęściej Matrix na to odpowiada. Może przesłać choremu idee, ludzi lub obrazy dotyczące pewnych wydarzeń. Najczęściej oznacza to, że tam leży problem. Wszystko co trzeba uczynić, to zmienić polaryzację myśli i czynów.

A: Możesz mi to wyjaśnić w większych szczegółach? D: Kiedy połączę się z Matrixem i pojawi się w mojej

głowie sąsiad, z którym się pokłóciłem, oznacza to, że należy się z nim pogodzić. Trzeba spróbować przywrócić harmonię. Najpierw poszukam wybaczenia w Matrixie i poproszę, aby pozwolił mi usunąć ten problem. Potem spróbuję wejść w kontakt z tą osobą i się z nią pogodzić.

A: Dobrze, ale jeżeli ta osoba już tu nie mieszka, przeprowadziła się gdzieś i nie wiem gdzie?

D: Wtedy rozmawiam z Matrixem i całą swoją miłość, harmonię przesyłam w myślach i proszę, aby przekazane było to tej osobie, niezależnie od tego gdzie jest. To jest tak, jak wtedy gdy modlisz się za swoje grzechy, które ci ciążyą. Matrix wie, o które chodzi i od razu podejmuje kroki, aby je oczyścić.

A: Jeżeli zwrócę się do Matrixu o wybaczenie, ponieważ kogoś zabiłam, Matrix mi wybaczy?

D: Tak.

A: I mogę znowu to zrobić?

D: Miałem na myśli prośbę o wybaczenie, która płynie z serca. Powtórzenie błędu i proszenie o wybaczenie, to nic innego niż hipokryzja. Myślisz, że Matrix nie pamięta? To jest tak samo, jakbyś próbowała siebie oszukać.

A: Ale morderstwo to morderstwo. Czy Matrix to wybacza?

D: Czasami czyjaś śmierć nie jest równa morderstwu. Może to być wyrównanie jakiegoś istniejącego konta.

Wtedy człowiek zapłaci utratą wolności na Ziemi, ale w Matrixie może być to wyrównanie jakiegoś

uczynku.

A: Ale przypuśćmy, że zabiliśmy kogoś i nie jest to czyn pochodzenia karmicznego. Co się wtedy dzieje, jeżeli proszę o wybaczenie?

D: Jeżeli prośba pochodzi prosto z serca, jeżeli naprawdę żałujesz, Matrix zapisze to w sobie. Stworzoną nierównowagę możesz wymazać tylko czynem odwrotnym. To znaczy, że ten kogo zabiłeś w jakimś innym życiu zabije ciebie. Jeżeli dotarłaś do poziomu, kiedy musisz zapłacić życiem, wtedy Matrix bierze pod uwagę, że rzeczywiście żałowałaś. Wtedy nie płacisz śmiercią, zmienia się to w jakieś lżejsze nieszczęście lub będziesz miała jakiś problem, ale zostaniesz przy życiu.

A: A więc jeżeli stracę rękę albo nogę, to znaczy, że sama na to zasłużyłam?

D: Na pewno.

A: A ci, którzy mają transplantację organów?

D: Ich życie ratuje dłużnik z poprzedniego wcielenia lub wielu wcieleń. Niektóre szlachetne dusze wiedzą, że muszą reinkarnować, aby ktoś im drogi nie męczył się i nie cierpiał z jakiegoś powodu. Wtedy

28

wykorzystują swoje prawo powrotu na ziemię, aby umrzeć i uratować tą osobę od cierpienia. Takie związki są bardzo rzadkie. Ponieważ w rzeczywistości jest to powrót jakichś długów. Jakiś człowiek umiera, żeby drugi w ten sposób miał możliwość życia. Więc ten, kto poświęca siebie, wymazuje swój rachunek i może teraz przygotowywać się do życia w kolejnej reinkarnacji.

A: Są i tacy ludzie, którzy przeszli przez transplantację organów i mówią, że mają nowe

nawyki, których wcześniej nie mieli. Podczas gdy inni czują obecność kogoś drugiego, obecność osoby, która dała im organ. Jak to wyjaśnisz?

D: Każdy przedmiot, rzecz czy w tym przypadku organ, zatrzymuje cechy osoby, która organ oddała.

Dzieje się tak z powodu pamięci komórek, z których zbudowany jest organ.

Powinnaś wiedzieć, że

komórki to również żywe jednostki, które nie zależą jedne od drugich.

Przechowują właściwości lub

pragnienia osoby, która oddała organ. Kiedy trafiają do nowego ciała, wtedy nie robią nic innego niż to,

czego zostały nauczone. Tak można wyjaśnić, dlaczego osoba zaczyna robić określone rzeczy,

których wcześniej nie robiła. Do tego dochodzi jeszcze i to, że dawca w pewien sposób pozostaje

dalej związany z tym, komu dał organ. Nie jest to związek na całe życie, ale trwa dotąd, dopóki istota,

która odeszła, uważa to za dobre. Wszystko to dotąd, aż organ się w całości zintegruje z ciałem i umysłem

człowieka, który go przyjął. Jest to pewna forma pomocy.

A: Ale dlaczego tylko niektórzy to czują?

D: Każdy to czuje, gdyż istota dawcy wciąż jest obecna, ale różnice przejawiają się w świadomości

i w akceptacji uczuć. Istnieją osoby, które szukają, chcą poznać prawdę, podczas gdy inni to negują, nie myślą o tym. Stąd biorą się pewne przeszkody, które uniemożliwiają komunikację i nawiązanie więzi. Wszystko zależy od umysłu i chęci poznania Prawdy. A: Poza tym istnieją jeszcze osoby, które odrzucają przeszczepione organy.

D: Tak. Im przeszczepiono takie organy, które nie są im przeznaczone lub nie udało się stworzyć energetycznej i wibracyjnej więzi i wtedy ciało nie akceptuje organu. Jest jakby narzucony.

A: Co możemy zrobić, żeby organizm zaakceptował organ?

D: Należy z nim rozmawiać. Powitać go w nowym ciele i podziękować za pomoc. Poprosić go o optymalną pracę i aby ciało weszło w pełną harmonię z nowym organem. Trzeba podziękować dawcy za jego ofiarę, poprosić Matrix, aby wyeliminował przyczynę cierpienia. Tyle trzeba

zrobić... Wiesz, czego nie rozumiem? Dlaczego w ogóle musi dochodzić do takich sytuacji? Dlaczego niezbędna jest transplantacja organu? Człowiek może wyzdrowieć zanim dojdzie do takiej sytuacji.

A: Ale powiedziałaś, że niektóre problemy są karmicznego pochodzenia...

D: Tak, ale i one można rozwiązać w inny sposób, bez bólu, takimi środkami, które eliminują formy myślowo-energetyczne, które leżą u źródła choroby.

A: Czyli?

D: Jeżeli wiesz, że komuś w innym życiu wyrządziłeś jakąś krzywdę i z tego powodu cierpisz, dlaczego by nie spróbować sprawić tej osobie coś dobrego. Wyrównać rachunek.

A: To byłoby pięknie, ale nie wiemy komu wyrządziliśmy krzywdę.

D: Możemy się dowiedzieć. Ważne, żeby chcieć i wtedy życie doprowadzi do sytuacji, kiedy możesz zwrócić swoje długi. Szczególnie teraz, w tym okresie, ludzie mają szansę wszystko naprawić. Każda przeszkoda może zostać usunięta, jeżeli życzysz sobie tego z czystego serca. Poza tym najważniejsze jest, abyśmy żyli świadomie. Próbowali więcej nie generalizować takich rzeczy, nie tworzyć więcej takich form myślowo-energetycznych, które są podstawą problemu. Żebyśmy więcej nie czynili zła, żebyśmy zrozumieli, że jesteśmy wszyscy połączeni, że wszystko co nas otacza należy do nas. Musimy pomagać i aktywnie uczestniczyć w tym, aby wszystko wróciło do równowagi, wtedy wszystko będzie doskonałe.

A: Tak, ale czasami nieumyślnie czynimy zło...

D: Nie istnieje coś takiego. Jak możesz nieświadomie czynić zło, kiedy masz możliwość decyzji... możliwość

myślenia. Możesz uczynić wszystko, ale możesz także odmówić, powstrzymać się. Istnieje możliwość decydowania na podstawie swojej oceny. Każdy uczynek, działanie lub myśl, która komuś szkodzi, myślę tu o ludziach, roślinach, zwierzętach, a nawet o Ziemi, lub niszczy cokolwiek, jest uczynkiem przeciwko Matrixowi i stwarza negatywną formę myślowo-energetyczną, która się szerzy, tworzy zakłócenie i w rzeczywistości wraca do Ciebie.

A: One nie zostają w Matrixie?

D: Na początku zostają, a potem dostajesz je spowrotem jeszcze w tym samym wcieleniu lub

poprzez kolejne wcielenia, zależy od wielkości negatywnego uczynku. Ponieważ Ziemia sugeruje Matrixowi segmenty, które muszą być czystsze, i dlatego stworzone energie wracają. To znaczy, że ludzie muszą się skonfrontować ze stworzoną przez siebie energią, ponieważ Matrix ich nie przyjmuje. Dlatego w życiu pojawiają się różne przeszkody, niezgody lub nieszczęścia. Tym płacimy. Dostajemy z powrotem wszystko, co zrobiliśmy, ponieważ na to zasługujemy.

A: I to jest dobre?

D: Oczywiście. To jest dodatkowa szansa pójścia naprzód, inaczej musielibyśmy czekać na kolejne, nowe życie, aby móc stworzyć harmonię, a na to już nie ma możliwości.

A: To znaczy, że przeżywamy naszą ostatnią inkarnację?

D: Nie. Nie żyjemy ostatniej inkarnacji, tylko inkarnację, w której możemy zmienić karmę. Po

skoku, dusze również będą docierały na Ziemię, ale będą to tylko te, które nie pozostawiły wielkich

29

problemów w Matrixie. Czy nie rozumiesz, że Ziemia wchodzi w nową erę... erę duchowości... idzie naprzeciw ery pokoju.

A: Powiedz mi tylko... ile czasu minie aż będzie wszystko tak, jak na Inuaki?

D: Nie wiem jak to oszacować. Zależy od stanu rozwoju ludzi. Ziemia na pewno uczyni skok, to się

wydarzy po 2012 roku... ale ile czasu minie aż stworzy się harmonia, nie wiem. W normalnych

okolicznościach, powinno się to wydarzyć po lutym 2013, i do końca roku powinno się wszystko ustabilizować.

A: To znaczy, że po 2012 roku, jeszcze rok będzie trwała stabilizacja ludzi i Ziemi?

D: Tak mniej więcej... ale zależy... A: Czyli?

D: Planeta Ziemia pod koniec 2012 roku uczyni skok.

Ci, którzy zostaną, będą musieli się przekształcić zarówno na poziomie myśli, jak i czynów. Jeżeli nie będą gotowi, wtedy im się nie uda, ponieważ pole Matrixu wyśle impuls oczyszczenia. To znaczy, że będzie się znów działo coś, co spowoduje selekcję populacji. Po tym, nastanie spokój i cisza. Poza tym, kiedy ludzie zrozumieją, wtedy Matrix się uspokoi i wszystko będzie tryskać spokojem.

A: W jaki sposób dokona się selekcja populacji?

D: Z pomocą różnych kataklizmów, chorób i konfliktów... istnieje na to dużo sposobów.

Jakkolwiek by się to wydarzyło, nie jest to istotne.

Byłoby szkoda, gdyby się nie wydarzyło.

A: A więc, pewne jest, że nastanie pokój, niezależnie od tego co ludzie myślą lub czynią po 2013-tym roku.

D: Tak, jak to widzę, tak.

A: Zobaczymy się jeszcze?

D: Otrzymałem zadanie, aby w tym roku dziesięć razy się z Tobą spotkać. Tyle jest zaprogramowane. Na pewno się spotkamy i po 2012 roku.

A: Czy możesz mi powiedzieć dlaczego wybrałeś mnie?

D: Ja ciebie nie wybrałem, zostałem wysłany. W moim zadaniu jest określone, że trzeba abyśmy

się spotkali, żeby mogły mieć miejsce te wydarzenia. A: Dlaczego właśnie ja?

D: Ponieważ posiadasz bardzo czyste DNA Inuaki. Masz powiązanie z oboma segmentami Matrixu,

z tym Inuaki i tym Ziemi. Jesteś dokładnie taka, jak ja. A: Dobrze, ale nie jestem świadoma tych rzeczy.

D: To nie jest potrzebne. Zaprogramowane było, że wydarzy się to w tym czasie i się wydarzyło. Musiało się wydarzyć. Od teraz będziesz własnymi siłami docierać do informacji. Musisz tylko się do nich stosować.

A: Będę się stosować...

D: Zobaczysz, że będziesz korzystać z tych informacji. Rumunia to szczególne miejsce, ma swoją rolę.

A: Mówiłeś to już dawno temu. Jaką ma misję?

D: Tu rozpocznie się poznanie nowych rzeczy. I tutaj pojawi się pewien człowiek, który wyjaśni i pomoże ludziom, aby stali się świadomi swojej misji. Jego przyście zostanie ogłoszone.

30

A: Kto je ogłosi?

D: Pewien mężczyzna.

A: Czy ten mężczyzna istnieje?

D: Istnieje już od dawna. W rzeczywistości to już stary człowiek, ale dopiero niedawno zrozumiał w jakim celu przybył. Już zaczął głosić kto przybędzie.

A: Jak Jan Chrzciciel?

D: Tak, pewna taka dusza, która ma cechy Jana i tak również teraz się nazywa.

A: Czy świat go zna, słyszał o nim?

D: Tylko niektórzy z nich. Poza tym nie nastał jeszcze czas, żeby usłyszeli jego głos, ale już niedługo...

A: Przyniesie wiadomość o przyjściu nowego Mesjasza? D: Tak.

A: Czyli o Jezusie?

D: O kimś, kto przychodzi jako jednostka, która wiele rzeczy uświadomi, ponieważ posiada takie cechy jak Jezus, ale został okradziony, oszukany. Poza tym, posiada również inne cechy w sobie, cechy istoty, która już tu żyła.

A: Myślisz o tych, którzy zawsze szerzyli wiarę?

D: Tak, tych którzy odkryli prawdę. Wszystkie te cechy posiada ten, który przybywa.

A: Ale on nie jest jeszcze między nami? Jeszcze się nie urodził?

D: On się nie urodzi. Ciało, które przejmie już istnieje, ale on jeszcze w nim nie jest.

A: Czyli wstąpi w ciało, które już jest na Ziemi? D: Tak.

A: I to ciało jest w Rumunii? D: Tak.

A: Możesz mi powiedzieć gdzie jest?

D: Nie, gdyż nie wiem kim on jest. Tylko Matrix trzyma tą informację i z pewnością Stwórcy. Ja wiem

tylko, co się wydarzy. Rumunia jest wybrana do tej

roli. Dla naszego kraju będzie to wielki zaszczyt, te wydarzenia, które nadchodzą.

Rumuni będą ważni również pod względem pomocy odnośnie pożywienia. Rumunia będzie miała również inne obowiązki w nowym świecie, ale nie mogę o tym mówić. Tak czy owak, żyjemy w świętym miejscu. Nawet rośliny o tym wiedzą, popatrz tylko ile leczniczych roślin mamy, jak duża jest ich różnorodność.

Powinniśmy to docenić. Człowiek po prostu musi być przygotowany do życia w harmonii z przyrodą, ale on jeszcze tego nie rozumie. W każdym razie, faktem

jest, że żyjemy w tych czasach i powinniśmy się nad tym zastanowić. Powinniśmy zrozumieć, że to jest możliwość rozwoju, nasza szansa. Można powiedzieć, że kiedy

on przyjdzie, wstąpi w ciało, które jest mu przeznaczone, wstąpi w ciało każdego z nas.

A: Czy możesz to wyjaśnić?

D: W tej chwili, kiedy fizycznie będzie tu na Ziemi, jego energia będzie przenikać każdego z was,

pozostając z wami kompatybilna. Jest to podobne do

tego, kiedy ktoś daje nam dodatkową energię, światło czy też jakąś informację,

abyśmy mogli się przystosować nowym koordynatom. Przenikać będzie was jego duch i staniemy się w pewien sposób inni:

staniemy się lepsi, rozwinięci, bardziej rozumni. Zrozumiemy, że wszyscy jesteśmy braćmi i siostrami i będziemy to okazywać. To by było na tyle. Wolałbym skończyć.

A: Zanim zakończymy dzisiejszą rozmowę, chciałabym jeszcze o coś cię zapytać?

D: Proszę.

A: Będziemy wiedzieli, że jesteśmy inni? Będziemy tego świadomi?

D: Tak. Matrix już zaczął nad tym pracować. Już teraz czasami odbieramy wyższe formy myślowo-

energetyczne. Ta wiadomość jest przekazywana w tym celu, żeby podnieść nam poziom częstotliwości

i energii. Żebyśmy byli przygotowani na przyjęcie tego niebieskiego oddechu. Niektórzy już to czują i zaczęli pracować nad sobą, podczas gdy inni jeszcze nie zrozumieli dlaczego czują się inaczej, ale bez względu na to, każdy wystawiony jest na działanie tego oddechu i bombardowanie energii o wysokiej częstotliwości. Nawet Anunaki są w tej samej sytuacji, z tą różnicą, że doświadczają tego jako wielkiego niebezpieczeństwa i dlatego trudzą się, żeby podjąć odpowiednie kroki. Celem wszystkich tych zmian jest, żebyśmy byli gotowi na przyjęcie wyższego energetycznego ładunku. Ta wyższa energia będzie przekazana w całości i dlatego nasz organizm musi być w pełni z nią zgodny i gotowy na jej przyjęcie. W tej chwili, kiedy otrzymamy tę energię, dowiemy się w czym rzecz i jaki magiczny prezent otrzymaliśmy. To tak, jakby ktoś zapalił światło w naszym umyśle, zaczniemy inaczej rozumieć rzeczy i znowu zrozumiemy Prawdę.

A: Wszyscy po równo otrzymamy tę energię z Matrixu?

D: Tak, ale każdy przyjmie ją na różnym poziomie. Niektórzy w ogóle nie będą na to gotowi.

A: Dlaczego?

D: Ponieważ są tymi, którzy idą na inne poziomy. Matrix o tym wie i dlatego uniemożliwi, aby im była dostępna. Ponieważ szkoda byłoby, gdyby napełnili się tą energią. Oni są na innym poziomie rozwoju i muszą przejść inną ścieżkę. To by znaczyło, że nie odpowiedzialiby nowemu segmentowi Matrixu i byłiby odłączeni i stamtąd zostaliby zablokowani w procesie reinkarnacji. Musieliby czekać na nowy proces, kiedy powstaną energie kompatybilne z nimi.

A: I to byłoby złe?

D: Tak, ponieważ wtedy spowolniliby możliwość szybkiego rozwoju. Musieliby zostać w jednym miejscu na nieokreślony czas. Jeżeli idą z grupą, wtedy mogą odnieść sukces i zakończyć proces swoich programów. Mogliby uczynić rzeczy, które by im podniosły poziom częstotliwości.

A: Dziękuję, tutaj się zatrzymamy.

X.

A: To nasze ostatnie spotkanie. Wiedz, że będą za tobą tęsknić..

D: Ja za tobą również, ale nie zapominaj, że na poziomie mentalnym możemy się komunikować kiedy tylko chcemy.

A: Może ty tak, ale ja muszę jeszcze się tego nauczyć.

D: Oczywiście, że możemy. Zobaczysz. A: O czym chciałbyś dzisiaj mówić?

D: Chciałbym pomówić jeszcze o Anunaki. A: Proszę.

D: Doświadczają najcięższego okresu swojego istnienia.

A: Dlaczego?

D: Ponieważ wiedzą, że niedługo zostaną zdemaskowani. Ich istnienie dobiega końca i chcą

zrobić wszystko, żeby temu zapobiec. Wiedzą, że ludzki umysł emituje takie częstotliwości, które zmieniają przestrzeń i czas, wpływają na czas oraz na Matrix. Dlatego wykorzystają wszystko, żeby mieć wpływ na populację i stworzyć takie formy myślowo-energetyczne, które przynajmniej na jakiś czas będą mogły powstrzymać zmianę.

A: Czy oni sami z siebie nie mogą stworzyć tych blokujących energii?

D: Nie, gdyż to jest dar tylko dla rasy ludzkiej. Jesteśmy dziećmi Matrixu i w pełni odpowiadamy

naszemu segmentowi. Oni są swego rodzaju pasożytem. Tylko my możemy coś zmienić lub temu

zapobiec. Oni mają tylko tę możliwość, żeby wysyłać nam takie energie, które uczynią nas obojętnymi,

tępyimi na informacje docierające z Matrixu. Mają możliwość wywierania wpływu na nasze myślenie, na

jego zmianę, ale w związku z przeznaczeniem Ziemi nie mogą uczynić nic.

A: Jak będą na nas wpływać?

D: Strachem. To wielcy mistrzowie w tworzeniu paniki, lęku, nienawiści, a wszystko to w świecie

materialnym. To wpływa na tok naszych myśli,

musimy zacząć stawiać pytania. Zaczynamy szukać, aby znaleźć Prawdę. Istnieją

ludzie, którzy już zrozumieli co się dzieje, kim jesteśmy, skąd przyszliśmy i dokąd

zmierzamy. Ich głosy zaczynają być słyszalne. Coraz więcej się mówi o 2012 roku, o

zmianie polaryzacji, o różnych ekonomicznych kryzysach, o globalnym

ociepleniu. Ci, którzy to czynią, przynoszą bardzo poważne potwierdzenia, ale

zawsze istnieją i tacy, którzy negują takie informacje. Zaczynają manipulować

pojęciami kataklizmów, zniszczenia i śmierci. Wszystko to, co chcę powiedzieć to to,

że wszystko to musi wydarzyć się w taki sposób. Ponieważ, żeby się wyzwolić, żeby

przejsć dalej, musimy zmienić stare nawyki. Musimy się wyzwolić ze znanych

ograniczeń i z całego serca przyjąć to, co się wydarzy. Świat musi cierpieć, ale to

będzie krótkie cierpienie. Inuakom było potrzebne

100 lat, żeby się przystosować do nowych częstotliwości. Nam będzie potrzebne

tylko kilka lat

przystosowania. To jest dar Matrixu.

A: Co mamy robić?

D: Chcieć przemiany. Potrzeba, żebyśmy wysyłali w kierunku Matrixu formy myślo-energetyczne,

myśleniu...

A: Matrix nie dokona tej przemiany, jeżeli nie będziemy aktywnie w tym uczestniczyć?

D: Dokona, ale przemiana będzie bardziej bolesna i trudniejsza, ponieważ Matrix musi wyeliminować wszystkie nieprzyjemne energie, aby mogła zaistnieć równowaga. Tylko po tym, kiedy zakłócenia zostaną wyeliminowane z pola segmentu Matrixu dla Ziemi, może dojść do harmonii. Poza tym, kiedy cała ludzkość współpracuje, wtedy formy myślowo-energetyczne, które docierają do Matrixu pomagają i Matrix bierze to na swój sposób pod uwagę, że nie istnieją nieprzyjemne czynniki i odpowiada zmniejszeniem strat.

A: Rozumiesz, że nie jest możliwe doprowadzenie do jedności w myśleniu całej ludzkości?

D: Nie jest niemożliwe. Każda ludzka istota, która się podporządkuje nowemu wiatrowi Matrixu, dołoży się do wzrostu siły, powiększy liczbę aktywnych. Jak już ci powiedziałem, nie zapominaj, że decyduje głos większości.

A: Wciąż jeszcze nie rozumiem, dlaczego Anunaki nie zostawią nas w spokoju. Może i ich zaakceptujemy?

D: Nie możemy ich zaakceptować, ponieważ gdybyśmy ich rzeczywiście poznali, wtedy odrzucilibyśmy ich dawno temu. Jeżeli nawet ich zaakceptujemy, nawet wtedy nie będą mogli zostać, gdyż nie odpowiadają nowej częstotliwości Ziemi. Z drugiej strony ludzie zrozumieli na nowo, że są sobie panami. Że sami mogą zarządzać, że do tej pory byli niewolnikami swoich władców, określonych rodów, że nie zależą od nikogo i od niczego. Teraz jest czas, żebyśmy się przebudzili i zaczęli odczuwać, że koniecznie jest wzięcie swojego życia w swoje ręce. Nie musimy więcej połykać codziennych dawek trucizny, nadszedł nasz czas. Anunaki nie mogą się z tym pogodzić.

A: Co powinniśmy robić?

D: Musimy zrozumieć, że wszyscy jesteśmy równi, że nasze myśli są magiczne i to czego pragniemy, to się wydarzy. Wszyscy powinni pragnąć przemiany, powinniśmy mentalnie zbliżyć się do tego punktu, w którym Ziemia uczyni skok. Potrzeba naszej pomocy. Żeby zrozumieć świat, musimy pozytywnie myśleć, aktywnie uczestniczyć w tym programie i jego szerzeniu.

A: Tak, ale jak?

D: Powinniśmy rozmawiać z ludźmi, z tymi których kochamy, z przyjaciółmi, o przemianie, która się zbliża. Powinniśmy im wyjaśnić, co oznacza ta zmiana i dlaczego jest potrzebna. Musimy im pokazać, że nie istnieje żadne niebezpieczeństwo, że dzieje się coś naturalnego, ponieważ w naturze wszystko ma swoją logikę. Że my wszyscy uczestniczymy w tym, w tym niebiańskim planie. Pomóc im w podjęciu minimalnych środków bezpieczeństwa, aby łatwiej przetrwać okres zmian. Tylko tyle musimy zrobić.

A: O jakich środkach bezpieczeństwa myślisz?

D: Po pierwsze, powinni stworzyć minimalne rezerwy żywności. Myślę o nasionach, narzędziach i wszystkim innym, co odnosi się do żywności i bezpieczeństwa. Po drugie, musimy się przygotować mentalnie. Dużo łatwiej jest przetrwać okres niedostatku, kiedy wiesz, że jest to przejściowe i że na końcu czeka coś dobrego. W przeciwieństwie, jeżeli o czymś myślimy ze strachem, wtedy formy myślowo-energetyczne, które tworzymy przyciągną takie same częstotliwości i doprowadzi to do tego, że będziemy wystawieni, świadomie lub podświadomie, na ogromną ilość negatywnych informacji, które rozpoczną proces unicestwienia zorganizowanego życia lub duch opuści segment Matrixu dla Ziemi. Żadne z powyższych nie jest dobrą możliwością. Po co mielibyśmy dopuścić do takiej możliwości? Każda dusza pracowała milionami lat, żeby dotrzeć tutaj, byłby to ogromny błąd, gdybyśmy się teraz potknęli. Naszym zadaniem jest przebudzenie ludzkości, powiedzenie im, spróbowanie wyjaśnić, żeby poszukali więcej informacji. Musimy zrozumieć, że rzeczywistość, to czego dzisiaj doświadczamy, że jest to stworzone przez nas, naszymi myślami. Poza tym, wiele jest przed nami ukryte, zniszczone. Prawdą jest, że my jesteśmy tymi, którzy to uczynili, ponieważ oni mieli na nas wpływ, szantażowali nas, wierzyliśmy w to, ale to nie umiejsza naszej winy. Jedynie my jesteśmy za to odpowiedzialni. Nadszedł czas, kiedy nikt nam nie wybaczy. Wszystko musimy powiedzieć, co myślimy, w co wierzymy. Powinniśmy opowiedzieć to wszystkim wokół nas. Nie ma już czasu na ukrywanie, na myślenie co powiedzą sąsiedzi, jeżeli dowiedzą się w co wierzymy. Powinniśmy pomyśleć o tym, co powiedzą sąsiedzi, jak się dowiedzą, że wiedzieliśmy co się wydarzy, ale im nie powiedzieliśmy...

A: Ale ludzie będą uważać nas za szalonych...

D: I co? Niech niektórzy myślą, że jesteśmy szaleni, a inni przyłączą się do nas w swoim myśleniu, a jeszcze inni będą szukać własnych rozwiązań... trzeba myśleć o tym ilu ludziom pomożesz, ilu uratujesz, ilu z nich zmieni myślenie. Co jest ważniejsze, ilu cię osądzi, czy ilu pomożesz?

A: Logiczne, że ilu pomożesz. Ale co konkretnie możemy zrobić?

D: Przede wszystkim, każdego dnia powinniśmy chcieć być lepsi i mądrzejsi. Po drugie, każdego dnia po przebudzeniu, powinniśmy przeprowadzić krótką medytację, w której spróbujemy wstąpić w częstotliwość miłości. To nam umożliwi odstępianie od częstotliwości nienawiści. Co więcej, przed zaśnięciem, poprośmy Matrix, abyśmy w trakcie snu weszli z nim w bezpośrednią więź. W ten sposób sami się połączymy, będziemy wibrować razem z jego pulsowaniem, abyśmy mogli się zmieniać. Nasze ciało i umysł przejdą radykalną przemianę, ale stopniowo, co nas przygotowuje na wszystkich polach do nadchodzącej przemiany. W chwili kiedy planeta wykona skok, będziemy tam razem z nim i obudzimy się przygotowani do tego innego świata, gdzie nie

32

będzie już istnieć strach, nienawiść i materializm. Nie będzie już żadnych Anunaki,

gdyż oni nie mogą iść z nami w te wyższe częstotliwości. Oni czasowo zostaną na całkiem innym polu, w towarzystwie tych, którzy są do nich podobni. Oni już to widzą i dlatego się boją. To ich zmusza do powiększania swojej energii i informacji, którymi nas atakują.

A: Jak się manifestują te ataki?

D: Na polu fizycznym. Przede wszystkim bombardują nas zmanipulowanym pożywieniem. Najczęściej spożywanym pożywieniem na Ziemi jest chleb, a do mąki najłatwiej jest dorzucić „przydatne” rzeczy. Poza tym wiodą niezwykle interesujące wojny o szczepienia. Przeciwko tak zwanym chorobom. Tych, którzy mówią o tym otwarcie, wyśmiewają, każą ich, dystansują się od nich. Mają bezlik sposobów. Wydają książki, mają swoje programy w telewizji, gdzie udowadniają swoje teorie, a określone teorie, które powinny być publiczne, ogłaszają kłamliwymi. Na poziomie energetycznym, każdego dnia jesteśmy poddani bombardowaniu takimi energiami, które blokują nasze czakry, szczególnie uczucie miłości. To nam uniemożliwia odbiór korzystnych energii wysyłanych z Matrixu.

A: Jak nas bombardują? Nieprzerwanie?

D: Ja odczuwam atak dwa razy dziennie. Jeden około północy i jeden około południa.

A: Jak długo trwają? D: Około pół godziny.

A: To się dzieje globalnie?

D: Tak. Jak ja to widzę, każdemu wysyłają w tym czasie określone informacje. Chcę wam powiedzieć, że jest to wtedy kiedy u nas jest północ i południe.

A: W jaki sposób odbywa się to bombardowanie?

D: Za pomocą urządzeń, podobnych do obelisków. Zbudowane są z granitu, ale wewnątrz są puste. Do wnętrza dostają się przez podziemne korytarze. Umieszczają tam ogromne kryształy, które mają określone programy. W określonym czasie Anunaki idą tam sprawdzić funkcjonowanie, zmienić program i siłę emisji.

A: Gdzie są te obeliski? Wewnątrz ziemi?

D: Są na powierzchni. Wszyscy je widzimy. Są w Anglii, Ameryce, Egipcie, Francji, są wszędzie.

W sumie jest ich siedem.

A: Nie możemy nic zrobić, żeby zapobiec emisji?

D: My nie możemy temu zapobiec, możemy jedynie się bronić.

A: Jak?

D: Najlepszą ochronę daje mosiądz. A: W jaki sposób się go używa?

D: Powinniśmy zawsze nosić mosiężną bransoletkę. Ważne jest, aby była okrągła lub owalna. W żaden sposób nie czworokątna.

A: Jaki jest problem z czworokątną?

D: Nie odpowiada polu energetycznemu człowieka. U nas wszystko jest jakby okrągłe. Pomyśl tylko o przekroju tułowia, rąk, głowy, palców, czakrach.... wszystko jest okrągłe. To znak nieskończoności. Moja mama ma pierścień od ślubu w kształcie

kwadratu, który czasami nosi. Widzę jak to wpływa na jej czakry.

Widzę jasno jak się zmniejszają i jak zmniejszają prędkość obrotów.

A: Czy to wystarczy, jeżeli będziemy nosić coś z mosiądzu?

D: Tak. To bardzo pomoże. Idealnie by było, gdybyśmy chronili również pokój, w którym śpimy. A: Jak?

D: Otoczmy pokój miedzianą żyłką, albo przynajmniej łożko. Końce muszą się dotykać. W ten sposób będziemy chronieni. Nic nie może przeniknąć przez to pole, szczególnie jeżeli w momencie kiedy będziemy łączyć końce, wyślemy do Matrixu myśl ochrony. Mosiądz to święty materiał.

A: Dlaczego?

D: Ponieważ energetycznie, swoją częstotliwością jest bardzo bliski pola miłości.

A: Chyba stąd pochodzi wiara w związek planety Venus i mosiądzu?

D: Mosiądz ma wpływ na rozwój roślin, ma terapeutyczny wpływ na płuca i wkrótce zostanie odkryte, że pozytywnie wpływa na DNA człowieka.

Noszenie tego metalu umożliwi cięciu wejście w wibracje, które otwierają czakrę miłości. Wraz z otwarciem tej czakry, ciało zacznie bronić się od wszelkich ataków.

A: Dlaczego?

D: Ponieważ duch na tym poziomie ma jednakową wibrację z Matrixem. Wibruje jednakowym głosem, dlatego ma swój udział w obronie i wsparciu. To znaczy, że człowiek jest na ścieżce wzrostu i Prawdy, i że ta więź w żaden sposób nie może zostać przerwana. Musisz zrozumieć, że jest to powód, dlaczego jesteśmy tu na ziemi, aby przyczynić się do wzrostu i przemiany i w pewien sposób będziemy nagrodzeni za to, jako jej mieszkańcy, tym nowym światem. Będzie świetnie. Będzie całkowicie inaczej niż jest teraz. Możemy się do tego przyczynić, jeżeli będziemy pozytywnie myśleć, życzyć sobie, żeby zakończył się ten stary system, żebyśmy mogli wkroczyć w nową erę. Nie wolno nam zwracać uwagi na ich wyjaśnienia, pozwolić żeby mieli wpływ na nas poprzez strach, musimy słuchać swojego serca. Jeżeli chcemy, aby coś się zmieniło, musimy tego chcieć całą swoją istotą i całym swoim sercem. W każdej chwili musimy chcieć wolności, zmiany, miłości. Musimy mentalnie stworzyć idealny świat, żyć w nim i żywić go nadzieją i wiarą. Teraz nadeszła chwila, że nikt nie ma prawa nas pozbawiać życia, decydować o naszym losie. Dlatego was proszę, przyłączcie się do nas, do tych którzy przyszliśmy po to, żeby przekazać wam te informacje. Prosimy was, żebyście nam pomogli, jak i my chcemy pomóc wam. A: Spróbujemy, ale nie wiem czy nam się uda?

D: Trzeba tylko chcieć. Nie jest to trudne. Potrzeba tylko, żebyś wysłała myśl, chęć zmiany do Matrixu. On przejmuje tę formę myślo-energetyczną, wzmacnia ją, żeby się spełniła. To wszystko. Wszystko stanie się samo z siebie.

A: Obiecuję, że tak zrobię.

D: Nie zapomnijcie o mentalnym spotkaniu w każdą niedzielę.

33

A: O 22:30. D: Tak.

A: Myślę, że nadszedł czas, żebyśmy zakończyli. Czy chciałbyś jeszcze coś powiedzieć?

D: Nie. Kocham wszystkich i samą Ziemię. Mam nadzieję, że byłem pomocny. A: Oczywiście.

D: Chciałbym, żebyśmy spotkali się w nowym świecie.

A: Ja również mam nadzieję, że jeszcze się zobaczymy. Już mi ciebie brakuje.

D: Jak już powiedziałem, będziemy się jeszcze spotykać. Kiedykolwiek sobie zażyczysz.

A: Daj mi czas, abym najpierw spróbowała z tymi mentalnymi spotkaniami...

D: Powiedziałem już, musisz tylko chcieć... A: Tak, ale jest mi trudno...

D: Łatwo jest. Wszyscy możemy być razem, jeżeli tylko tego chcemy.

A: Tak, ale życie stawia nas w trudnych sytuacjach, kiedy nie mamy czasu nawet dla siebie, na medytację.

D: To są ich wpływy. Anunnaki. Kiedy tylko poczujesz, że coś cię powstrzymuje, blokuje, pomyśl tylko o

mnie, o tych którzy przyszli z Inuaki i o tych, którzy

tam zostali. My wam pomożemy, tak samo jak pomożemy i pozostałym, którzy będą poszukiwali u nas pomocy. Ponieważ jesteśmy z wami jednością. A: Dziękuję.

D: Nie ma za co. Obyśmy wszyscy się spotkali w kolejnym tysiącleciu pokoju i miłości!

Patrząc wstecz na nasze spotkania, dochodzę do wniosku, że miałabym jeszcze wiele pytań, na które chciałabym otrzymać odpowiedzi. Może tylko tyle było mi przeznaczone. Może Matrix w swojej wielkiej mądrości przekazał mi tylko te informacje, które byłam w stanie przyjąć. Nie mogę powiedzieć, że nie jestem zaniepokojona, dotknięta, zaskoczona i sfrustrowana tym, co usłyszałam. Niektóre rzeczy już wiedziałam, a inne mnie dotknęły tam, gdzie myślałam, że już nic nie może mnie zaskoczyć i zmienić, zmuszając mnie do zrozumienia prawdy, kim jestem w rzeczywistości, tą która nic nie wie.

Bez względu na to, że moja racjonalność prowadzi mnie w kierunku gwałtownego odrzucenia niektórych myśli, w głębi duszy coś mi jednak szepcze, że to wszystko prawda. Nie jestem jeszcze w tym stanie, aby cokolwiek obiektywnie przeanalizować.

Jedyna rzecz, która mnie zmusiła do napisania tej książki, to moje spotkanie z tą niezwykłą duszą i moja wiara w jego uczciwość i rzetelność. Mądrość i ciężar tajemnicy, które skrywał wyraz jego niekiedy świetlistych, ale i zmęczonych jasnych oczu.

Dlatego proponuję wam, żebyśmy przez kilka niedziel spróbowali pozostawić rolę dorosłych i spróbowali popatrzeć na świat oczyma głodnego siedmiolatka.

Zapomnijmy o starych przekonaniach i nawykach, zapomnijmy to, czego nas uczyli, do czego nas zmuszali. Postanówmy, że od teraz, od tej chwili chcemy poznać

prawdę. Powiążmy się wszyscy z Matrixem i otrzymajmy informacje bezpośrednio od niego. Powiedzmy, że od dzisiejszego dnia, to co nas interesuje to nie to co myślą sąsiedzi, przyjaciele, rodzice. To jesteśmy my sami. Jesteśmy razem. Szczególne jednostki, ale na poziomie Matrixu należymy do jednej organicznej całości. Tak jak mówił Bóg ustami tego chłopca. Doświadczamy niezwykłych czasów, czasu, w którym Ziemia musi się zmienić, zsynchronizować z nową częstotliwością. Być może walczyliśmy o tą możliwość przez wiele lat. Modliliśmy się do nieba, pragnąc tych wydarzeń, tej pomocy. Każdymi narodzinami i każdą śmiercią byliśmy bliżej Matrixu i byliśmy bliżej tej wzniosłej chwili. Nasze to szczęście i zasługa, że dotarliśmy tutaj. To jest nasza szansa. Połączmy nasze możliwości, siłę, żeby przebić mury ignorancji i niewiedzy, realizmu i materializmu, abyśmy razem odeszli TAM: gdzie nas oczekuje spokojniejsze, lepsze i mądrzejsze jutro, lepszy świat. Wszystkich was kocham i życzę wam, aby Prawda wypełniła wasze serca. Dlatego nigdy nie zapomnijcie tych słów: Ja jestem Drogą, Prawdą i Życiem!